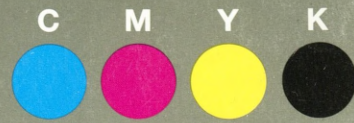


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr. 148

ASG wewn. 3483/79

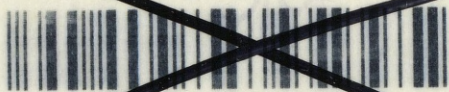
Płk dypl. mgr Antoni WOLNY

**WYBRANE PROBLEMY OPERACJI
POWIETRZNODESANTOWYCH
NA EUROPEJSKIM TEATRZE II WOJNY
ŚWIATOWEJ**

Skrypt

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/850

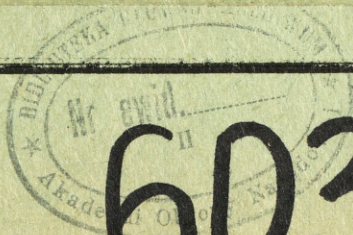


95-001013-012-0

WARSZAWA

1979

60354



Colour Chart #13



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 3483/79

Egz. Nr. 148

Plk dypl. mgr Antoni WOLNY

**WYBRANE PROBLEMY OPERACJI
POWIETRZNODESANTOWYCH
NA EUROPEJSKIM TEATRZE II WOJNY
ŚWIATOWEJ**

Skrypt

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S/850~~



~~95-001013-012-0~~

WARSZAWA

1979

60354

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

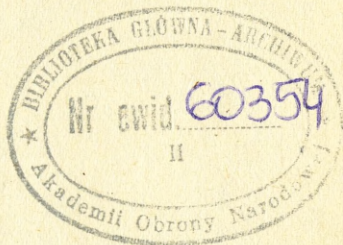
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 3483/79

Egz. nr 148

ZATWIERDZAM
SZEFA KATEDRY HISTORII
SZTUKI WOJENNEJ

/-/ płk prof. dr Emil JADZIAK



Płk dypl. mgr Antoni WOLNY

WYBRANE PROBLEMY OPERACJI POWIETRZNODESANTOWYCH
NA EUROPEJSKIM TEATRZE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Skrypt



WARSZAWA

1979 rok

SPIS TREŚCI

Str.

Wstęp	3
Doświadczenia w zakresie organizacji wojsk powietrznodesantowych i oddziałów specjalnych ..	5
a/ Związku Radzieckiego	6
b/ Niemiec hitlerowskich	13
c/ USA	30
d/ Anglii	35
e/ Polski	39
Operacyjno-taktyczne wykorzystanie wojsk powietrznodesantowych na europejskim teatrze działań wojennych, w latach 1939-1945	52
a/ Związku Radzieckiego	53
b/ Niemiec hitlerowskich	65
c/ USA i Anglii	84
Wnioski ogólne wynikające z użycia wojsk powietrznodesantowych w latach II wojny światowej	105
Wykaz szkiców	112

W S T Ę P

Wojska powietrznodesantowe stanowią nowy rodzaj wojsk, utworzony w okresie międzywojennym w ZSRR, Niemczech i Włoszech. Załączki tych wojsk, w postaci spadochronowych grup dywersyjno-rozpoznawczych powstały w tym czasie również w Polsce. Natomiast w Anglii, USA, Francji i Japonii jednostki powietrznodesantowe zaczęto organizować dopiero od 1940 r., szczególnie po przeanalizowaniu doświadczeń spadochroniarzy niemieckich z opanowania Krety, w maju 1941 r.

Wykorzystanie transportu powietrznego ukształtowało szczególne właściwości wojsk powietrznodesantowych: wysoką ruchliwość, dużą samodzielność taktyczno-operacyjną oraz zdolność do prowadzenia działań bojowych na tyłach nieprzyjaciela, w znacznym oddaleniu od linii frontu wojsk lądowych. Jednostki powietrznodesantowe niezależnie od dróg lądowych mogły atakować przeciwnika w miejscach dla niego najbardziej wrażliwych. Obiektami ich ataków najczęściej były: stanowiska dowodzenia, węzły łączności, stanowiska ogniowe artylerii, mosty, lotniska, ośrodki polityczno-administracyjne i przemysłowe, porty, bazy morskie i wyspy. Do wykonania desantu, wojska powietrznodesantowe używały spadochronów, a także samolotów i szybowców, które lądowały na uprzednio opanowanych lądowiskach lub lotniskach.

W zależności od sposobów lądowania rozróżniano desanty spadochronowe, szybowcowe i mieszane. Wybór

sposobu desantowania zależał od wielu czynników, m.in. od: zadania wojsk powietrznodesantowych, ilości sprzętu transportowego, wyszkolenia spadochroniarzy, sytuacji powietrznej, warunków topograficznych i meteorologicznych. W zależności od charakteru zadań działania wojsk powietrznodesantowych miały znaczenie taktyczne, operacyjne lub strategiczne.

W czasie II wojny światowej, wojska powietrznodesantowe prowadziły działania bojowe na korzyść wojsk lądowych lub sił morskich, realizując operacje zaczepne, a niekiedy obronne, bądź też toczyły walki o charakterze dywersyjno-rozpoznawczym oraz udzielały pomocy ruchowi oporu. W zależności od sposobu desantowania, wojska powietrznodesantowe zaliczano do wojsk lądowych lub lotniczych. W Niemczech, wszystkie dywizje powietrznodesantowe, a więc oddziały i związki spadochronowe podlegały lotnictwu, podczas gdy jednostki szybowcowe, składające się z batalionów i pułków piechoty oraz strzelców górskich podporządkowane były wojskom lądowym^{1/}. W Związku Radzieckim, oddziały powietrznodesantowe stanowiły osobny rodzaj wojsk, podczas gdy w Anglii i USA wchodziły w skład wojsk lądowych, natomiast w Japonii w skład lotnictwa.

1/ Jankiewicz Z., Stasiak W.: Wojska powietrznodesantowe. Warszawa 1973, MON, s. 201; Sofronow G.P.: Wozdusznyje diesanty wo wtoroj mirowoj wojnie, Moskwa 1962, Wojeizdat, s. 8.

Część pierwsza: DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE ORGANIZACJI WOJSK POWIETRZNODESANTOWYCH I ODDZIAŁÓW SPECJALNYCH

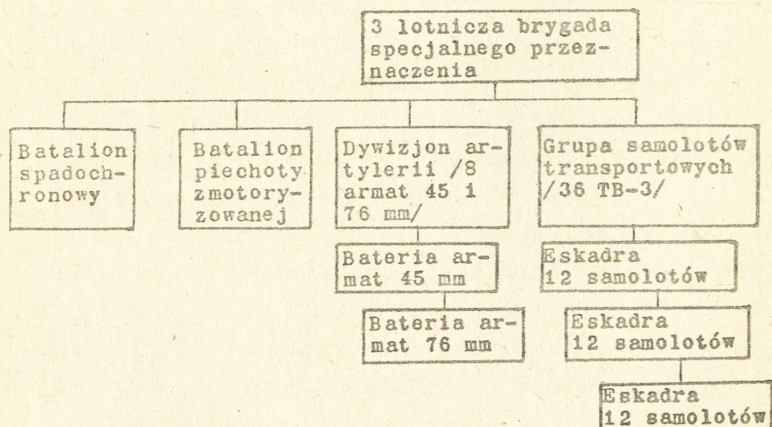
Myślą przewodnią organizacji wojsk powietrznodesantowych była zdolność do samodzielnego ich działania na polu walki. W ZSRR, Anglii i w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, z trzech batalionów tworzono brygady, które z kolei w Wielkiej Brytanii wchodziły w skład dywizji, a w Związku Radzieckim - korpusu powietrznodesantowego /KPD/. W Armii Radzieckiej, w pierwszych latach II wojny światowej nie było jeszcze dywizji powietrznodesantowej /DPD/, bowiem z trzech brygad /BPD/ tworzono korpus powietrznodesantowy.

Wojska powietrznodesantowe wyposażone były w dużą ilość broni maszynowej i moździerzy kalibru od 60 do 106,7 mm. Zdawano sobie sprawę, że bezpośrednio po wylądowaniu desantu stanie się on obiektem ataków lotnictwa przeciwnika, a następnie czołgów, dlatego też w organizacji wojsk powietrznodesantowych uwzględniono dużą ilość artylerii przeciwlotniczej małego i średniego kalibru /16 dział 20 mm w niemieckiej DSzyb, 24 działa 37 mm w DPD St. Zj., 28 dział 37 mm i 24 WKM plot w radzieckiej BPD/^{1/}. Dywizjony artylerii posiadały armaty przeciwpancerne 57 mm oraz haubice 75-76 mm. Brak artylerii i moździerzy większych kalibrów rekompensować miało wsparcie lotnicze.

1/ Tamże, s. 11.

a/ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Pierwsze w świecie oddziały powietrznodesantowe utworzone zostały w Związku Radzieckim w 1933 r., stąd też Armia Czerwona posiadała początkowo największe doświadczenie w zakresie organizowania i szkolenia tych wojsk. Sformowana w 1933 r. 3 lotnicza brygada specjalnego przeznaczenia składała się z batalionu spadochronowego, batalionu piechoty zmotoryzowanej /na motocyklach/, dywizjonu artylerii i grupy samolotów transportowych w składzie trzech eskadr.



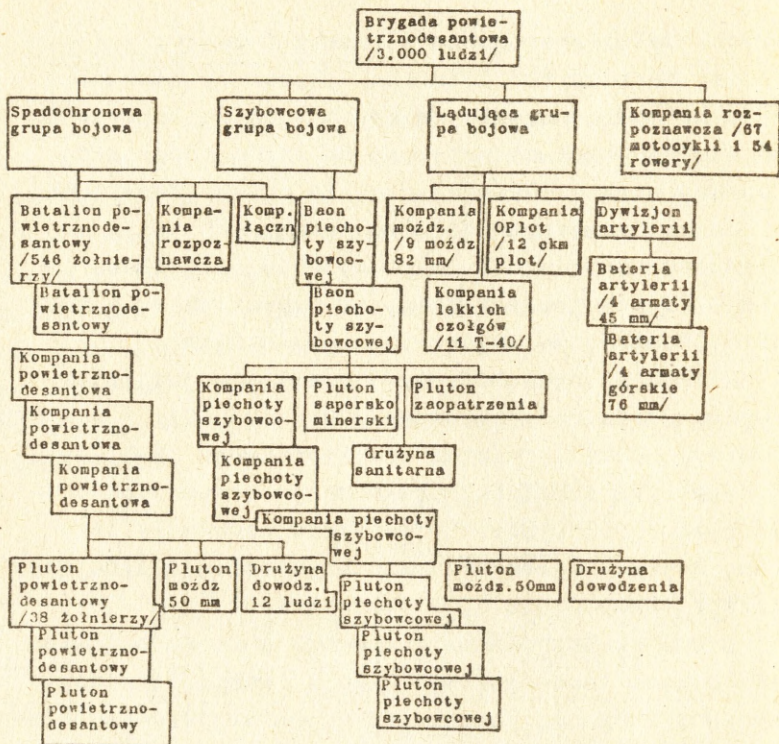
Do przewozu ludzi i uzbrojenia wykorzystywano czterosilnikowe samoloty TB-3, zabierające przeciętnie po 35-40 spadochroniarzy. 14 września 1935 r. radzieckie wojska powietrznodesantowe uczestniczyły w manewrach w okolicy Kijowa. Z 40 samolotów TB-3 wyskoczyło wówczas 1.200 skoczków spadochro

nowych, celem opanowania lotniska Browary. Nieco później na zdobytym lotnisku wylądowały samoloty TB-3, które przywoziły dalszych 2.500 żołnierzy^{1/}. Podjęto natychmiast natarcie na Kijów, odpierając z marszu atak szybkiego oddziału przeciwdesantowego. Celem powyższych działań zaczepnych wojsk powietrznodesantowych było uchwycenie przyczółka na Dnieprze, w rejonie Kijowa. Na manewrach tych obecni byli attachés wojskowi państw obcych.

W 1940 r. Armia Czerwona posiadała już cztery brygady powietrznodesantowe /201, 204, 212 i 214 DPD/ i cztery pułki lotnictwa transportowego TB-3, mające razem 172 samoloty. Organizacja powyższych brygad była następująca. W ich skład wchodziły trzy grupy bojowe: spadochronowa, szybowcowa i lądująca, liczące razem około 3.000 żołnierzy.

Grupa spadochronowa dysponowała dwoma batalionami powietrznodesantowymi /bpd/, kompanią rozpoznawczą i kompanią łączności. Grupa szybowcowa składała się również z dwóch batalionów, które z kolei posiadały po trzy kompanie, po 141 żołnierzy, pluton saperesko-minerski, pluton zaopatrywania i drużynę sanitarną. Kompanie spadochronowe i szybowcowe składały się z trzech plutonów piechoty po 38 żołnierzy, plutonu moździerzy 50 mm i drużyny dowodzenia /12 ludzi/. Ogółem batalion spadochronowy liczył 546 żołnierzy. W skład grupy lądującej wchodzi-

1/ Histoire Mondiale des Parachutistes. Paris 1974 Societe de Production de Litteraire, s. 48-49,52; Lisow J.J.: Spadochroniarze. Warszawa 1971, Iskry, s. 31, 33, 35.



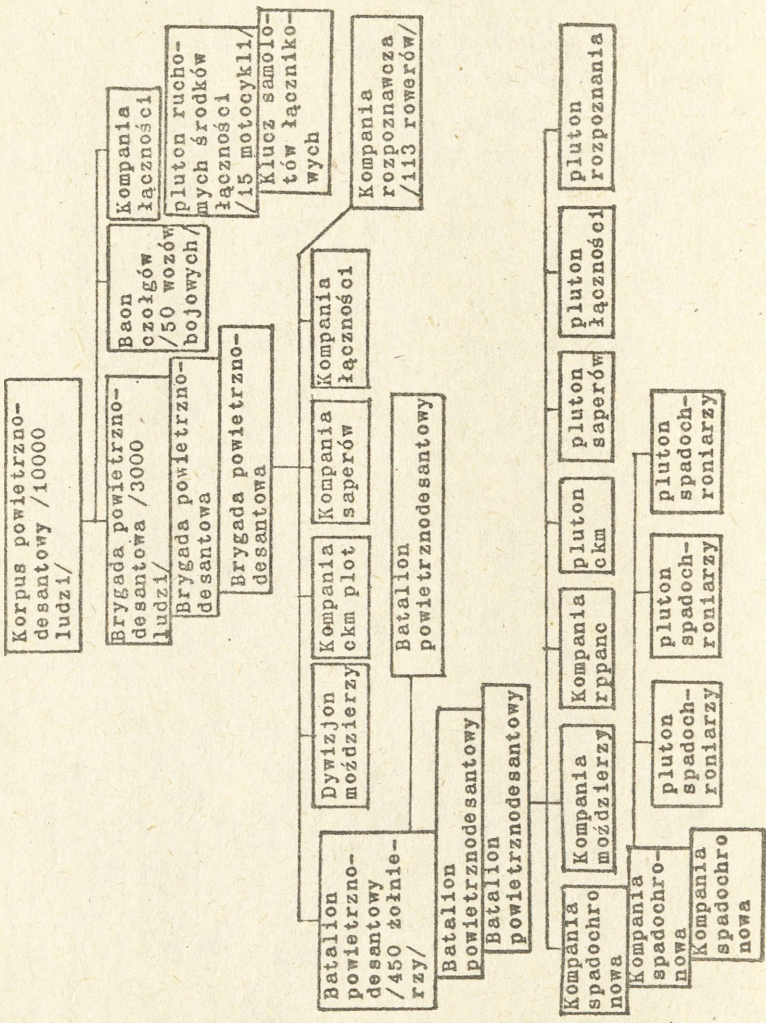
ły: kompania moździerzy /9 moździerzy 82 mm/, kompania obrony przeciwlotniczej /12 ckm plot/, kompania czołgów lekkich /11 T-40/ oraz dwubateryjny dywizjon artylerii /4 armaty 45 mm i 4 armaty górskie 76 mm/^{1/}. Ponadto brygada posiadała 67 motocykli i 54 rowery, będące głównie w wyposażeniu kompanii rozpoznawczej.

W kwietniu 1941 r. radzieckie wojska powietrznodesantowe składały się z sześciu brygad. Jedna z nich - 202 BPD znajdowała się w Chabarowsku i przeznaczona była do ewentualnych działań przeciwko japońskiej Armii Kwantuńskiej. Pozostałe pięć brygad /201, 204, 211, 212 i 214 BPD/ stacjonowały w europejskiej części Związku Radzieckiego. Wiosną i latem 1941 r. na bazie tych brygad przystąpiono do formowania pięciu korpusów powietrznodesantowych /KPD/ - od 1 do 5, każdy w sile 10.000 spadochroniarzy^{2/}.

W skład korpusu wchodziły trzy brygady powietrznodesantowe. Natomiast każda z BPD składała się z czterech batalionów spadochronowych, dywizjonu moździerzy, kompanii ckm plot, kompanii saperów, kompanii łączności oraz kompanii rozpoznawczej - mającej do swej dyspozycji m.in. 113 rowerów. Z kolei, każdy batalion posiadał trzy kompanie spadochronowe, kompanie moździerzy, kompanie rusznic

1/ Tamże, s. 45.

2/ Tamże, s. 46; Merglen A.: Historia i przyszłość wojsk powietrznodesantowych, Warszawa 1970, MON, s. 14.



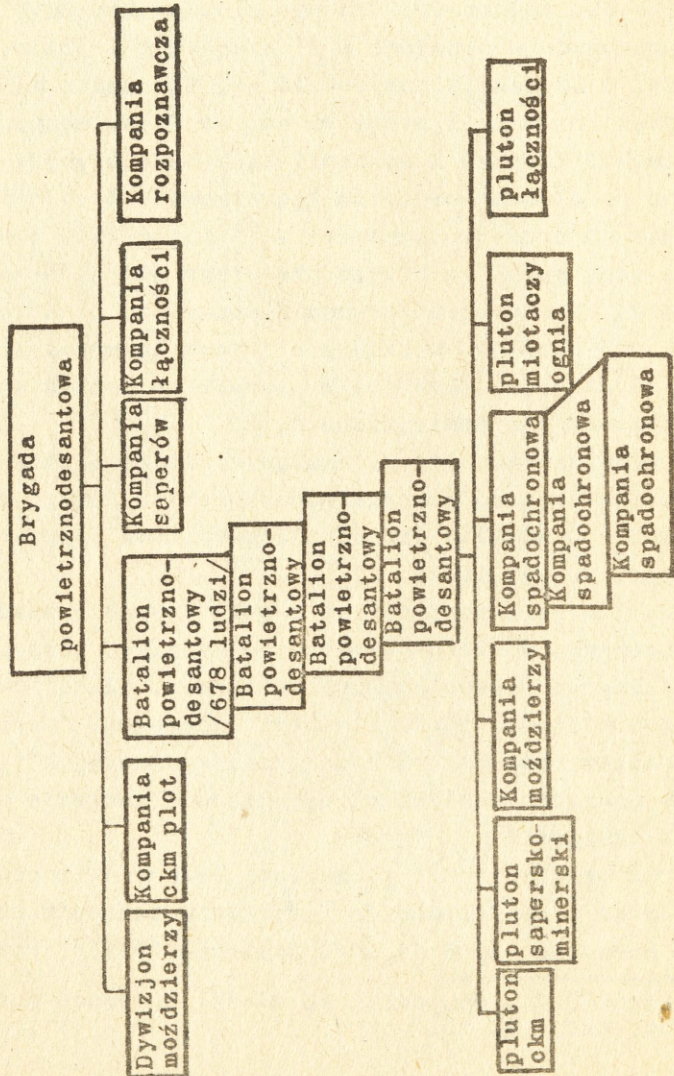
przeciwpancernych oraz po plutonie: ckm, saperów, łączności i rozpoznania. Liczebność batalionu wynosiła 450 żołnierzy. Trzecie plutony kompanii spadochronowych wyposażono w 24 plecakowe miotacze ognia. W brygadzie znajdowało się 6 moździerzy 82mm, 6 armat 76 mm i 12 armat 45 mm. Do etatu kompanii łączności korpusu i kompanii łączności brygady włączono po kluczu samolotów łącznikowych i plutonie ruchomych środków łączności - 15 motocykli. W praktyce zaś, żadna z brygad nie miała ani jednego samolotu. Na szczeblu korpusu dysponowano ponadto batalionem czołgów, w składzie trzech kompanii, łącznie 50 czołgów, lecz już w pierwszych dniach wojny liczbę czołgów zmniejszono do 30.

We wrześniu 1941 r. nastąpiła kolejna zmiana w etacie brygady powietrznodesantowej. Poważnie zwiększono wówczas liczebność batalionu spadochronowego, do 678 ludzi.

W nowej organizacji oprócz trzech kompanii spadochronowych, w skład batalionu wchodziły: kompania moździerzy, pluton sapersko-minerski, pluton ckm, pluton miotaczy ognia i pluton łączności. Zabrano natomiast kompanię rusznic przeciwpancernych^{1/}, czym obniżono możliwości batalionu w zakresie walki z czołgami.

Do września 1941 r. zostało utworzonych pięć KPD oraz przystąpiono do formowania dalszych pięciu korpusów /od 6 do 10/. Jesienią 1941 r. radzie-

1/ Wisow J.J., op. cit., s. 46-47; Sofronow G.P., op. cit., s. 13.



ckie wojska powietrznodesantowe liczyły 150.000 żołnierzy. Dowódcą tych wojsk był gen. mjr Wasyl Głazunow, a szefem sztabu gen. mjr lotnictwa Jonow. Stanowiły one samodzielny rodzaj wojsk i podlegały bezpośrednio naczelnemu dowódcy radzieckich sił zbrojnych.

W latach II wojny światowej dowództwo radzieckie organizowało setki grup specjalnych, przeznaczonych do działań dywersyjno-rozpoznawczych na zapleczu wroga, w składzie od 15 do 300 spadochroniarzy. Grupy te współdziałały z partyzantami w niszczeniu niemieckich składów amunicji, lotnisk i znajdujących się na nich samolotów, a także sztabów, mostów kolejowych i transportów wojskowych. W wielu wypadkach spadochroniarze stanowili kadre nowo zorganizowanych oddziałów partyzanckich. Zadania specjalne wykonywali również partyzanci radzieccy, których duże zgrupowania znajdowały się na Białorusi i Ukrainie, a więc na bezpośrednim zapleczu wojsk niemieckich.

b/ NIEMIEC HITLEROWSKICH

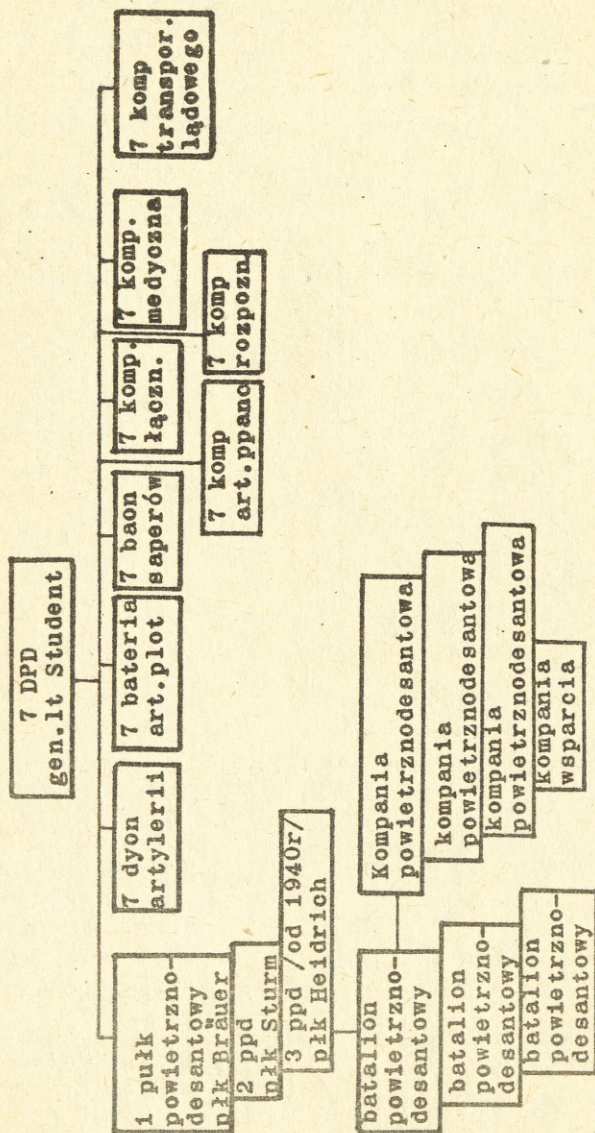
Niemieckie wojska powietrznodesantowe adaptowały swą organizację ze wzorów radzieckich, którą z kolei udoskonalili w toku wojny, dostosowując ją do własnych agresywnych założeń doktrynalnych. Niemcy posiadali dwa rodzaje wojsk powietrznodesantowych, wojska spadochronowe i szybowcowe. Pierwsze zrzucały na spadochronach na tyły wojsk prze-

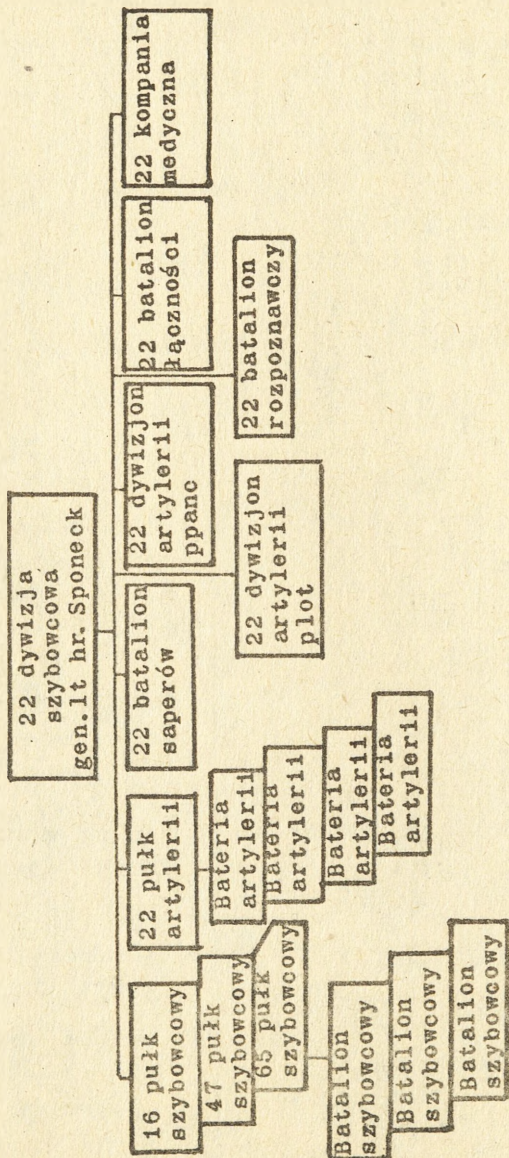
ciwnika, drugie zaś lądowały na szybowcach lub samolotach na opanowanym przez spadochroniarzy terenie. W 1938 r. dowództwo niemieckie dysponowało 7 DPD i 22 DSzyb. 7 dywizja powietrznodesantowa składała się z 1 i 2 pułku spadochronowego i na początku 1939 r. liczyła 6700 żołnierzy. Trzeci pułk utworzono dopiero w połowie 1940 r.

Każdy pułk powietrznodesantowy posiadał trzy bataliony. Z kolei zaś w batalionie znajdowały się trzy kompanie powietrznodesantowe i kompania wsparcia. Ta ostatnia wyposażona była w: 1 haubicę górską 75 mm, 4 moździerze 81 mm i 8 ckm. Kompania powietrznodesantowa składała się z trzech plutonów. W każdym z nich posiadano 6 lkm, 7 PM i 1 moździerz 50 mm. W sumie więc, siłę ognia pułku powietrznodesantowego tworzyły: 3 haubice górskie 75 mm, 12 moździerzy 50 mm, 27 ckm, 162 lkm i 189 PM^{1/}. Było to stosunkowo silne uzbrojenie, jednakże broń ta służyła przeważnie do walki z piechotą przeciwnika. Oprócz pułków powietrznodesantowych w skład 7 DPD wchodziły ponadto: 7 dywizjon artylerii, 7 bateria artylerii przeciwlotniczej, 7 batalion saperów, 7 kompania rozpoznawcza, 7 kompania łączności i 7 kompania medyczna.

Kolejny związek powietrznodesantowy stanowiła 22 dywizja szybowcowa. Dysponowała ona 16, 47 i 65 pułkami piechoty szybowcowej, po trzy bataliony, 22 pułkiem artylerii - w składzie czterech baterii, 22 dywizjonem artylerii

1/ Jankiewicz Z., Stasiak W., op. cit., s. 203.





plot, 22 batalionem rozpoznawczym, 22 batalionem łączności i 22 batalionem saperów^{1/}.

Do transportu spadochroniarzy Niemcy wykorzystywali samoloty Ju-52. Były to 3 silnikowe maszyny, zabierające 12 żołnierzy z pełnym uzbrojeniem i 4 zasobniki z bronią zespołową lub zaopatrzeniem.

Szybkość tych samolotów wynosiła 293 km/godz., natomiast zasięg 1287 km. Uzbrojone one były w 2 karabiny maszynowe^{2/}. Cztery eskadry tych maszyn - razem 53 samoloty, tworzyły grupę transportową, przeznaczoną do przewozu 600 ludzi, czyli batalionu powietrznodesantowego. Pułk spadochronowy przewoziły trzy grupy transportowe. Natomiast cztery grupy transportowe liczące 220 samolotów tworzyły dywizję lotniczą do zadań specjalnych. W końcu 1940 r. wprowadzony do lotnictwa transportowego 6 silnikowy samolot Me-323, przewoził ciągnik gąsienicowy wraz z armatą plot/ppanc 88 mm, 130 żołnierzy lub 60 rannych^{3/}. Ciężki szybowiec Me-321, uzbrojony w ckmy, mógł transportować samochód z działem artyleryjskim lub lekki czołg, albo 200 ludzi^{4/}.

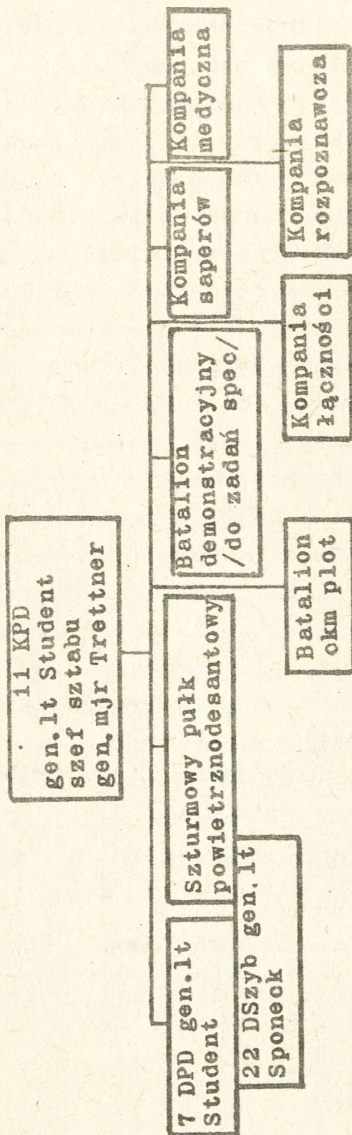
W 1940 r. utworzono sztab 11 KPD dla koordynowania działań bojowych 7 DPD i 22 DSzyb.

1/ Edwards R.: German Airborne Troops. London 1974, Macdonald, s. 78, 136; Merglen A., op.cit., s. 19-20; Wołoszczuk T.: Okrążenie w trzecim wymiarze, Warszawa 1962, MON, s. 191.

2/ Edwards R., op. cit., s. 37-38.

3/ Tamże, s. 47.

4/ Tamże, s. 45.



Oprócz obu dywizji, 11 KPD posiadał jeszcze organiczne oddziały korpusne, w składzie: szturmowego pułku powietrznodesantowego, batalionu demonstracyjnego /bpd/, kompanii rozpoznawczej, batalionu ckm plot, kompanii łączności, kompanii saperów i kompanii medycznej. W maju 1940 r. wojska 11 KPD współdziałając z niemieckimi dywizjami pancernymi brały udział w inwazji na Belgię i Holandię. W 1943 r. 7 DPD przemianowano na 1 DPD i sformowano cztery dalsze dywizje. W 1944 r. utworzono pięć kolejnych DPD, czyli razem dziesięć dywizji powietrznodesantowych. Były to:

- 1 DPD /1, 3 i 4 ppd, 1 pułk artylerii, 1 daplot, 1 dappanc, 1 bsap, 1 błącz/;
- 2 DPD /2, 6 i 7 ppd, 2 pułk artylerii, 2 daplot, 2 dappanc, 2 bsap, 2 błącz/;
- 3 DPD /5, 8 i 9 ppd, 3 pułk artylerii, 3 dappanc, 3 bsap, 3 błącz, 3 dc moźdz./;
- 4 DPD /10, 11, 12 ppd, 4 pułk artylerii, 4 daplot, 4 dappanc, 4 bsap, 4 błącz/;
- 5 DPD /13, 14, 15 ppd, 5 pułk artylerii, 5 daplot, 5 dappanc, 5 bsap, 5 błącz, 5 dc moźdz./;
- 6 DPD /16, 17, 18 ppd, 6 pułk artylerii, 6 daplot, 6 dappanc, 6 bsap, 6 błącz/;
- 7 DPD /19, 20, 21 ppd, 7 pułk artylerii, 7 daplot, 7 dappanc, 7 bsap, 7 błącz/;
- 8 DPD /22, 23, 24 ppd, 8 bsap, 8 błącz/;
- 9 DPD /25, 26, 27 ppd, 9 pułk artylerii, 9 daplot, 9 dappanc, 9 bsap, 9 błącz/;
- 10 DPD /28, 29, 30 ppd, 10 pułk artylerii, 10 bsap, 10 błącz^{1/}.

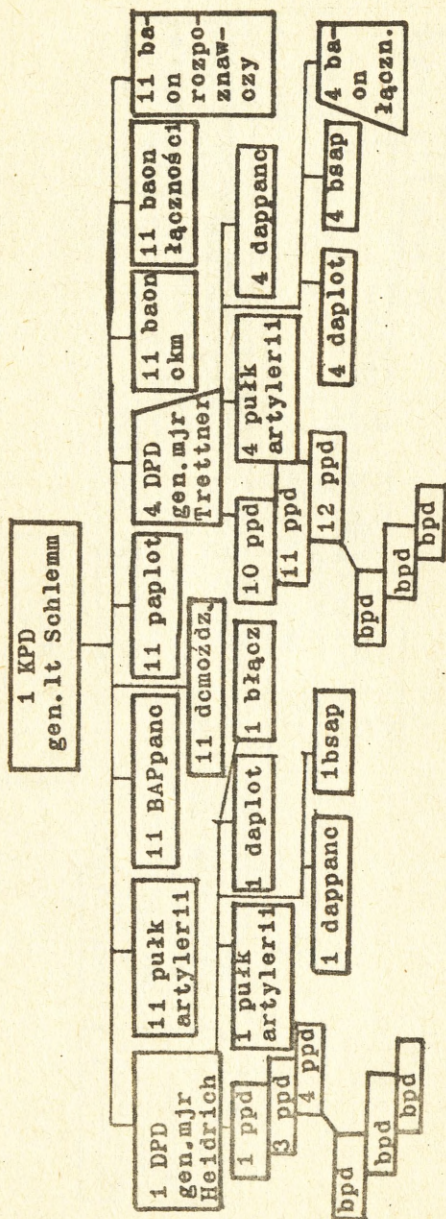
1/ Tamże, s. 136-140.

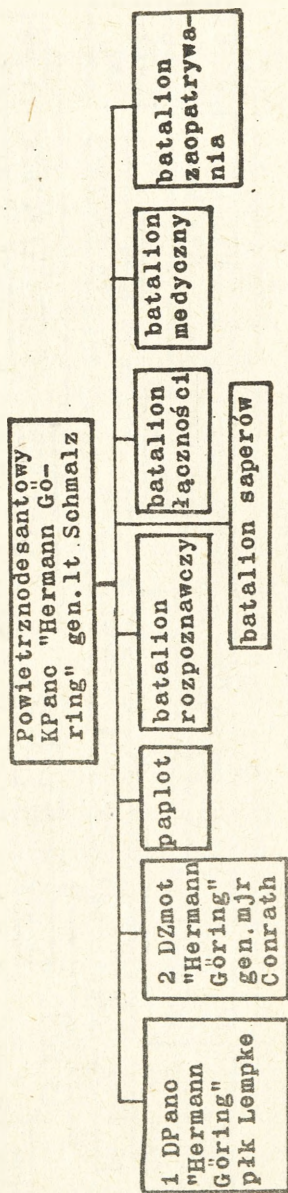
W celu koordynowania działań bojowych powyższych dywizji dowództwo niemieckie utworzyło dwa sztaby korpusne.

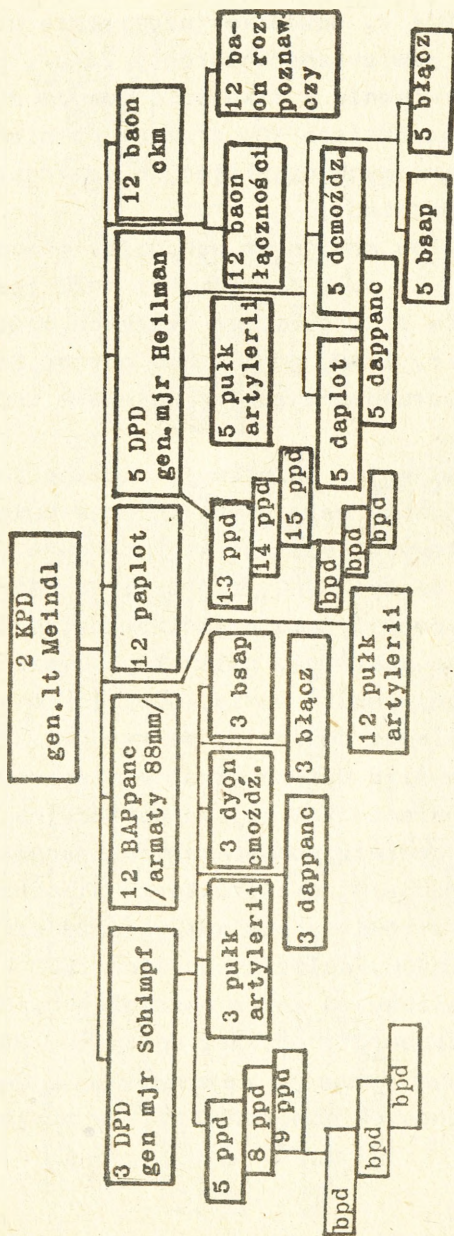
W 1943 r. sformowano sztab 2 KPD wraz z następującymi oddziałami korpuśnymi: 12 pułkiem artylerii, 12 BAPpanc, 12 paplot, 12 batalionem ckm, 12 batalionem łączności i 12 batalionem rozpoznawczym. Latem 1944 r. sztab 2 KPD kierował walką 3 i 5 DPD, w północnej Francji. W 1944 r. zorganizowano sztab 1 KPD z analogicznymi jednostkami korpuśnymi oraz dodatkowo z 11 dywizjonem ciężkich moździerzy.

Na przełomie 1944/1945 r. utworzono Powietrzno-desantowy Korpus Pancerny "Hermann Göring", w składzie 1 DPanc i 2 DZmot. Oddziały korpusne stanowiły: pułk artylerii plot, batalion rozpoznawczy, batalion saperów, batalion łączności, batalion medyczny i batalion zaopatrywania.

Korpus ten nigdy nie brał udziału w desantach powietrznych i cały czas walczył jako zwykły związek wojsk lądowych. Złożyła się na to niepomyślna sytuacja na froncie. Ciągłe działania odwrotowe wojsk niemieckich poczynając od 1943 r., komplikowały dowództwu niemieckiemu wykonanie poważniejszych desantów powietrznych. Jednakże użycie korpusu w ewentualnym desancie było możliwe, gdyż samoloty transportowe Me-323 i szybowce Me-321 typu Gigant - holowane przez 3 samoloty Me-110 były w stanie przewozić czołgi. W styczniu 1945 r., wojska Powietrznodesantowego Korpusu Pancernego "Hermann Göring" uczestniczyły w działaniach obronno-odwrotowych na kierunku: Łódź, Kalisz, Głogów.





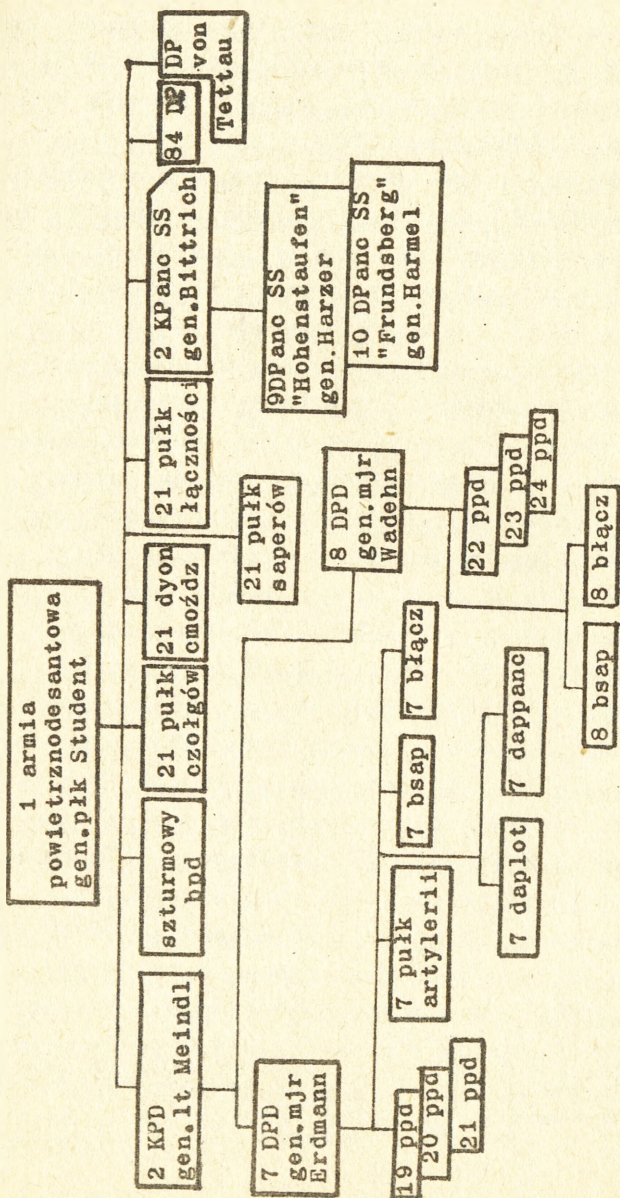


W marcu 1944 r. dowództwo niemieckie utworzyło sztab 1 armii powietrznodesantowej /APD/, odpowiedzialny za formowanie i szkolenie nowych dywizji dla potrzeb zachodniego TDW oraz uzupełnianie wojsk powietrznodesantowych działających na frontach - włoskim i wschodnim.

W skład oddziałów armijnych wchodziły wówczas: szturmowy bpd, 21 pułk czołgów, 21 pułk łączności, 21 pułk saperów i 21 dywizjon ciężkich moździerzy. Jesienią 1944 r. 1 APD powierzono obronę Belgii i Holandii, podporządkowując jej wojska 2 KPD, 2 KPanc oraz dwie DP.

W czasie II wojny światowej, niemieckie siły zbrojne dysponowały największą ilością związków powietrznodesantowych, spośród których duże doświadczenie bojowe miały 7 DPD /1 DPD/ i 22 DSzyb. Pozostałe dywizje pospiesznie organizowane, prawie do końca wojny nie posiadały należytego wyszkolenia, ani też pełnego wyekwipowania. Dywizje te stanowiły odwód naczelnego dowództwa Wehrmachtu. W latach 1944-1945, w wyniku dużych strat poniesionych na froncie przez niemieckie wojska operacyjne, większość dywizji powietrznodesantowych zaangażowano do działań obronnych, w charakterze piechoty.

Niemcy hitlerowskie posiadały także szereg jednostek specjalnych, należały do nich: 800 kompania, 100 i 800 bataliony do zadań specjalnych, 800 pułk i DZmot "Brandenburg", oddział specjalny SS ppłk. Skorzenego oraz formacje cudzoziemskie Abwehry. W skład tych jednostek wchodziłi Niemcy znający język



napadniętego kraju, a także stosunki, obyczaje, teren, potrafiący nawiązać kontakt z otoczeniem, bądź z osobami innych narodowości, które stanowiły wrogą mniejszość w danym państwie.

Oddziały specjalne Abwehry przebrane w mundury wojsk przeciwnika pozorowały transport rannych, kolumny zaopatrzeniowe lub też w ubraniach cywilnych udawały grupy uchodźców. Dywersanci niemieccy wybierali się także w mundury kolejarskie, górnicze, udawali listonoszów lub strażaków. Metody dywersji stosowane przez Abwehrę i jej ludzi cechowały się nieposzanowaniem konwencji międzynarodowych, łamaniem zasad i obyczajów wojennych oraz okrucieństwem, dokonywanym w sposób jawny lub skrytobójczy.

Jednostki "Brandenburg" utworzone zostały z niemieckich pododdziałów dywersyjnych, operujących we wrześniu 1939 r. na zapleczu wojsk polskich. 15 października 1939 r., ocalałych dywersantów przywieziono do miasta Brandenburg i sformowano z nich pododdział pod zakodowaną nazwą "800 szkolnej kompanii budowlanej do zadań specjalnych". W styczniu 1940 r. kompanię tę przekształcono w batalion. Wiosną 1940 r. z części 800 batalionu szkolnego wyłoniono 100 batalion do zadań specjalnych, który w czasie niemieckiej agresji na Holandię, użyto do opanowania szeregu mostów na rzece Mozie. W październiku 1940 r. utworzono pułk o nazwie "Regiment Brandenburg"^{1/}. Każdy z batalionów 800 pułku stacjonował gdzie indziej i miał wyspecjalizowany kierunek

1/ Gajewski J.: Canaris. Warszawa 1977 KiW, s. 132-133.

przyszłego działania. 1/800 pułku znajdował się w Brandenburgu i składał się z Niemców polskich, radzieckich oraz z państw nadbałtyckich, nastawiony był na działania na Wschodzie. 2 batalion pułku "Brandenburg" rozlokowany był w Düren, w Nadrenii. W jego składzie znajdowali się Niemcy z krajów zachodnich oraz afrykańskich i południowo-amerykańskich, z tego względu działalność tego batalionu skierowana była na Zachód. 3 batalion stacjonował w Baden Unterwaltersdorf koło Wiednia, służyli w nim Niemcy węgierscy, rumuńscy i z krajów bałkańskich i tam też miał być teren jego akcji^{1/}.

W grudniu 1942 r. oddziały "Brandenburg" rozrosły się do stanu dywizji i liczyły pięć pułków. Z czterech pułków utworzono dywizję zmotoryzowaną, jej dowódcą był gen. mjr von Pfuhlstein. Wiosną 1943 r. dywizję tę skierowano na front wschodni, oczywiście do wykonywania zadań dywersyjnych na korzyść niemieckich armii i Grup Armii. Natomiast 5 pułk występujący pod kryptonimem "Kurfürst" /elektor/, szkolił nadal personel Abwehry oraz dywersantów i sabotażystów.

Z cudzoziemskich jednostek specjalnych Abwehry największymi były: pułk "Bergmann" oraz bataliony "Nachtigal" i "Roland". Dwa ostatnie stanowiły Legion Ukraiński, który obok wykonywania zadań dywersyjnych na tyłach wojsk radzieckich, miał wywołać

1/ Tamże, s. 132; Kriegsheim H.: Getarnt, Getäuscht und doch Getreu. Die geheimnisvollen "Brandenburger". Berlin 1959 Verlag Bernard und Graefe, s. 309.

powstanie na obszarze Ukrainy. Batalion "Nachtigal" dowodzony był przez oficera niemieckiego por. Albrechta Herznera, natomiast ukraińskim dowódcą był mjr Roman Szuchewycz. Z chwilą wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, batalion "Nachtigal" sprovokować miał rebelię na terenach między Bugiem a Zbruczem. Żołnierze ukraińscy ubrani w mundury niemieckie mieli działać na obszarze zachodniej Ukrainy. Z kolei, batalion "Roland" występował w mundurach ukraińskich i przygotowywany był do działań dywersyjnych na Ukrainie radzieckiej.

Pułk specjalny "Bergmann" składał się z żołnierzy narodowości kaukaskich, zwerbowanych w obozach jenieckich. Były to antyradzieckie elementy nacjonalistyczne. Latem 1942 r. pułk ten wszedł do walki na Kaukazie, dokonując tam wielu akcji dywersyjno-sabotażowych na tyłach wojsk radzieckich. Istniały jeszcze inne oddziały specjalne podległe Abwehry, takie jak Legion Arabski, przewidziany do działań na zapleczu wojsk brytyjskich oraz do wzniecania powstań zbrojnych w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Do realizacji celów polityki niemieckiej wśród ludności arabskiej, wywiadowi Abwehry udało się zwerbować wpływowego działacza religijnego - wielkiego muftiego Jerozolimy, Amina al Husajni, duchowego przywódcę wszystkich Arabów.

W kwietniu 1941 r. inny proniemiecki polityk arabski, przewodniczący antybrytyjskiej partii iraackich nacjonalistów Raszid Ali al-Gailani, dokonał zamachu stanu w Iraku. Przy pomocy Abwehry i dywer-

santów z Legionu Arabskiego obalił on probrytyjski rząd w Bagdadzie. Wojska angielskie szybko zlikwidowały rewoltę w Iraku i okupowały ten kraj. Wówczas al-Gailani z wieloma działaczami swej partii oraz z muftim Jerozolimy schronili się w Niemczech, skąd próbowali organizować walkę przeciwko Brytyjczykom, u boku i przy pomocy swych hitlerowskich sojuszników. Z uwagi na klęski ponoszone przez Niemców na froncie wschodnim, legion ten nie wszedł do walki. Dowództwo niemieckie zaniechało także realizacji swych pozaeuropejskich planów podboju. Legion przekształcono więc w 845 niemiecko-arabski batalion piechoty, który skierowano do zwalczania partyzantki na Bałkanach.

Także Legion Indyjski wyszkolony został przez oficerów z dywizji "Brandenburg", pod patronatem nacjonalistycznego polityka hinduskiego Subhas Chandra Bose byłego przewodniczącego Kongresu Narodowego w latach 1938-1939, który za swą profaszystowską politykę uchodzić musiał z kraju i przy pomocy tego Legionu zamierzał wzniecić w Indiach antybrytyjskie powstanie zbrojne. Po porażkach wojsk niemieckich na Kaukazie i pod Stalingradem, zaniechano tego planu. Legion Indyjski został wcielony do oddziałów SS, a Bose przetransportowany okrętem podwodnym do Japonii, gdzie u boku armii japońskiej sformował dwie dywizje hinduskie, które w Birmie i na wschodniej granicy Indii skutecznie walczyły z Brytyjczykami.

Ostatni pododdział cudzoziemski sformowany przez Abwehrę stanowiła kompania dywersantów per -

skich, która miała pomóc ówczesnemu Szachowi Rezie Pahlawi wywołać powstanie zbrojne, celem usunięcia dominacji brytyjskiej. Powyższy władca, na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej, nawiązał w tym zakresie współpracę z III Rzeszą i wywiadem niemieckim. Za prowadzenie proniemieckiej, a zarazem antybrytyjskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, Reza Szach Pahlawi zmuszony został w 1941 r. do abdykacji na rzecz swego syna Mohammeda - usuniętego ostatnio z Iranu, przez ajatollacha Chomejniego. Trudna sytuacja militarna Niemiec po klęsce pod Stalingradem i ciągle działania odwrotowe, skłoniły Abwehrę do zrezygnowania ze swych planów na Środkowym Wschodzie. Kompanię perską wcielono do oddziałów SS i użyto do zwalczania partyzantki na Bałkanach.

c/ USA

Sukcesy niemieckich wojsk powietrznodesantowych w 1940 r. w czasie podboju Norwegii, Holandii i Belgii wywarły duże wrażenie na dowództwie amerykańskich sił zbrojnych. Pod wpływem tych zwycięstw przystąpiono w USA do organizowania wojsk powietrznodesantowych. We wrześniu 1940 r. istniał już 501 batalion spadochronowy, a w trzy miesiące później - pięć dalszych batalionów, po 450 żołnierzy. Kolejnym bodźcem do rozwoju amerykańskich wojsk powietrznodesantowych było zwycięstwo spadochroniarzy niemieckich na Krecie, w maju 1941 r.

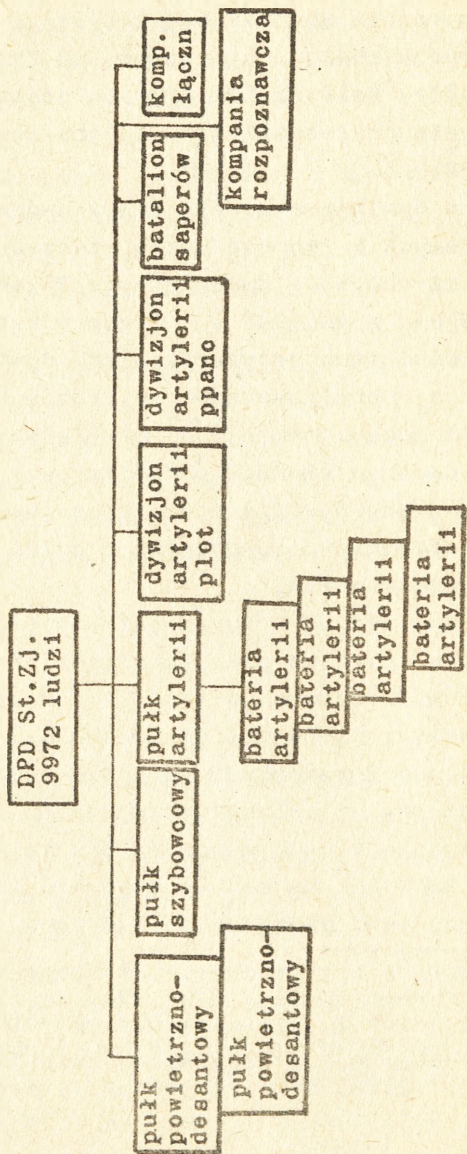
W tej sytuacji aby nie być w tyle za Niemcami, 15 sierpnia 1942 r. utworzono 82 DPD, a na początku 1943 r. kolejną 101 DPD. Do jesieni 1943 r., Amerykanie sformowali trzy dalsze dywizje - 11, 13 i 17 DPD.

Powyższe dywizje składały się z dwóch pułków spa - dochronowych i jednego pułku szybowcowego, pułku artylerii haubic - dwie baterie 75 mm i jedna bateria 105 mm, a od 1944 r. - cztery baterie haubic 75 mm, dywizjonu artylerii plot, dywizjonu artylerii ppanc, batalionu saperów, kompanii łączności i kompanii rozpoznawczej^{1/}. Amerykańska DPD liczyła 600 oficerów oraz 9372 podoficerów i szeregowych^{2/}. W wypadku gdy dywizji powierzano poważniejsze zadanie, wzmacniano ją dodatkowo pułkiem szybowcowym lub spadochronowym.

Jednocześnie z formowaniem wojsk powietrznodesantowych tworzono park samolotów transportowych i szybowców. Podstawowym środkiem do przewozu spadochroniarzy i holowania szybowców był samolot C-47. Zabierał on 2 samochody terenowo-osobowe lub 28 spadochroniarzy, z pełnym uzbrojeniem. Szybkość maksymalna samolotu C-47 wynosiła 368 km na godzinę, a zasięg 2413 km. Na szybowce SG 4 A ładowano broń i zaopatrzenie o ciężarze do 1,7 tony, natomiast na

1/ Biegański W.: Bitwa pod Arnhem jako część operacji Market Garden. WPH 1976, nr 1, s. 164, 167: Janiewicz Z., Stasiak W., op. cit., s. 205.

2/ Andruchow J.J.: Wozduszno-diesantnyje wojska NATO. Moskwa 1970, Wojenizdat, s. 16-17.



SG-13 do 3 ton. Z kolei szybowiec Horsa zabierał 15 uzbrojonych spadochroniarzy i kilka zasobników, a Hamilcar - mógł przewozić lekki czołg typu Tet-rarch lub 2 lekkie samochody pancerne. W celu jednoczesnego przerzutu DPD w rejon desantowania, wraz ze środkami wzmocnienia i zaopatrzeniem, po-trzeba było 759 samolotów C-47 i 969 szybowców^{1/}.

W sierpniu 1944 r. dowództwo alianckie utwo-rzyło 1 armię powietrznodesantową /APD/, obejmują-cą wszystkie wojska tego typu działające w Europie.

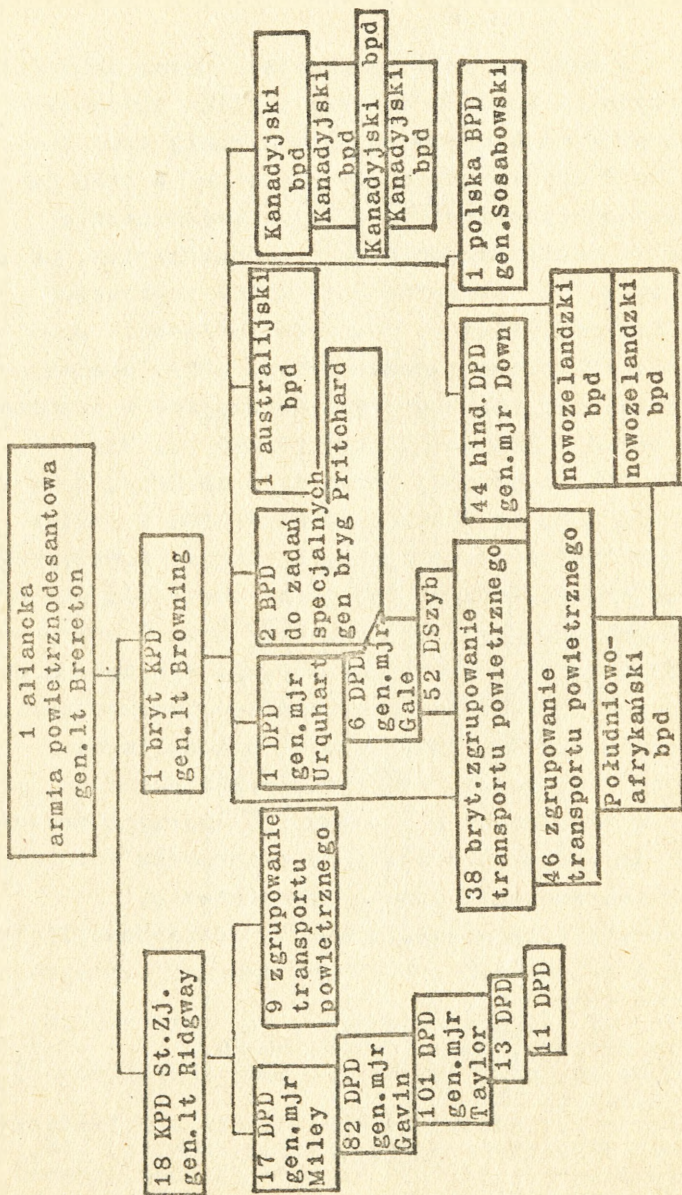
W skład 1 APD wchodziły: 18 KPD St. Zj. /17, 82 i 101 DPD, a później także 11 i 13 DPD/, 1 bryt. KPD /1 i 6 DPD, 52 DSzyb., 44 hind. DPD, 1 polska BPD, 2 BPD do zadań specjalnych, cztery kanadyjskie bpd, dwa nowozelandzkie bpd jeden austrialski bpd i jeden południowo-afrykański bpd/ oraz 9 amerykań-skie, 38 i 46 brytyjskie zgrupowania transportu po-wietrznego^{2/}. Dowództwo amerykańskie tworząc armię powietrznodesantową zmierzało do ujednoczenia szkolenia tych wojsk, przejęcia przez sztab tej ar-mii spraw związanych z planowaniem operacji desan-towych, lepszego wykorzystania transportu lotnicze-go oraz usprawnienia dowozu zaopatrzenia.

Amerykańskie wojska powietrznodesantowe liczy-ły 70.000 żołnierzy^{3/}, były one dobrze uzbrojone

1/ Tamże, s. 17; Sofronow G.P., op. cit., s. 18; Barry Gregory, op. cit., s. 66-70.

2/ Merglen A., op. cit., s. 90, 106; Andruchow J.J., op. cit., s. 18.

3/ Bagrejew A.: Sztuka wojenna państw kapitalisty-cznych 1939-1945. Warszawa 1962, MON, s. 205; Barry Gregory: British Airborne Troops. London 1974, Macdonald, s. 53.



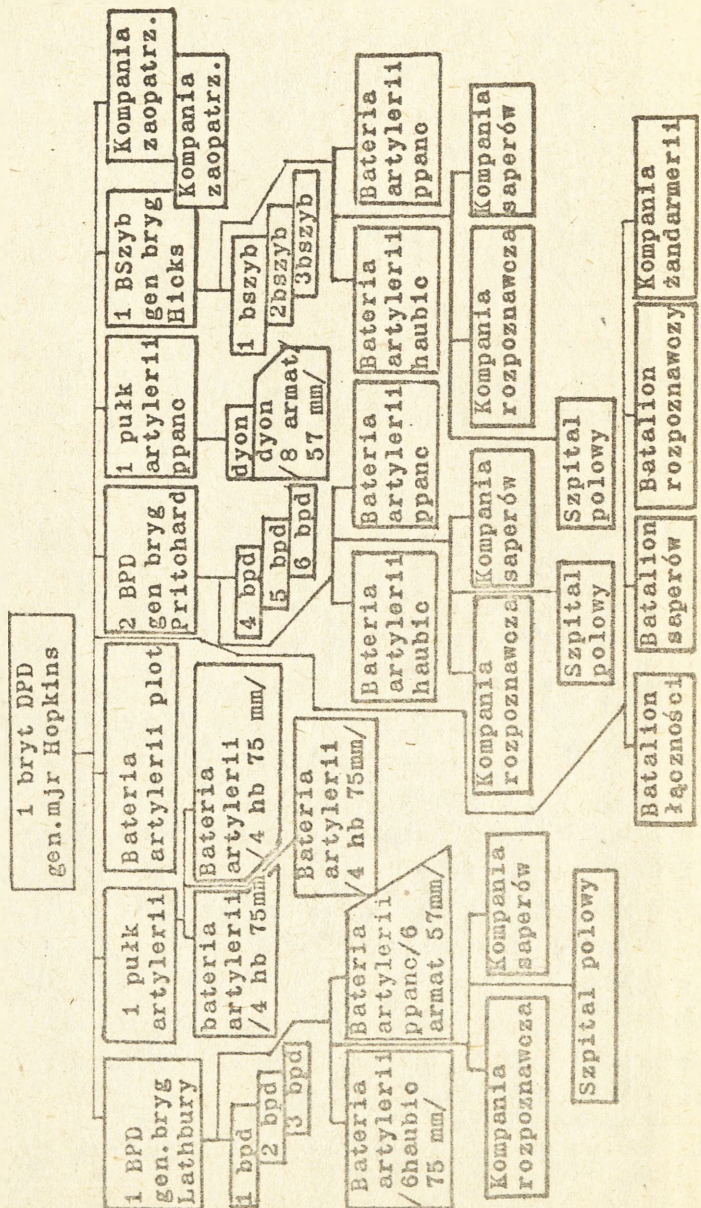
i wyszkolone oraz należycie zabezpieczone w transport powietrzny, a także brały aktywny udział we wszystkich ważniejszych operacjach zaczepnych II wojny światowej.

d/ ANGLII

Jeżeli chodzi o Brytyjczyków, to do chwili rozpoczęcia II wojny światowej nie posiadali oni wojsk powietrznodesantowych. Dopiero w lipcu 1940 r. uruchomili ośrodek szkoleniowy, w postaci szkół: spadochronowej i szybowcowej. W październiku 1941 r. zorganizowano 1 brygadę spadochronową i 1 brygadę szybowcową. Z kolei, 3 listopada 1941 r. na bazie tych brygad i pułku pilotów szybowcowych sformowano 1 brytyjską DPD^{1/}. Ostateczne ukończenie 1 DPD nastąpiło 1 maja 1943 r., składała się ona wówczas z 1 i 2 BPD oraz 1 BSzyb.

W skład brygad spadochronowych wchodziły trzy bataliony powietrznodesantowe, bateria artylerii lekkiej /6 haubic 75 mm/, bateria artylerii ppanc /6 armat 57 mm/, kompania rozpoznawcza, kompania saperów i szpital polowy. Brygada szybowcowa posiadała również trzy bataliony piechoty, lecz po cztery kompanie. Na szczęblu DPD znajdowały się: 1 pułk artylerii lekkiej /trzy baterie po 4 haubice 75 mm/, 1 pułk artylerii ppanc /dwa dyony po 8 armat 57 mm/, bateria artylerii plot /6 armat 20 i 40 mm/, batalion łączności, batalion saperów, dwie kompanie zao-

1/ Andruchow J.J., op. cit., s. 21; Merglen A., op. cit., s. 56.



patrzenia, kompania żandarmerii oraz batalion rozpoznawczy - dysponujący lekkimi czołgami, samochodami terenowymi i motocyklami^{1/}.

Brytyjska DPD liczyła 14.100 ludzi oraz posiadała następujące uzbrojenie: 7171 karabinów, 6504 pistolety maszynowe, 2942 pistolety krótkie i rewolwery, 966 lkm, 46 ckm, 392 granatniki ppanc, 84 armaty 57 mm, 16 armat 76,2 mm, 18 haubic 75 mm, 33 armaty płót 20 i 40 mm, 474 moździerze 50 mm, 56 moździerzy 76 mm, 5 moździerzy 106 mm, 38 miotaczy ognia i 22 czołgi lekkie^{2/}. W 1 DPD były następujące środki transportu naziemnego: 3269 rowerów, 1233 motocykle, 129 samochodów ciężarowych, 904 samochody osobowo-terenowe, 935 ciągników, 450 wózków ręcznych, 25 przyczep samochodowych, 25 samochodów rozpoznawczych i 115 innych pojazdów^{3/}. Kolejna 6 brytyjska DPD została utworzona w marcu 1943 r.

W 1944 r. brytyjskie siły zbrojne posiadały: 1 i 6 UPD, 52 USzyb, 44 hinduską DPD, 2 brytyjską BPD, 1 polską BPD, cztery kanadyjskie bpd, dwa nowozelandzkie bpd, jeden australijski bpd i jeden południowo-afrykański bpd. Wymienione oddziały i związki taktyczne wchodziły w skład 1 brytyjskiego

1/ Urquhart R.E.: Arnhem. Warszawa 1974 MON, s. 33, 37-38, 310; Jankiewicz Z., Stasiak W., op. cit., s. 213; Małaszkiwicz R.: Bitwa pod Arnhem i udział w niej 1 Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej /17-25.9.1944 r./ cz. I. WPH, 1957, nr 1, s. 67.

2/ Andruchow J.J., op. cit., s. 21; Barry Gregory, op. cit., s. 59.

3/ Tamże, s. 64.

KPD, który liczył 75.000 żołnierzy. Brytyjskie powietrznodesantowe związki taktyczne były najlepiej uzbrojone i wyposażone, spośród tego typu dywizji sformowanych przez państwa zachodnie. Dysponowały one dużą siłą ognia oraz licznym transportem na - ziemnym, a ponadto były o 40% liczniejsze od dywizji amerykańskich i powyżej 100% od dywizji niemieckich.

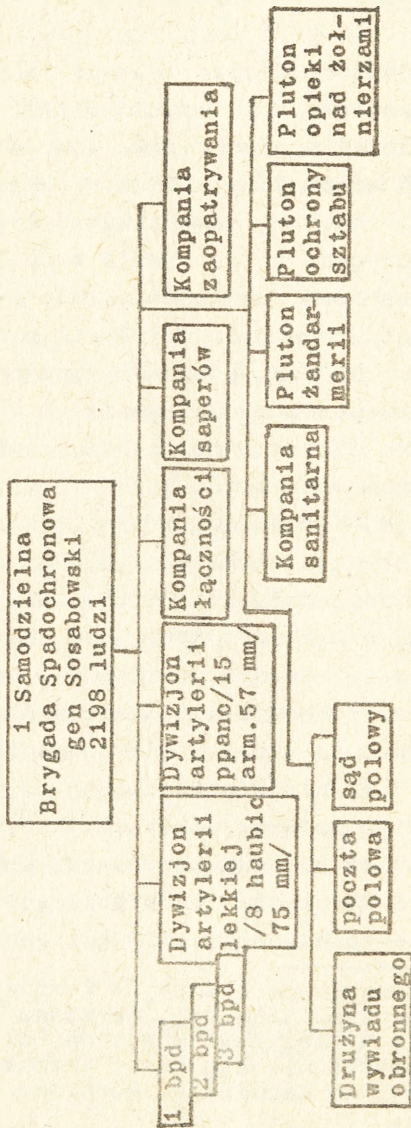
Organizowaniem i szkoleniem brytyjskich oddziałów specjalnych zajmowała się instytucja pod nazwą Zarząd Operacji Specjalnych - Special Operations Executive, w skrócie SOE. Oddziały dywersyjno-rozpoznawcze formowane na terenie Anglii, składały się najczęściej z obywateli tego kraju, na terenie którego miały one działać. Dla przykładu 2 brygada specjalna /Special Service Brigade/ składała się z dwóch batalionów francuskich, kompanii belgijskiej, kompanii norweskiej i dwóch brytyjskich batalionów powietrznodesantowych^{1/}. Wojska te szkolone były do wykonywania zadań specjalnych na okupowanym przez Niemców terytorium danego państwa, to jest niszczenia sztabów, węzłów łączności, kolumn transportowych, mostów, uchwytowania skrzyżowań dróg, przyczółków oraz organizowania partyzantki. Amerykańskimi odpowiednikami oddziałów specjalnych lub komandosów były bataliony rangersów, wykonujące analogiczne zadania.

1/ Merglen A., op. cit., s. 105; Jankiewicz Z., Stasiak W., op. cit., s. 249; Barry Gregory, op. cit., s. 151.

W Polsce zaczęto tworzyć załączki wojsk powietrznodesantowych we wrześniu 1937 r. Przerwane wojną szkolenie spadochronowe kontynuowano w Anglii, w ramach utworzonej w 1941 r. przez gen. Sosabowskiego 1 Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Brygada ta posiadała trzy bataliony powietrznodesantowe, dywizjon artylerii lekkiej /8 haubic 75 mm/, dywizjon artylerii przeciwpancernej /15 armat 57 mm/, kompanię łączności, kompanię saperów, kompanię zaopatrywania i kompanię sanitarną, a ponadto pluton żandarmerii, pluton ochrony sztabu, pluton opieki nad żołnierzami, drużynę wywiadu obronnego, sąd polowy i pocztę polową. Zgodnie z etatem brygada miała liczyć 3000 żołnierzy, a faktycznie posiadała ich 2198^{1/}. Brygada polska wzięła udział w walkach pod Arnhem, we wrześniu 1944 r. i w osłonie odwrotu resztek sił brytyjskiej 1 DPD.

Jeżeli chodzi o polskie spadochronowe grupy specjalne, to zostały one zorganizowane już jesienią 1937 r. W sierpniu 1938 r. w okolicy Tłuszcza odbył się pierwszy pokaz akcji dywersyjnej, dokonanej przez 20 spadochroniarzy-komandosów, zrzuconych z 3 samolotów transportowych, polegającej na zniszczeniu wiaduktu, 300 metrowego odcinka toru

1/ Iwanowski W.: Z dziejów formacji polskich na Zachodzie 1939-1945. Warszawa 1976 MON, s. 156-157; Małaszkiwicz R., op. cit., s. 68; Biegański W.: Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Warszawa 1973, MON, s. 248-249.



kolejowego i linii telefonicznej. Pomyślnie wykonane zadanie w ciągu 20 minut, wywołało zdumienie licznej grupy oficerów obserwujących pokaz. We wrześniu 1938 r., w manewrach na Wołyniu wzięły udział trzy grupy specjalne, każda po 24 żołnierzy. Podsumowując ćwiczenia, gen. Kazimierz Fabrycy przedstawił następujące wnioski, z udziału w nich spadochroniarzy:

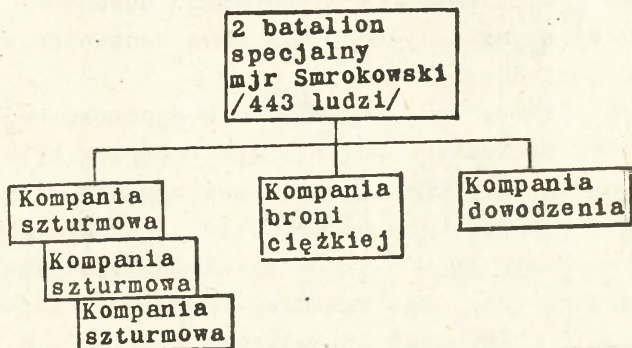
- desanty spadochronowe są zagadnieniem zupełnie realnym, którego nie można lekceważyć;
- zwalczanie desantu nie jest proste, ani łatwe;
- wykonanie desantu będzie możliwe w warunkach posiadania w danym rejonie panowania w powietrzu;
- w związku z możliwościami wykonywania desantów w przyszłej wojnie, wyłania się nowe zagadnienie obrony przeciwdesantowej^{1/}.

W maju 1939 r. zorganizowano w Bydgoszczy Wojskowy Ośrodek Spadochronowy, którego zadaniem było szkolenie oficerów, podoficerów i szeregowców grup specjalnych. Przewidywano wówczas, że część przeszkolonych kadr wejdzie w skład przyszłych wojsk powietrznodesantowych. Czas trwania kursów spadochronowo-dywersyjnych wynosił 3 miesiące. W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. ośrodek wraz z drugim kursem przeniesiono do Małaszewicz koło Brześcia nad Bugiem. W pierwszym dniu wojny, lotnictwo niemieckie zbombardowało lotnisko Małaszewicze i uszko-

1/ Jankiewicz Z., Stasiak W., op. cit., s. 190; Malinowski W.: O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r. WPH 1961, nr 2, s. 162.

dziło 3 samoloty przydzielone spadochroniarzom. Niewielkie możliwości transportowe polskiego lotnictwa zezwalały na utworzenie zaledwie kilku grup dywersyjno-desantowych, bowiem dysponowano tylko 9 przestarzałymi trzysilnikowymi samolotami Fokker VII, zabierającymi od 10 do 12 spadochroniarzy.

We wrześniu 1942 r. w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie utworzona została kompania komandosów, licząca 91 żołnierzy, przeznaczona do wykonywania zadań specjalnych na tyłach wroga, głównie na Półwyspie Apenińskim. We wrześniu 1944 r. kompanię tę rozwinęto w 2 batalion specjalny, składający się z trzech kompanii szturmowych oraz kompanii broni ciężkiej i kompanii dowodzenia.



15 września batalion komandosów liczył 21 oficerów i 422 podoficerów i szeregowców, czyli razem 443 ludzi. Żołnierze ci nosili zielone berety, ich dowódcą był mjr Władysław Smrokowski^{1/}. Polscy komandosi wyróżnili się w napadach na niemieckie

^{1/} Biegański W., op. cit., s. 290-291.

sztaby, stanowiska ogniowe artylerii, punkty obserwacyjne oraz w sianiu paniki na zapleczu przeciwnika.

18 października 1943 r. w Biełomucie przy sztabie 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR sformowano batalion specjalny, którego zadaniem było szkolenie grup i oddziałów desantowych do realizacji akcji dywersyjnych w okupowanym kraju, zaopatrzenie w broń i aktywizowanie działalności partyzanckiej oddziałów Armii Ludowej oraz aktywne włączanie się do ich walki. W maju 1944 r. batalion ten podporządkowano Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu.

W skład batalionu specjalnego wchodziło osiem kompanii i dwa plutony szkolne. Były to: kompania kadrowa /pluton oficerski i dwa plutony podoficerskie/, kompania polityczno-wychowawcza, przygotowująca zastępców dowódców grup oraz pracowników politycznych /pluton oficerski, dwa plutony podoficerskie oraz pluton pracowników propagandy/, dwie kompanie minerskie i pluton instruktorów ministerstwa, dwie kompanie rozpoznawcze i pluton instruktorów zwiadu, kompania radiotelegrafistów i kompania formowania grup dywersyjnych. W tym ostatnim pododdziale kursanci przechodzili ostatnie ćwiczenia i sprawdziany praktyczne, przed przetrzuciem ich do kraju. Szkolenie specjalne w batalionie trwało 100 dni, a spadochronowe od 28 do 42 dni. W batalionie tym odbyło przeszkolenie specjalne 569 oficerów, podoficerów i szeregowców, z których 355

zrzucono na tyłach wojsk niemieckich^{1/}, w składzie 13 grup dywersyjno-rozpoznawczych. Odegrali oni poważną rolę w rozwoju lewicowego ruchu partyzanckiego w Polsce.

Żołnierze batalionu specjalnego rekrutowali się z ochotników, ze wszystkich jednostek Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i polskich oddziałów partyzanckich działających na terenie Polesia i Wołynia. 4 sierpnia 1944 r. batalion specjalny przekazany został do dyspozycji kierownika resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN i stał się załączkiem obecnych Wojsk Wewnętrznych.

Z powyższych rozważań na temat organizacji wojsk powietrznodesantowych, w latach II wojny światowej nasuwają się następujące wnioski:

1. W czasie ostatniej wojny światowej największą ilość wojsk powietrznodesantowych posiadały cztery państwa: ZSRR - 150.000, Niemcy - 120.000; Anglia - 75.000 i USA - 70.000. We wszystkich armiach organizacja oddziałów i związków powietrznodesantowych wzorowana była na jednostkach wojsk lądowych. Adaptowano takie szczeble organizacyjne, jak: pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja, korpus, armia, a także system trójkowy oraz pododdziały zabezpieczenia bojowego i obsługi, z tym że całość danej jednostki przystosowana była do przewozu drogą powietrzną oraz lądowania na spadochronach lub szybowcach.

1/ Markowa E.: Sprawozdanie z działalności Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego. WPH 1964, nr 2, s. 346.

2. Podobnie przedstawiała się kwestia uzbrojenia i wyposażenia wojsk powietrznodesantowych. W zasadzie było ono takie same, jak w oddziałach piechoty, lecz ze względu na transport lotniczy i stosunkowo nieduży udźwig ówczesnych samolotów, przeważającą większość uzbrojenia stanowiły środki ogniowe mniejszego kalibru. Także pułki artylerii w DPD posiadały mniej dział, przeważnie 3-4 baterie. Natomiast w BPD i znacznie więcej niż w piechocie było pistoletów maszynowych, rkm-ów, ckm-ów i moździerzy. Wyposażenie spadochroniarzy w lżejszą broń miało także na celu zwiększenie ich ruchliwości na polu walki. Posiadanie znacznej ilości lekkich środków przeciwpancernych - granatników i armat 57 mm pozwalało skoczkom spadochronowym prowadzić skuteczną walkę z czołgami, które zwykle po uderzeniu lotniczym przystępowały do zwalczania desantu powietrznego. Brak wystarczającej ilości ciężkiego uzbrojenia zrekompensować miało wsparcie lotnicze.

3. W końcowym okresie II wojny światowej, w związku z wejściem do lotnictwa transportowego samolotów o większym udźwigu oraz nowocześniejszych szybowców, zaczęto dostarczać na pole bitwy cięższe działa, moździerze, samochody pancerne, a nawet lekkie czołgi. Jednocześnie, w celu zwiększenia ruchliwości oddziałów powietrznodesantowych na lądzie, zaczęto wyposażać je w samochody terenowe, motocykle i rowery.

4. Najwcześniejsze doświadczenia w zakresie organizacji wojsk powietrznodesantowych oraz ich wyposażenia posiadała Armia Radziecka. Wojska te miały swoistą organizację, w której nie było szczebla DPD, natomiast z trzech brygad tworzono korpus powietrznodesantowy. Przed wybuchem wojny, radzieckie wojska powietrznodesantowe były najlepiej uzbrojone oraz dobrze zabezpieczone w transport lotniczy. Świadczy o tym zamieszczona niżej tabela porównawcza^{1/}.

Rodzaje uzbrojenia	Radziecka BPD	Brytyjska DPD	Amerykańska DPD	Niemiecka DSzyb
Liczebność	3345	14.100	9509	6680
Karabiny	1231		8403	4371
Pistolety maszynowe	1628	6504	229	375
Rkmv	132	966	350	175
Ckmv	36	46	118	60
WKM plot	24			
PH-y 43 mm			853	
Moździerze 50 mm				54
Moździerze 60 mm		48	78	
Moździerze 81 mm				36
Moździerze 82 mm	18	56	36	
Moździerze 106,7 mm		5		
Armaty plot 20 mm		23		16
Armaty plot 37 mm	28		24	
Haubice 75-76 mm	6	27	56	8
Armaty ppanc 57 mm		84	8	30
Armaty ppanc 45 mm	8			
Granatniki ppanc	81	302	325	112
Miotacze ognia		38		
Lekkie czołgi		22		
Samochody pancerne		26		
Transportery opancerzone		23		

1/ Sofronow G.P., cit., s. 11.

5. Niemieckie wojska powietrznodesantowe biorące aktywny udział w II wojnie światowej, szczególnie w trzech pierwszych jej latach, posiadały organizację zapożyczoną od wojsk radzieckich, a potem doskonaloną w toku kolejnych operacji. W pierwszej połowie wojny, niemieckie oddziały powietrznodesantowe składały się z jednostek spadochronowych i szybowcowych począwszy od 1943 r., formowano wyłącznie dywizje powietrznodesantowe, natomiast dywizje szybowcowe przemianowano na dywizje lotniczo-połowe i skierowano na front, jako zwykłą piechotę. Niemieckie związki powietrznodesantowe dysponowały własnym lotnictwem transportowym, a także szybowcami różnych typów i z tej racji stanowiły one odwód naczelnego dowództwa Wehrmachtu. Początkowo dywizje te przygotowywane były do prowadzenia wojny błyskawicznej, we współdziałaniu z czołgami i lotnictwem. Natomiast w ostatnich latach wojny, kiedy Niemcom groziła klęska militarna, powyższe związki taktyczną zaangażowano także do działań obronnych, w składzie wojsk lądowych.

6. Organizacja amerykańskich wojsk powietrznodesantowych oraz ich taktyka walki oparte były na wzorach niemieckich, zaczerpniętych głównie z doświadczeń operacji powietrznodesantowej na Krezie. Dywizja powietrznodesantowa St. Zj., podobnie jak niemiecka składała się z dwóch ppd i jednego pszyb. lecz posiadała o 2809 żołnierzy więcej od analogicznej dywizji niemieckiej, a ponadto dysponowała znacznie większą ilością środków przeciwpancernych

i broni maszynowej. W tych warunkach była ona silnym związkiem taktycznym, przygotowanym do prowadzenia działań zaczepnych, jak i obronnych na tyłach wroga. Jednocześnie w każdej sytuacji zaistniałej na polu bitwy dywizja amerykańska miała zapewnione silne wsparcie lotnicze.

7. Brytyjskie dywizje powietrznodesantowe były związkami taktycznymi o wysokich stanach osobowych, bowiem liczyły po 14.100 żołnierzy, to jest o 4551 ludzi więcej od dywizji amerykańskich oraz o 7420, od dywizji niemieckich. Brytyjskie DPD składały się z dwóch BPD i jednej BSzyb. Były one najlepiej uzbrojonymi dywizjami z armii państw kapitalistycznych, bowiem dysponowały dużą ilością broni ciężkiej, szczególnie armat, miotaczy ognia, lekkich czołgów, samochodów pancernych i transporterów opancerzonych. Brytyjczycy posiadali nieco więcej wojsk powietrznodesantowych niż USA, z tego względu że do ich organizowania zaangażowali szereg krajów swego imperium m.in.: Indie, Kanadę, Australię, Nową Zelandię i Republikę Południowej Afryki.

8. W Polsce, w latach 1938-1939 stworzone zostały warunki do rozwijania wojsk powietrznodesantowych. Posiadano bowiem trzy dobrze wyszkolone grupy dywersyjno-rozpoznawcze, których bojowe użycie zostało sprawdzone w toku ćwiczeń i manewrów z wojskami. Jednakże niewystarczająca ilość transportu lotniczego utrudniała dalszą rozbudowę i szkolenie polskich wojsk powietrznodesantowych, bowiem

w 1938 r. posiadano tylko 3, a bezpośrednio przed wybuchem wojny 9 samolotów transportowych. Dalszy rozwój tych wojsk nastąpił w dwa lata później na terenie Anglii gdzie w 1941 r. utworzono 1 Polską Samodzielną Brygadę Spadochronową. Zorganizowano ją na etatach brytyjskich, lecz wyekwipowano znacznie lepiej w artylerię oraz w pododdziały zabezpieczenia bojowego, bowiem chodziło o usamodzielnienie brygady, w wypadku użycia jej na polu bitwy.

9. W wielu armiach świata, z wojsk powietrzno-desantowych wyłonione zostały oddziały specjalne, przeznaczone do działań dywersyjno-rozpoznawczych na tyłach nieprzyjaciela. Najbardziej wyspecjalizowane oddziały tego typu posiadali Niemcy i Brytyjczycy. Jednostki specjalne tych krajów przygotowywane były do działań bojowych zarówno w Europie, Afryce i Azji, a także na bezpośrednim zapleczu wojsk przeciwnika. Zadania oddziałów specjalnych były bardzo rozległe, poczynając od wysadzenia mostu, napadu na sztab, a kończąc na organizowaniu partyzantki i wywoływaniu powstań narodowych, na terenie kraju przeciwnika.

Organizacja jednostek i związków powietrznodesantowych doskonalila się w toku całej wojny. Na zmiany w organizacji tych wojsk rzutował napływ nowoczesnego lotniczego sprzętu transportowego /samolotów i szybowców/ o większym udźwigu. Spowodowało to, że w końcowym okresie wojny dywizje powietrznodesantowe dysponowały już nie tylko artylerią średnich kalibrów, znaczną ilością samochodów terenowych,

lecz także lekkimi czołgami. Wszystko to przyczyniało się do zwiększenia siły ogniowej oddziałów powietrznodesantowych oraz ich manewrowości na polu walki. W tych warunkach wojska powietrznodesantowe stały się operatywniejsze i mogły lepiej współdziałać z oddziałami pancernymi i lotnictwem, w realizacji stojących przed nimi zadań.

Część druga: OPERACYJNO-TAKTYCZNE WYKORZYSTANIE
WOJSK POWIETRZNODESANTOWYCH NA EUROPEJSKIM TEATRZE
DZIAŁAŃ WOJENNYCH W LATACH 1939-1945

Działania bojowe w II wojnie światowej różniły się w sposób zasadniczy od przebiegu walk zbrojnych w latach 1914-1918. Wśród wielu różnych wyznaczników jakościowych zmian w sztuce wojennej minionej wojny światowej przede wszystkim trzeba wymienić ogromny wzrost ruchliwości wojsk i manewrowości działań bojowych. Czynnikiem określającymi szczególne właściwości lądowego pola walki i bitwy w latach II wojny światowej były wojska pancerne i zmechanizowane oraz lotnictwo i wojska powietrznodesantowe.

W syntetycznym ujęciu można powiedzieć, że zmasowane użycie nowych rodzajów wojsk i sił zbrojnych przyczyniło się między innymi do niezwyklego wzrostu czasowo-przestrzennego rozmachu walk zbrojnych. W latach 1939-1945, porównawczo do okresu I wojny światowej i międzywojennego dwudziestolecia, nastąpiło wielokrotne spotęgowanie zdolności bojowych wojsk lądowych /siła ognia i uderzenia, tempo i głębokość prowadzenia działań bojowych/. Ponadto zwiększyła się rola i znaczenie trzeciego - powietrznego wymiaru wojny, w ślad za wzrostem skali użycia lotnictwa i wojsk powietrznodesantowych.

a/ ZSRR

Nagła agresja niemiecka na ZSRR zastała ra-
dzieckie korpusy powietrznodesantowe w trakcie for-
mowania i szkolenia. Trudna sytuacja jaka wytworzy-
ła się na froncie, w wyniku początkowych porażek
Armii Czerwonej, spowodowanych wykorzystaniem przez
Niemców czynnika zaskoczenia oraz zmasowanego uży-
cia ich wojsk na kierunku głównego uderzenia, zmusi-
ła dowództwo radzieckie do zaangażowania oddziałów
powietrznodesantowych w walkach obronnych, w skła-
dzie wojsk lądowych. Dopiero jesienią 1941 r. po
przybyciu na front świeżych ogólnowojskowych zwią-
zków operacyjnych, sformowanych na Syberii i po
wprowadzeniu ich do bitwy, wyłączono całkowicie
brygady i korpusy powietrznodesantowe ze składu
Frontów oraz podporządkowano je dowódcy wojsk po-
wietrznodesantowych, celem ich uzupełnienia i utwo-
rzenia nowych. Od tej pory tylko na rozkaz ludowe-
go komisarza obrony można było użyć oddziały desan-
towe do walki na zapleczu przeciwnika, jak i w cha-
akterze gwardyjskich dywizji piechoty. Jesienią
1941 r. radzieckie siły zbrojne dysponowały już
pięcioro KPD, każdy w sile 10.000 żołnierzy.

Poważnym mankamentem tych związków taktycznych
okazał się niedostatek samolotów transportowych, bo-
wiem w ciągu pierwszych tygodni wojny, wojska lot-
nicze ZSRR utraciły dużą ilość ciężkich bombowców
TB-3, wykorzystywanych również do przewozu spado-
chroniarzy. W tych warunkach, w drugiej połowie 1941 r.

lotnictwo transportowe wojsk powietrznodesantowych składało się tylko z czterech pułków, w których samolotów TB-3 było nie więcej jak 20^{1/}, pozostałe maszyny były różnych wersji, wielkości i rozmaitego udźwigu. Powyższa ilość samolotów transportowych, z wielkim trudem zabezpieczała proces szkolenia nowo sformowanych korpusów. Samolotów tych brakowało również do wykonania poważniejszej operacji desantowej, bowiem do załadowania i przewiezienia jednej BPD potrzeba było 120 samolotów TB-3. Wysadzenie desantów utrudniał także fakt, że w wyniku nagłej agresji niemieckiej duże straty poniosło również lotnictwo szturmowe i bombowe oraz że nieprzyjaciel uzyskał wówczas panowanie w powietrzu. W tych warunkach, spadochroniarzom brakowało nie tylko samolotów transportowych, lecz także osłony myśliwskiej i wsparcia ze strony lotnictwa bombowego i szturmowego.

Ponieważ w pierwszym półroczu wojny, głównym zadaniem Armii Czerwonej było najwłaściwsze wykorzystanie posiadanych przez nią sił i środków do powstrzymania, a następnie załamania ofensywy wroga, dlatego też w tym okresie nie było okazji do wykorzystania radzieckich wojsk powietrznodesantowych, zgodnie z ich bojowym przeznaczeniem. Dopiero w grudniu 1941 r., kiedy Armia Radziecka przeszła do kontrofensywy pod Moskwą, nastąpiły pierwsze desanty powietrzne realizujące zadania operacyjne i taktyczne. W latach 1942-1943 złagodzone zostały

1/ Lisow J.J.: Spadochroniarze. Warszawa 1971, Iskry, s. 53.

trudności w zakresie transportu powietrznego, gdyż w ZSRR rozpoczęto budowę samolotów Li-2, na licencji C-47. Dużą ilość tych maszyn zaangażowano od razu do pracy na rzecz gospodarki narodowej, a także do dowozu zaopatrzenia dla oddziałów partyzanckich.

Począwszy od 1943 r. dowództwo radzieckie realizując w praktyce zasadę głębokiej operacji zaczepnej, zaczęło zwracać szczególną uwagę na wojska pancerne, które wykorzystywane w sposób masowy, były w stanie wychodzić na głębokie tyły nieprzyjaciela i prowadzić śmiały pościg we współdziałaniu ze zgrupowaniami partyzanckimi. Zwrócenie baczniejszej uwagi na związki pancerne pozwalało radzieckim wojskom lądowym wykonywać zadania operacyjne bez potrzeby korzystania z pomocy oddziałów powietrznodesantowych. Bardzo często też, zadania które mogłyby wykonywać spadochroniarze realizowane były przez partyzantkę radziecką^{1/}. W czasie minionej wojny, radzieckim oddziałom i związkom powietrznodesantowym powierzano wykonanie następujących zadań:

1. We współdziałaniu z wojskami Frontu Zachodniego, nacierającymi od czoła i ze skrzydeł, spadochroniarze mieli zamknąć pierścień okrążenia na zapleczu 9 armii niemieckiej z Grupy Armii "Centrum", po czym oddziały powietrznodesantowe powinny uderzyć od tyłu na spotkanie z głównymi siłami Frontu.

1/ Wołoszczuk T.: Okrążenie w trzecim wymiarze. Warszawa 1962, MON, s. 147; Lisow J.J.: Spadochroniarze. Warszawa 1971, Iskry, s. 55.

Przykładem tego typu działań była operacja 4 KPD w rejonie Wiaźmy i Juchnowa, wykonana w styczniu i lutym 1942 r. we współdziałaniu ze zgrupowaniami partyzanckimi oraz wojskami 33, 43, 49 i 50 armii Frontu Zachodniego.

2. Uchwycenia przyczółków na rzekach, celem ułatwienia przeprawy siłom głównym radzieckich wojsk lądowych. Przykładem realizacji tego zadania był desant powietrzny 3 i 5 BPD z 5 KPD, wykonany we wrześniu 1943 r. na zapleczu obrony niemieckiej, na zachodnim brzegu Dniepru, z zamiarem zaatakowania od tyłu oddziałów wroga i zdobycia przyczółka dla wojsk 3 APanc gw oraz 40 i 47 armii Frontu Woroneskiego^{1/}, podchodzących do tej przeszkody wodnej.

3. Opanowanie lotnisk przeciwnika. Przykłady: desant powietrzny w sile 416 ludzi wysadzony na lotnisku Miedynia, na zachód od Moskwy /4 stycznia 1942 r./ oraz 40 spadochroniarzy na lotnisku maj - kopskim, na wschód od Krasnodaru /24 października 1942 r./.

4. Osłony wojsk lądowych wykonujących taktyczne desanty morskie, na wschód od Odessy /22 września 1941 r./, na Półwyspie Kerczeńskim /31 grudnia 1941 r./ i w okolicy Noworosyjska /4 lutego 1943 r./.

5. Wzmocnienia okrążonych wojsk radzieckich oraz udzielenia im pomocy w czasie wychodzenia z okrążenia. Desant powietrzny 4/204 BPD wysadzony w nocy z 16 na 17 stycznia 1942 r. na korzyść 29 armii okrążonej na zachód od Rżewa.

1/ W dniu 20.10.1943 r. Front Woroneski przemianowany został na 1 Front Ukraiński.

6. Siania dywersji na tyłach wroga, zakłócania dowodzenia jego wojskami, a także wspomaganie radzieckiego oporu, celem zaktywizowania działalności partyzanckiej.

Radzieckie desanty powietrzne lądowały zazwyczaj w odległości 15 do 80 km od przedniego skraju obrony przeciwnika. W operacyjnej strefie obrony niemieckiej wysadzone zostały w zasadzie cztery desanty: dwukrotnie w rejonie Wiaźmy /60-80 km/ - w styczniu i lutym 1942 r.; w okolicy Rżewa /40 km/ - w styczniu 1942 r.; nad Dnieprem /30-40 km/ we wrześniu 1943 r. Pozostałe desanty lądowały w taktycznej strefie obrony niemieckiej, w odległości 15-20 km za linią frontu.)

Czas trwania działań bojowych radzieckich desantów powietrznych przekraczał wszelkie przedwojenne normy, bowiem żołnierze ci walczyli na tyłach nieprzyjaciela od kilku dni do kilku miesięcy. Przykładem mogą służyć walki 4 KPD w rejonie Wiaźmy, Możajska, Gżacka i Juchnowa, toczone we współdziałaniu z wojskami Frontu Zachodniego, które trwały około pięciu miesięcy, od 27 stycznia do 5 czerwca 1942 r. Spadochroniarze 3 i 5 BPD działali na prawym brzegu Dniepru dwa miesiące - od 24 września do 28 listopada 1943 r. do czasu podejścia głównych sił Frontu Woroneskiego /1 Frontu Ukraińskiego/. Oddział desantowy mjr. Starczaka /416 żołnierzy/ operował 15 dni między Kaługą a Wiaźmą, w styczniu 1942 r. Z kolei, niewielkie desanty taktyczne zrzucone w pobliżu Odessy, Noworosyjska i Majko-

pu walczyły od kilku godzin do kilku dni^{1/}. W trakcie planowania powyższych desantów uważano, że długotrwałość ich działań bojowych nie przekroczy od 1 do 3 dni.

Powyższej długotrwałości walk spadochroniarzy radzieckich nie można uznać za zjawisko normalne, bowiem spowodowane było ono trudną sytuacją na polu bitwy. Większość tych desantów zostało wysadzonych w okresie gdy wojska niemieckie były jeszcze w natarciu, lub kiedy Armia Radziecka zaczęła przejmować inicjatywę w swe ręce, to jest w warunkach posiadania przez nieprzyjaciela znacznych odwodów oraz panowania w powietrzu. Dowództwo niemieckie było wówczas w stanie skierować część swych odwodowych związków taktycznych, zarówno przeciwko desantowi, jak i do powstrzymania radzieckich wojsk lądowych, zmierzających do połączenia się ze spadochroniarzami. W rezultacie, wojska Frontu musiały przerywać natarcie lub przenosić je na inny kierunek, na którym zarysowało się powodzenie, szczególnie widoczne to było pod Moskwą i nad Dnieprem. W konsekwencji doprowadziło to do odizolowania od siebie poszczególnych grup desantu i charakter walki spadochroniarzy stawał się wówczas zbliżony do działań partyzanckich. Starcia zbrojne oddziałów desantowych prowadzone w warunkach surowej zimy i nasycenia terenu dużymi siłami wojsk niemieckich, z pewnością wyrządziły nieprzyjacielowi znaczne straty,

1/ Merglen A.: Historia i przyszłość wojsk powietrznodesantowych. Warszawa 1970, MON, s.50-51, Lisow J.J., op. cit., s. 268.

lecz zamierzone cele operacyjne spadochroniarze wykonali tylko w ograniczonym stopniu^{1/}.

Lądowanie radzieckich desantów powietrznych odbywało się przeważnie w nocy. W zasadzie starano się je wysadzać w terenie, w którym do momentu desantowania nie było odwodów nieprzyjaciela. Desant nocny wymagał jednak odpowiedniego oznakowania rejonu zrzutu. Po zeskoku, oddziały desantowe opanowały nakazane obiekty i utrzymywały je do czasu podejścia własnych wojsk lądowych. KPD bronił zwykle obszaru o powierzchni 40x30 km, BPD 15x6 km, a bpd 6x3 km^{2/}.

Bardzo czuły punkt radzieckich desantów powietrznych stanowiły warunki meteorologiczne. Wystarczy przypomnieć, że śnieżna, pełna zamieci zima z lat 1941-1942, poważnie utrudniła wysadzenie desantów powietrznych w rejonie Juchnowa i Wiaźmy. Porywiste wiatry i słaba widoczność przyczyniły się do rozproszenia spadochroniarzy oraz do poniesienia licznych kontuzji w czasie lądowania. W tych warunkach niezwykle trudnym zagadnieniem było wsparcie desantu przez lotnictwo bojowe i transportowe.

Obok wykonywania klasycznych zadań na tyłach wroga, radzieckie wojska powietrznodesantowe wykorzystywane były także do działań obronno-odwrotowych, celem załamania natarcia niemieckiej 2 APanc gen. Guderiana, która w październiku 1941 r. pró-

1/ Tamże, s. 268-269, 272, 274.

2/ Jankiewicz Z., Stasiak W., op. cit., s. 183.

boważa obejść Moskwę od południa, nacierając przez Orzeł na Tułę. Wspólnym wysiłkiem radzieckiego 5 KPD /10 i 201 BPD/ współdziałającego z 4 BPanc płk. Katukowa, elastyczną obroną ruchową, nieustannymi kontratakami i nocnymi wypadami spadochroniarzy, zatrzymano pod Mceńskiem natarcie niemieckiego 24 KZmot i związano go walką do czasu przybycia 1 KA gen. Leluszenki^{1/}.

Radzieckie wojska powietrznodesantowe używane były w szerokim zakresie do wspierania i podsyca - nia działalności partyzanckiej. W czasie II wojny światowej, ponad 37.000 spadochroniarzy oraz ogromną ilość zaopatrzenia przerzucono na tyły wojsk niemieckich^{2/}. Wojna partyzancka wiązała znaczną część odwodów operacyjnych i z tego względu wywierała poważny wpływ na przebieg działań bojowych na froncie.

Aktywizacja ruchu partyzanckiego miała kolosalne znaczenie polityczne i wojskowe, ponieważ przyczyniała się do przyspieszenia procesu wyzwolenia ziemi ojczystej oraz mobilizowania ludności do walki z okupantem. Oddziały partyzanckie wykonywały wiele zadań przewidzianych do realizacji przez desanty powietrzne i spadochronowe grupy specjalne, takich jak: zdobywanie lub niszczenie mostów i linii kolejowych na tyłach wojsk niemieckich, uchwyc-

1/ Lisow J.J., op. cit., s. 291.

2/ Hove A. von: Wnimanije, paraszjutisty! Moskwa 1957 Izdat. Inostrannoju Litieratury, s. 222; Guillaume A.: Warum siegte die Rote Armee. Baden - Baden 1949, s. 249.

tywanie przepraw i przyczółków, atakowanie wycofujących się oddziałów nieprzyjaciela, likwidowanie sztabów przeciwnika, jego węzłów łączności i składów zaopatrzenia. Jednostki i grupy partyzanckie wspierane kadrą dowódczą i specjalistyczną, wywodzącą się z wojsk powietrznodesantowych, zaopatrywane przez lotnictwo, stanowiły stale działający desant powietrzny, wykonujący zadania specjalne w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych i operacyjnych, bez możliwości szybkiego połączenia się z wojskami radzieckimi.

Działania wojenne stanowiły surowy egzamin nie tylko dla radzieckich desantów powietrznych o znaczeniu operacyjnym i taktycznym, lecz także wobec niewielkich desantów dywersyjnych, które wysadzano od pierwszych do ostatnich dni wojny, w różnych sytuacjach pola bitwy, zarówno w trakcie odwrotu, jak również w czasie działań obronnych i zaczepnych oraz w przerwach między operacjami. Zrzuty grup dywersyjnych odbywały się w odległości od kilku do kilkuset kilometrów od linii frontu.

A oto najważniejsze desanty typu dywersyjnego, wykonane przez spadochroniarzy radzieckich.

1. W czasie odwrotu wojsk radzieckich, jednym z typowych zadań przewidzianych dla spadochronowych grup dywersyjnych było niszczenie składów amunicji i paliwa, których wycofujące się oddziały nie zdążyły wyewakuować lub wysadzić w powietrze, po czym spadochroniarze stosowali dywersję na zapleczu wroga, niszczyli transporty samochodowe i kolejowe,

zrywali mosty i linie łączności przewodowej oraz dezorganizowali pracę urzędzeń tyłowych. W lipcu 1941 r. na Wołyniu, powyższe zadania realizowało 300 spadochroniarzy radzieckich ze składu 204 i 212 BPD. Następnie część tych żołnierzy przedostała się przez linię frontu i powróciła do swych brygad, inni zaś którzy pozostali na terenach zajętych przez Niemców, stanowili kadrowy załączek oddziałów partyzanckich.

2. W czasie kontrofensywy niemieckiej pod Moskwą, pododdziały desantowe wysadzone były na tyłach garnizonów niemieckich, celem odcięcia im dróg odwrotu oraz stworzenia pozorów okrążenia. W ten sposób, w dniu 16 stycznia 1942 r. użyto kompanię spadochronową kpt. Surżyka na zachód od miasteczka Miedyn, 20 km za linią frontu. Aktywne działania tej kompanii uniemożliwiły załodze miasteczka wycofanie się w kierunku północno-zachodnim i kiedy przeciwnik zaczął odchodzić na zachód, dostał się pod uderzenie 43 armii. Wkrótce potem, desant ten połączył się z nacierającymi wojskami radzieckimi.

3. Drobne desanty dywersyjne w sile plutonu wysadzano również na korzyść taktycznych desantów morskich w rejonie Odessy i Sewastopola, mających na celu poprawienie przedniego skraju radzieckiej obrony. Zadanie spadochroniarzy polegało wówczas na atakowaniu sztabów, stanowisk artylerii, niszczeniu linii łączności oraz sianiu paniki na tyłach nieprzyjaciela. W podobny sposób działało 23 żołnierzy zrzuconych w nocy z 21 na 22 września 1941 r. na pół-

nocny wschód od Odessy, na pół godziny przed rozpoczęciem desantu morskiego. Pod osłoną ciemności, spadochroniarze zaatakowali i zniszczyli stanowisko dowodzenia 15 dywizji rumuńskiej, przerwali linie łączności przewodowej oraz zwalczali niemieckie pojazdy mechaniczne. W wyniku należytego wykorzystania czynnika zaskoczenia i paniki, spowodowanej obu desantami, wojska niemiecko-rumuńskie wycofały się na 5 do 8 km w kierunku północnym i wschodnim. Sukces ten zapewnił radzieckiemu garnizonowi Odessy korzystniejsze warunki do organizacji obrony.

4. Kolejny desant dywersyjny w sile 40 spadochroniarzy wysadzony został w nocy 24 października 1942 r., bezpośrednio na lotnisku majkopskim. W ciągu 40-minutowej akcji zniszczono 22 samoloty niemieckie, a wiele innych uszkodzono. Straty skoczków radzieckich wynosiły 14 ludzi.

5. W większości wypadków, po wykonaniu zadań na zapleczu wroga radzieckie grupy dywersyjne przekształcały się w oddziały partyzanckie. Przykładem takim może służyć desant 52 skoczków, wysadzony w dniu 18 lipca 1943 r. w okolicy miasta Nieżyn, na wschód od Kijowa, który w ciągu dwóch tygodni realizował akcje dywersyjne na liniach kolejowych. Następnie na bazie jednego plutonu spadochroniarzy utworzono oddział partyzancki pod dowództwem kpt. Szukajewa, który w końcu sierpnia liczył 200 ludzi. 7 września 1943 r. wyruszono na zachód w okolice Polesia, gdzie oddział ten powiększył się do 800 partyzantów. W końcu października, w lasach żyto -

mierskich dysponowano już 1.200 uzbrojonymi ludźmi. W ciągu listopada i grudnia 1943 r. partyzanci Szukajewa zniszczyli dziesiątki mostów i transportów wojskowych na liniach kolejowych Szepietówka, Berdyczów i Berdyczów, Żytomierz. Na stacji w Szepietówce uszkodzono 20 lokomotyw i zniszczono wieże ciśnień. W lutym 1944 r. z rejonu Tarnopola wyszerowano w Karpaty, w okolice Kosowa, a następnie Drohobycza, gdzie oddział ten operował do początku sierpnia 1944 r. i zniszczył 8 zakładów przemysłowych, 18 mostów, 31 parowozów, 600 wagonów, 104 wieże wiertnicze oraz spalił 70.000 ton ropy naftowej. Tamże, powyższy oddział partyzancki rozrósł się do 6.000 ludzi. Była to już dywizja Szukajewa, która wzięła aktywny udział w powstaniu słowackim, gdzie zlikwidowała wiele mniejszych garnizonów wroga, zniszczyła 31 pociągów wojskowych, 34 mosty i 22 samoloty. Po ponad 1.500 km rajdzie przez tereny Ukrainy, Polski i Czechosłowacji oraz po 6 miesięcznej nieprzerwanej walce z oddziałami niemieckimi, słowackimi i węgierskimi, w dniu 26 lutego 1945 r. zgrupowanie partyzanckie Szukajewa połączyło się w Tatrach z wojskami radzieckimi.

Wojska powietrznodesantowe Armii Czerwonej zostały masowo zaangażowane w najcięższym okresie wojny z Niemcami, w czasie działań obronno-odwrotowych, trwających od końca czerwca do listopada 1941 r. oraz kontrofensywy pod Moskwą, w grudniu 1941 r. a także w walkach w rejonie Wiaźmy, w pierwszym półroczu 1942 r. Użyto je również do krwawych bojów

o uchwycenie przyczółków na Dnieprze, we wrześniu 1943 r. W tym ostatnim przypadku, dowództwo niemieckie wprowadziło 7 i 19 DPanc, 10 DZmot, 112, 167 i 255 DP do zwalczania spadochroniarzy oraz forsujących Dniepr czołowych oddziałów 49 i 47 armii.

Żołnierze radzieckich wojsk powietrznodesantowych walczyli w różnych warunkach terenowych i atmosferycznych, w czasie surowej zimy, wśród bagien i bezdroży, w górach, na wybrzeżu, współdziałając z desantami lądującymi z morza, a także rozproszeni na dużych obszarach, pozbawieni ciężkiego uzbrojenia, często nawet zaopatrzenia, kontratakowani przez niemieckie oddziały pancerne, lecz zawsze wykazywali odwagę i bohaterstwo, udowadniając swemu narodowi, że mogą działać i przetrwać na tyłach nieprzyjaciela oraz zadawać poważne ciosy odwodom przeciwnika.

Za powyższe przykłady męstwa i umiejętności skutecznej walki z wrogiem, 126 żołnierzy tych wojsk otrzymało zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, a wszystkie jednostki powietrznodesantowe zakończyły wojnę jako gwardyjskie.

b/ NIEMIEC HITLEROWSKICH

Dowództwo niemieckie przygotowując się do rozpoczęcia II wojny światowej, brało pod uwagę możliwość wykorzystania w niej swych wojsk powietrznodesantowych, do realizacji zadań operacyjnych i strategicznych. Natomiast zadania taktyczne wykonywały

oddziały specjalne "Brandenburg" oraz grupy dywersyjne SS, wyłonione z wojsk powietrznodesantowych lub przeszkolone na zasadach ich działania. Po wyższe jednostki używano bezpośrednio na korzyść nacierających związków taktycznych. Niemieckie desanty powietrzne lądowały na głównych kierunkach działań związków pancernych, celem przyspieszenia tempa ich natarcia oraz wydłużenia jednoczesnego uderzenia na całą głębokość obrony przeciwnika.

Niemieckie desanty powietrzne angażowane były do realizacji następujących zadań:

1. Zdobywania lotnisk i portów w Danii, Norwegii, Holandii i Grecji.
2. Opanowywania stolic zaatakowanych krajów, takich jak: Praga Czeska, Oslo, Rotterdam - dokąd z Hagi przeniósł się rząd holenderski.
3. Uchwytywania odcinków wybrzeża na korzyść desantów morskich, głównie w Norwegii.
4. Do zajęcia wysp ważnych z punktu widzenia militarnego, takich jak: Kreta, Elba, Kos i Leros, położonych w basenie Morza Śródziemnego.
5. Opanowywania stałych umocnień fortyfikacyjnych - belgijski fort Eben Emael.
6. Uchwytywania mostów na rzekach i kanałach, na korzyść związków pancernych, na terenie Holandii, Belgii i Grecji.

Najważniejsze i najbardziej pouczające niemieckie desanty powietrzne zostały wysadzone na terenie Danii i Norwegii - w kwietniu 1940 r., w Holandii i Belgii - w maju 1940 r., w Grecji i na Krecie -

w kwietniu i maju 1941 r. Ze względu jednak na dość znaczne straty poniesione przez spadochroniarzy niemieckich w toku operacji kretańskiej, naczelne dowództwo Wehrmachtu postanowiło zaniechać w przyszłości operacyjnych i strategicznych desantów powietrznych. Dlatego też późniejsze desanty niemieckie lądujące na froncie wschodnim miały charakter taktyczny, gdyż realizowano je siłami od batalionu do pułku. A oto najważniejsze doświadczenia i wnioski wypływające z niemieckich desantów operacyjnych i strategicznych wykonanych w latach 1940-1941:

I. Agresja niemiecka na Danię i Norwegię rozpoczęta w kwietniu 1940 r. stanowiła kombinowaną operację lądowo-morsko-powietrzną. Opanowanie obu tych państw zapewniało niemieckiej marynarce wojennej kontrolę nad wodami Bałtyku i Morza Północnego, a jednocześnie umożliwiało zainstalowanie w tych krajach baz lotniczych i morskich, niezbędnych do ewentualnego uderzenia na Anglię, zabezpieczało także dowóz rudy żelaznej ze Szwecji do Niemiec oraz osłaniało północne skrzydło Europejskiego TDW, w wypadku przystąpienia wojsk niemieckich do wojny ze Związkiem Radzieckim.

1. Niemieckie desanty powietrzne użyte w Danii i Norwegii miały samodzielny charakter i znaczenie operacyjno-strategiczne. W Danii, kompania spadochronowa, wspólnie z dywersantami z 800 batalionu "Brandenburg" przebranymi w mundury duńskie opanowała ogromny most kolejowo-szosowy, łączący wyspy Falster i Zelandię. Z kolei, dwie kompanie

piechoty szybowcowej dostarczone samolotami transportowymi, zdobyły lotnisko i port Alborg. Oba desanty zostały wysadzone w odległości 80 do 200 km przed własnymi nacierającymi wojskami lądowymi i realizowały zadania operacyjne. Natomiast w Norwegii, desanty powietrzne wykonywały zadania o znaczeniu strategicznym. Świadczy o tym, powierzenie spadochroniarzom zdobycia Oslo - stolicy kraju, a także ważnego portu i lotniska Stavanger oraz Narwiku, leżącego 2.000 km w głębi Norwegii.

2. Zdobycie ważnych lotnisk położonych wewnątrz Danii i Norwegii, pogłębiało strefę działań zaczepnych niemieckich wojsk lądowych i lotniczych, dezorganizowało zaplecze przeciwnika oraz utrudniało mobilizację armii, obu zaatakowanych krajów. W duńsko-norweskiej operacji zaczepnej, spadochroniarze niemieccy musieli dotrzeć jak najdalej i jak najszybciej, aby zaskoczyć siły zbrojne i władze państwowe przeciwnika oraz rozstrzygnąć wynik wojny już na samym początku działań wojennych.

3. Desanty powietrzne wysadzone w Norwegii zabezpieczało 566 samolotów transportowych Ju-52 i Ju-90, które jednym rejsiem mogły zabrać 11.720 żołnierzy. Powyższe przewozy powietrzne okazały się wielce przydatne w czasie podboju rozległych obszarów tego kraju. Bowiem oprócz spadochroniarzy lotnictwo niemieckie przetransportowało do Norwegii 21 batalionów piechoty, a więc, ponad dwie dywizje wojska, 9 sztabów dywizji i pułków, personel na ziemny lotnisk oraz 1.200 ton benzyny. Przerzut

wojsk niemieckich, zarówno drogą morską, jak i powietrzną, odbywał się prawie bez przeszkód ze strony przeciwnika. Możliwe to było dzięki panowaniu w powietrzu, uzyskanemu przez siły powietrzne agresora, w wyniku szybkiego przebazowania samolotów niemieckich na lotniska zdobyte przez spadochroniarzy.

4. Na sukces niemieckich wojsk lądowych, a także desantów powietrznych rzutowało również działa - nie tak zwanej "V - kolumny", utworzonej z Niemców duńskich i norweskich, wykonujących rozmaite zadania dywersyjne na korzyść nacierających dywizji agresora. Dysponowanie tymi agentami, wykluczało potrzebę wcześniejszego rozpoznawania rejonów zrzutu desantów powietrznych. Natomiast zaskoczenie spowodowane użyciem spadochroniarzy, umożliwiło lądowanie desantów morskich, bezpośrednio w portach norweskich. W sumie więc, desanty powietrzne przyczyniły się w znacznym stopniu do szybszego podboju zarówno Danii, jak i Norwegii.

II. W miesiąc później, po opanowaniu obu tych krajów, niemiecka machina wojenna skierowała się przeciwko Holandii, Belgii i Francji. W celu przyspieszenia rozgromienia wojsk holenderskich i belgijskich oraz stworzenia pozorów wykonywania na tym obszarze głównego uderzenia dowództwo niemieckie oprócz zaangażowania tam znacznych sił wojsk lądowych, w postaci 6 i 18 armii polowych oraz 18 KPanc i 9 DPanc, wykorzystywało także całość swego 11 KPD /7 DPD i 22 DSzyb/. Zadanie tego korpusu polegało na zaatakowaniu od wewnątrz obrony holen-

derskiej, opanowaniu mostów na Mozie i Dolnym Renie oraz licznych kanałach, zdobyciu czterech lotnisk, a także stolicy Holandii - Hagi. Oddziały 9 DPanc wykorzystując mosty uchwycone przez spadochroniarzy z 7 DPD z marszu zająć miały Rotterdam, a następnie w rejonie Hagi połączyć się z 22 DSzyb. Ta ostatnia powinna opanować stolicę Holandii, aresztować rodzinę królewską, rząd i naczelne dowództwo wojskowe, a także uchwycić trzy podstołeczne lotniska.

W tym czasie na terenie Belgii, szturmowy bpd kpt. Kocha dokonywał śmiałej akcji mającej na celu zdobycie trzech mostów na Kanale Alberta oraz nadgranicznego fortu Eben Emael, dominującego nad tymi przeprawami. Z kolei dywersanci niemieccy ze 100 batalionu "Brandenburg" atakowali mosty na Mozie. Tempo natarcia 6 armii niemieckiej i jej 18 KPanc zależało właśnie od tego, jak szybko i w jakim stanie spadochroniarzom uda się opanować mosty na Kanale Alberta i fort Eben Emael. Wprost niepojęte okazało się zdobycie w ciągu kilku godzin nowoczesnego, dobrze uzbrojonego fortu, budowanego przez kilka lat, a także dwóch mostów. Sukces ten uzyskany został dzięki nieoczekiwanemu i oryginalnemu użyciu spadochroniarzy i dlatego wprowadził on w zdumienie dowództwa wielu armii. Nigdy przedtem tak małe siły jak batalion, nie odniosły tak zaskakującego zwycięstwa w walce z przeciwnikiem mającym ogromną przewagę liczebną i w uzbrojeniu, a ponadto ukrytym w potężnych umocnieniach fortyfikacyjnych.

1. Agresja niemiecka w Holandii i Belgii udowodniła skuteczność i celowość łączenia dwóch metod działań bojowych, to jest wykorzystania związków pancernych na głównych kierunkach uderzeń oraz desantów powietrznych, atakujących głębiej położone kluczowe obiekty wojskowe i cywilne przeciwnika, zdobycie których paraliżowało działalność militarną i ekonomiczną napadniętego kraju.

2. Niemieckie lotnictwo transportowe wykazało się dobrym przygotowaniem technicznym i nawigacyjnym oraz stałą gotowością bojową do wykonywania szybkich przerzutów wojsk powietrznodesantowych, w celu zaatakowania nimi ważnych obiektów przeciwnika o znaczeniu politycznym, ekonomicznym i militarnym, już w chwili rozpoczęcia wojny.

3. Masowe wykorzystanie desantów powietrznych, połączone z barbarzyńskim bombardowaniem miast holenderskich wywołało panikę i chaos wśród ludności i wojska, osłabiło gotowość bojową broniącej się armii oraz wytworzyło uczucie niewiary we własne siły. Szybkie opanowanie przez spadochroniarzy przepraw na rzekach i kanałach, zapewniło niemieckim dywizjom pancernym nieprzerwany ruch w głąb kraju, natomiast wojskom holenderskim ograniczyło możliwość przegrupowania odwodów, dowozu zaopatrzenia oraz załamało ich plany bitwy obronnej.

4. Mimo poniesienia lokalnych porażek taktycznych, szczególnie w okolicy Hagi, spadochroniarze niemieccy uzyskali w Holandii niezaprzeczalne zwycięstwo strategiczne. W wyniku ich śmiałych akcji,

obrona holenderska załamała się w ciągu 5 dni, a 18 armię niemiecką można było wówczas przerzucić na front belgijski. Przyspieszenie kapitulacji holenderskich sił zbrojnych było dziełem desantów powietrznych i lotnictwa agresora, natomiast złożenie broni nastąpiło zanim wojska holenderskie zostały rozbite na lądzie.

III. Po zwycięstwach odniesionych w Norwegii, Holandii i Belgii, niemieckie wojska powietrznodesantowe znajdowały się u szczytu sławy. W powyższych operacjach uzyskały one poważne doświadczenia bojowe. Kolejne desanty, dowództwo niemieckie zamierzało wykonać na terenie Grecji, celem opanowania mostu na Kanale Korynckim i wyspy Krety. Zdobycie tego mostu powierzono 2 ppd z 7 DPD. Dowództwu niemieckiemu chodziło wówczas o wzbronienie ewakuacji wojsk brytyjskich z Grecji na Kretę a jednocześnie o zapewnienie sprawnego przemarszu własnej 5 DPanc, kontynuującej pościg. Decyzja na wykonanie tego desantu została zatwierdzona przez Hitlera o kilka dni za późno, bowiem 24-25 kwietnia 1941 r. przez ten most wycofało się już ponad 24.000 żołnierzy brytyjskich, a przed świtem 26 kwietnia, to jest na kilka godzin przed rozpoczęciem desantu umknął także gen. Wilson, ze sztabem korpusu.

Desant ten zasługuje na uwagę z tego względu, że:

1. Został on zrzucony w odległości 100 km przed własnymi wojskami lądowymi i działając siła-

mi dwóch wzmocnionych batalionów opanował ważny most kolejowo-szosewy, po którym biegnie jedyna droga do południowej Grecji. Mostu tego nie zdołano jednak utrzymać w sprawnym stanie, bowiem saperzy przywiezieni szybowcami, którzy zdobyli tę przeprawę, przez pewien czas działali samotnie. Do czasu przybycia obu batalionów zrzuconych na spadochronach musieli oni bronić mostu i odpierać kontrataki. W tych warunkach, saperzy nie zdążyli dokładnie zlustrować zakamarków mostu i zdjąć wszystkich ładunków wybuchowych. To niedopatrzenie zakończyło się fatalnie, bowiem pocisk brytyjskiego działa przeciwlotniczego trafił przypadkowo w taki ładunek i spowodował zniszczenie mostu.

2. Desant ten tylko w niewielkim stopniu przeszkodził w wyewakuowaniu z Grecji 27.000 żołnierzy angielskich, bowiem wykonano go co najmniej o dwa dni za późno, gdyż do świtu 26 kwietnia przemaszerowały po nim główne siły korpusu brytyjskiego. Utrzymanie tej przeprawy przez spadochroniarzy niemieckich pokrzyżowało plan zaokrętowania wojsk brytyjskich, gdyż część oddziałów tego korpusu mając odciętą drogę na Peloponez musiała z konieczności ładować się na plażach Attyki. W wypadku gdyby nie doszło do unieruchomienia tego mostu na okres półtorej doby, niemiecka 5 DPanc i maszerujące za nią główne siły 12 armii nie pozwoliłyby prawdopodobnie wyewakuować z Grecji tak dużej ilości wojsk brytyjskich.

IV. Kolejny desant, w którym zamierzano użyć

cały 11 KPD miał na celu zdobycie Krety. Wyspa ta o obszarze 8250 km² stanowiła wysuniętą strategiczną bazę brytyjskiej marynarki wojennej i lotnictwa, położoną na przedpolu Egiptu i Kanału Sueskiego. Z lotnisk Krety, Anglicy kontynuowali na loty bombowe na rumuńskie zagłębienie naftowe, skąd Niemcy i Włosi otrzymywali paliwo dla swych sił zbrojnych.

Wspomniany 11 KPD składał się wówczas ze: szturmowego ppd, 7 DPD i 5 D Górskiej, przewożonej szybowcami. Transport powietrzny zapewniał 11 korpus lotniczy, dysponujący 500 samolotami Ju-52. Za osłonę desantu w czasie przelotu i wsparcie na polu walki odpowiedzialny był 8 korpus lotniczy, posiadający 610 samolotów. Plan niemieckiej operacji powietrznodesantowej przewidywał rano pierwszego dnia zdobycie lotniska Maleme i miasteczka Canea - stolicy wyspy, natomiast po południu zamierzano opanować dwa lotniska i porty Retimnon i Heraklion. Powyższe zadanie realizować miała 7 DPD i przydzielony jej 1 szturmowy ppd. W drugim dniu operacji na lotniska zdobyte przez spadochroniarzy planowano dostarczyć 5 dywizję górską. Następnie oba związki taktyczne przystąpić miały do natarcia w głąb wyspy, celem jej opanowania.

Powyższa operacja nie była nieoczekiwana dla Anglików, a czynnik zaskoczenia miał tylko znaczenie taktyczne. Bowiem 16 maja 1941 r. nad Kretą zestrzelony został niemiecki samolot rozpoznawczy. Wzięty do niewoli lotnik zeznał, że w ciągu 48 godzin wyląduje na wyspie desant powietrzny. Wywiad

brytyjski wykrył także koncentrację niemieckich wojsk powietrznodesantowych na siedmiu lotniskach greckich. Samoloty angielskie kilkakrotnie bombardowały lotniska, na których znajdowali się spadochroniarze i samoloty transportowe, jednakże powyższe naloty wykonywane przeważnie w nocy, nie były wystarczająco skuteczne, aby zerwać przygotowaną operację powietrznodesantową. Dowództwo niemieckie pragnąc uniemożliwić Brytyjczykom wzmocnienie ich garnizonów na Krecie wojskami przerzucanymi z Egiptu, poleciło gen. Rommlowi wznowić natarcie w Północnej Afryce.

Operacja powietrznodesantowa rozpoczęła się o świcie 20 maja 1941 r. Brało w niej udział 23.464 żołnierzy niemieckich przewiezionych drogą powietrzną, którzy korzystając z silnego wsparcia lotniczego zaatakowali i w ciągu 10 dni rozbili 41.000 żołnierzy brytyjsko-greckich broniących Krety. W bitwie poległo 9.500 żołnierzy alianckich, do niewoli dostało się 12.245 żołnierzy brytyjskich i 2266 greckich. Dalszych 17.000 ludzi ewakuowało się do Egiptu drogą morską. Straty brytyjskiej marynarki wojennej poniesione od uderzeń lotnictwa niemieckiego były również poważne, bowiem zatopione zostały 3 krążowniki, 6 niszczycieli, 29 ścigaczy i kutrów torpedowych. Z powodu uszkodzeń, kapitalnego remontu wymagały 2 okręty liniowe, 4 krążowniki i lotniskowiec i 6 niszczycieli.

1. Operacja kreteńska zasługuje na uwagę z tego względu, że była to jedyna w II wojnie światowej strategiczna operacja powietrznodesantowa, wykonana

samodzielnie bez udziału wojsk lądowych. Zdobyć Kretę zapewniało dowództwu niemieckiemu uzyskanie panowania na Morzu Egejskim i we wschodniej części Morza Śródziemnego.

2. Z punktu widzenia realizacji operacji desantowej na Krecie, najbardziej charakterystycznymi w niej są: a/ zdobycie panowania w powietrzu; b/ wysadzenie w pierwszym rzucie desantu spadochronowego z zadaniem uchwycenia lotnisk; c/ silne lotnicze wsparcie desantu; d/ lądowanie dalszych rzutów desantu na szybowcach i samolotach, w terenie opanowanym przez spadochroniarzy; e/ stopniowe gromadzenie sił i środków; f/ rozwinięcie natarcia celem opanowania wyspy.

3. Zdobyć Kretę przez spadochroniarzy i oddziały szybowcowe udowodniło, że przestrzeń powietrzna umożliwia wykonanie manewru wojskami w sposób wyjątkowo szybki i zapewniający wykorzystanie czynnika zaskoczenia. Okazało się także, że w warunkach posiadania panowania w powietrzu oraz wystarczającej ilości samolotów transportowych i szybowców, można przerzucać na pole bitwy nie tylko związki taktyczne, lecz także operacyjne, które po wylądowaniu są w stanie rozstrzygnąć jej wynik na lądzie, bez pomocy piechoty. O dużym wysiłku niemieckiego lotnictwa transportowego w toku operacji kreteńskiej świadczy przewiezienie: 23.464 żołnierzy, 771 motocykli, 363 dział i moździerzy, 5358 zasobników z zaopatrzeniem oraz wyewakuowanie 3178 rannych. Niemiecka operacja zaczepna na Krecie wykonana

była w wyjątkowo sprzyjających warunkach, ponieważ wyspa ta całkowicie pozbawiona była brytyjskiej osłony lotniczej.

4. Obrona na Krecie nie była należycie zorganizowana, ponieważ wojska brytyjsko-greckie osłabione porażką poniesioną w Grecji, skąd pośpiesznie je wycofano nie posiadały ciężkiego uzbrojenia, wystarczającej ilości środków łączności oraz transportu samochodowego. Z kolei, wielkość desantu niemieckiego oraz zrzućenie go na najważniejsze miasta, porty i lotniska Krety, tak dalece zaskoczyła Brytyjczyków i sparaliżowała ich system dowodzenia, że nie wykonali oni w odpowiednim czasie silnych kontrataków, którymi mogliby już w pierwszym dniu rozstrzygnąć wynik bitwy na swoją korzyść.

5. Zwycięstwo Niemców na Krecie stało się możliwe tylko dlatego, że ich lotnictwo wywalczyło panowanie w powietrzu i wymiotło brytyjską marynarkę wojenną ze wschodniej części Morza Śródziemnego. Skoro tylko wojska broniące wyspy przestały otrzymywać posiłki, a także zaopatrzenie i wsparcie ze strony okrętów wojennych, porażka wojsk brytyjsko-greckich stała się w gruncie rzeczy tylko kwestią czasu. Niemcy mogli już wówczas zdobyć Kretę, także od strony morza i uczynić to z mniejszymi stratami niż te, jakie ponieśli w czasie operacji powietrzno-desantowej.

6. Jeżeli chodzi o straty jakimi 11 KPD okupił zdobycie Krety, to w porównaniu do takowych poniesionych przez niemieckie wojska lądowe w czasie podboju Bałkan, okazały się bardzo wysokie. Bowiem w

czasie operacji w Jugosławii i Grecji, wojska niemieckie utraciły łącznie 5.655 żołnierzy, w tym 1266 zabitych, 548 zaginionych i 3901 rannych. Natomiast na Krecie poległo 2071 żołnierzy, czyli o 805 więcej, rannych było 2594 i 189 zaginionych, łącznie 6563 ludzi oraz 220 zniszczonych i 148 uszkodzonych samolotów transportowych. Powyższe straty wywarły na Hitlerze przygnębiające wrażenie, z tego powodu nie pozwolił on w przyszłości wysadzać dużych desantów. Dzięki tej decyzji, wyspa Malta i Półwysep Gibraltar, które miały być kolejnymi obiektami desantów powietrznych, nie zostały zaatakowane.

7. Operacja powietrznodesantowa na Krecie niezależnie od tego ile kosztowała ofiar była opłacalną z punktu widzenia strategicznego, bowiem w wyniku zdobycia tej wyspy ograniczony został obszar działań brytyjskiej floty śródziemnomorskiej, utrudniona komunikacja między Maltą a Egiptem oraz nieosiągalne dla angielskich bombowców stało się rumuńskie zagłębienie naftowe. Kreta wraz z wyspą Rodos opanowaną przez Włochów, tworzyły dogodną podstawę wyjściową do dalszych operacji niemieckich we wschodniej części Morza Śródziemnego. Sukcesy wojsk niemieckich w walce z Brytyjczykami byłyby oczywiście znacznie większe, gdyby zajęto Maltę. Jednakże Hitler trzymał się niewzruszenie swych planów napadu na ZSRR i dlatego operacje na Bałkanach, a także na Krecie stanowiły dla niego wyjątkowo niepożądaną zwłokę. Możliwość, jakie zapewniło Niemcom zdobycie Krety nie zostało wykorzystane, podobnie jak

sukcesy osiągnięte w tym czasie w Libii przez wojska niemiecko-włoskie gen. Rommla.

8. Upadek Krety w 10 dniu operacji stanowił wstrząs dla naczelnych dowództw sił zbrojnych wielu krajów, bowiem po raz pierwszy w historii wojen podjęta została próba nowego sposobu inwazji - natarcia z powietrza, która w pełni powiodła się, a także pojawił się nowy rodzaj wojsk, będący w stanie we współdziałaniu z lotnictwem realizować skomplikowane zadania na tyłach przeciwnika. Premier Churchill będąc pod wielkim wrażeniem tego desantu polecił utworzyć 1 bryt. DPD, tak samo uczynili Amerykanie, którzy przystąpili do formowania 82 DPD. Era alianckich wojsk powietrznodesantowych rozpoczęła się w okresie największego triumfu, a zarazem pomniejszania roli i znaczenia niemieckich wojsk powietrznodesantowych. Zachodni teoretycy wojenni, po dziś dzień uważają opanowanie Krety za najbardziej rozstrzygającą operację, stanowiącą ważny przełom w sztuce wojennej okresu II wojny światowej.

V. Do ciekawszych pod względem realizacji niemieckich akcji specjalnych wykonanych w latach II wojny światowej przez oddziały "Brandenburg" i jednostki SS należą:

1. Zdobycie przez dywersantów "Brandenburg" mostu kolejowo-szosego na Małym Balcie, w rejonie miasta Fredericia, łączącego Półwysep Jutlandzki z wyspą Fionia, w kwietniu 1940 r. w czasie agresji niemieckiej na Danię.

2. Rozpoznanie obrony belgijskiej w Ardenach

i w księstwie Luksemburg przez zwiadowców z batalionu specjalnego "Brandenburg", podróżujących po cywilnemu, bezpośrednio przed napadem wojsk niemieckich na te kraje, w maju 1940 r.

3. Opanowanie mostów na Mozie przez dywersantów z 3 kompanii 100 batalionu do zadań specjalnych. Most w miasteczku Gennep zdobyli żołnierze plutonu por. Waltera przebrani w mundury holenderskiej straży granicznej, którzy eskortowali Niemców rzekomo wziętych do niewoli. W błyskawicznej walce zlikwidowano strażników holenderskich strzegących mostu. Następnie po tej przeprawie przeszła niemiecka 9 DPanc /229 czołgów/ spiesząca na pomoc spadochroniarzom 7 DPD, którzy w głębi Holandii zdobyli następne mosty na Mozie i Dolnym Renie. Pozostałe siły tej kompanii współdziałając z miejscową "V kolumną" utworzoną z Niemców holenderskich, opanowały most na Mozie w Roermond oraz zdobyły to miasto, stanowiące ważny węzeł drogowy na pograniczu Holandii i Belgii.

4. W trakcie podboju Jugosławii, dywersanci z 2/800 pułku "Brandenburg", składającego się z Niemców bałkańskich, w nocy z 5 na 6 kwietnia 1941 r. opanowali przełęcz górską Żelazna Brama, na Dunaju. W cztery dni później, 9 kwietnia, jedna kompania z tego batalionu zdobyła most na rzece Wardar w Grecji, celem zapewnienia niemieckiej DPanc warunków sprawnego marszu, w kierunku portu i lotniska w Salonikach.

5. Uwolnienie Mussoliniego /12.9.1943 r./
uwięzionego przez swych współziomków w hotelu Campo d'Imperatore, w górach Gran Sasso. Zadanie to Hitler powierzył ppłk. SS Skorzenemu, któremu przydzielono szkolny bpd mjr. Morsa i grupę specjalną SS. Główne siły bpd przewiezione samochodami w miejsce akcji, opanowały z marszu dolną stację kolejki linowej, prowadzącej do hotelu, w którym przebywał Mussolini. Jednocześnie 8 szybowców z 90 żołnierzami wylądowało na parkingu samochodowym przed hotelem. Ochrona włoska nie stawiała oporu. Pozbawionego władzy lecz uwolnionego Duce, przewieziono samolotem do Wiednia, a następnie do Niemiec.

6. Niemiecka akcja specjalna mająca na celu aresztowanie naczelnych władz politycznych i wojskowych Ludowej Jugosławii wraz z marszałkiem Tito oraz akredytowanych przy nim misji wojskowych Anglii, USA i ZSRR, dokonana została w dniach 25-26 maja 1944 r. w miejscowości Drvar w Bośni, przez 500 bpd SS kpt. Rybki. Stanowisko dowodzenia marszałka Tito znajdowało się wówczas w grocie górskiej, poza miastem. W pobliżu Drvaru rozlokowane były główne siły 1 i 10 dywizji partyzanckich, które strzegły władz państwowych. W wyniku kombinowanej operacji wojsk lądowych i powietrznodesantowych oraz wykorzystania czynnika zaskoczenia, spadochroniarzom udało się opanować Drvar. Miejscowość ta atakowana była również od wschodu przez 13 pułk górski SS, wzmocniony batalionem czołgów i batalionem rozpoznawczym, od południa przez 105 baon rozpoznaw-

czy SS, a od zachodu i północy przez 373 i 269 DP. Dowództwo niemieckie nie osiągnęło jednak zasadniczego celu akcji specjalnej, gdyż rząd jugosłowiański ewakuował się samolotami brytyjskimi na wyspę Vis na Adriatyku. Natomiast obie dywizje partyzanckie przedostały się przez niemiecki pierścień okrążenia i wycofały w bezpieczne miejsce.

7. Ostatnia poważniejsza niemiecka akcja specjalna wykonana została przez oddziały SS w grudniu 1944 r. w czasie kontrofensywy w Ardenach. Polegała ona na utworzeniu pod kierownictwem ppłk. SS Skorzenego 150 BPanc wyposażonej w zdobyczne czołgi i samochody amerykańskie, którym dano oznakowanie 5 DPanc St. Zj. Dywersantów niemieckich wyposażono w uzbrojenie i umundurowanie żołnierzy USA. Po przełamaniu przez piechotę niemiecką obrony 8 KA St. Zj., czołgi 150 BPanc wysunąć się miały do przodu i opanować mosty na Mozie, na korzyść nacierających niemieckich dywizji pancernych. Faktycznie zaś, brygada ta nie mając możliwości wydostania się przed wojska niemieckie, nacierała w składzie 1DPanc SS. W tej sytuacji, 150 BPanc rozwiązano, a większość dywersantów podzielono na 9 zespołów, z których 7 przeniknęło na tyły wojsk amerykańskich, gdzie w działaniach podobnych do partyzanckich szerzyli oni panikę i psychozę zagrożenia. Zmierając do wykrycia dywersantów, pół miliona żołnierzy USA legitymowało się wzajemnie na drogach, mostach, stacjach kolejowych i w lokalach publicznych, wypytyjąc się o szczegóły, które mogły być znane tylko rodowitym Amerykanom. Nawet tożsamość gen. Bradley'a -

dowódcy 12 amerykańskiej Grupy Armii sprawdzono trzykrotnie. Wziętych do niewoli SS-manów, ubranych w mundury amerykańskie przekazywano natychmiast do dyspozycji sądów wojennych.

W sumie więc, niemieckie wojska powietrznodesantowe podobnie jak i jednostki specjalne zdały swój egzamin w II wojnie światowej. Dysponując w pierwszych latach wojny panowaniem w powietrzu, dowództwo niemieckie wysadzało swe desanty powietrzne w dzień, na kierunkach głównych uderzeń wojsk lądowych. Spadochroniarze posiadali zawsze dostateczną ilość samolotów transportowych i szybowców. Ciężkie szybowce niemieckie zabierały nawet do 120 żołnierzy lub armatę 88 mm z ciągnikiem albo lekki czołg. Zainstalowanie na tych szybowcach silników lotniczych, pozwalało wielokrotnie wykorzystać te same środki transportowe. Niemieckie desanty powietrzne posiadały zawsze należytą osłonę myśliwską zarówno w czasie przelotu, jak i silne wsparcie lotnicze na polu walki. Dowództwa 7 DPD, 22 DSzyb, 5 DGórskiej oraz 11 KPD uzyskały poważne doświadczenia w realizacji desantów powietrznych. Niesłuszna i jednostronna decyzja Hitlera, przekreśliła szersze użycie tych wojsk w następnych latach wojny. Kontynuowano nadal wysadzanie taktycznych desantów powietrznych oraz desantów dywersyjnych, w ramach akcji specjalnych.

Począwszy od 1942 r. skomplikowała się sytuacja niemieckich wojsk lądowych na froncie wschodnim. Wszędzie zaczęło brakować odwołów ogólnowoj -

skowych. W latach 1943-1944, naczelne dowództwo nieemieckie zmuszone zostało do użycia 2 i 6 DPD na froncie wschodnim oraz 1 i 4 DPD we Włoszech. Jesienią 1944 r. 2 i 6 DPD zostały przesunięte z frontu wschodniego do Holandii, gdzie wspólnie z 1, 3, 5, 7 i 8 DPD organizowały obronę na wschodnim brzegu Renu, w ramach 1 armii powietrznodesantowej. W 1945 r. 9 DPD zaangażowano do obrony Berlina i Wrocławia, a 10 DPD w Austrii. W dniu 1 kwietnia 1945 r. 1 APD wraz z zasadniczymi siłami Grupy Armii "B" została okrążona w Zagłębiu Ruhry i po 16 dniach poddała się Amerykanom. Z kolei 9 i 10 DPD oraz 11 powietrznodesantowa BAP panc kapitulowały przed wojskami radzieckimi. Natomiast 7 i 8 DPD oraz 12 powietrznodesantowa BAP panc poddały się Brytyjczykom. Na tym zakończyły się działania bojowe niemieckich wojsk powietrznodesantowych, w latach II wojny światowej.

c/ USA I ANGLII

Wojska anglo-amerykańskie biorące udział w II wojnie światowej na północno-afrykańskim i zachodnio-europejskim TDW, walczyły zawsze wspólnie, początkowo przeciwko siłom zbrojnym Włoch, a potem Niemiec hitlerowskich. Połączone dowództwo alianckiej Grupy Armii, w latach 1942-1943, a potem Zachodnio-Europejskiego TDW, w latach 1944-1945, planowały nie tylko działania zaczepne wojsk lądowych, lecz także operacje morsko-desantowe i powietrzno-

desantowe. Desanty powietrzne stosowane były we wszystkich anglo-amerykańskich lądowaniach morskich, w każdej większej operacji zaczepnej oraz w trakcie forsowania przeszkód wodnych.

1. Do najważniejszych alianckich operacji powietrznodesantowych wykonanych w Północnej Afryce i w Europie Zachodniej zaliczamy: desanty w Algierii i Tunezji wysadzone w listopadzie 1942 r., na Sycylii - w lipcu 1943 r., w Normandii - w czerwcu 1944 r., w Południowej Francji - w sierpniu 1944 r., w Holandii - we wrześniu 1944 r. oraz w czasie forsowania Renu przez 2 armię bryt. w marcu 1945 r.

Celem powyższych desantów powietrznych było:

- a/ wydłużenie głównego uderzenia własnych wojsk lądowych;
- b/ związanie oddziałów przeciwnika broniących się w rejonie desantowania oraz jego odwodów operacyjnych;
- c/ uchwycenie mostów i przyczółków na rzekach i kanałach;
- d/ zdobycie lotnisk, węzłów dróg, przełęczy i dominujących punktów terenowych;
- e/ osłona desantów morskich;
- f/ opanowanie odcinów wybrzeża na korzyść desantów morskich oraz niszczenie niemieckich baterii artylerii nadbrzeżnej, mogących ostrzeliwać wojska wylądowujące się z okrętów i barek desantowych;
- g/ likwidowanie sztabów i węzłów łączności przeciwnika oraz blokowanie jego dróg dowozu i ewakuacji;
- h/ współdziałanie z lokalnymi oddziałami partyzanckimi i ruchem oporu, w akcjach przeciwko administracji i wojskom okupanta.

2. Anglo-amerykańskie desanty powietrzne wysadzone były w różnych porach doby. W pierwszym okre-

sie działań bojowych wojsk alianckich, poczynwszy od lipca 1943 r. do czerwca 1944 r. dominowały desanty nocne, które stosowano na Sycylii, Półwyspie Apenińskim i w Normandii. Wynikały one przede wszystkim z tego, że dowództwo anglo-amerykańskie posiadało wówczas informacje o dość silnej obronie wybrzeża na Sycylii i we Włoszech, a także o rozlokowaniu niemieckich odwodów pancernych w pobliżu rejonu desantowania. W tych warunkach uważano, że desant powietrzny wykonany w nocy maksymalnie wykorzysta czynnik zaskoczenia.

Jednocześnie dla aliantów był to okres eksperymentowania, w trakcie którego ich dowództwa i sztaby zdobywały praktyczne doświadczenia na polu bitwy, początkowo w użyciu pułków i brygad, a potem całych dywizji powietrznodesantowych. Planując kolejne desanty, sztaby tych wojsk starannie analizowały przyczyny niepowodzeń zaistniałych w poprzednich operacjach. Pozwalało to uniknąć powtarzania tych samych błędów. Z drugiej strony, stale doskonalone współdziałanie desantu powietrznego z lotnictwem i wojskami lądowymi.

Desanty powietrzne wysadzone pod osłoną nocy posiadały szereg plusów i minusów, bowiem z jednej strony noc zapewniała spadochroniarzom możliwość wykorzystania czynnika zaskoczenia, a z drugiej narażała ich na kontuzje i wypadki przy lądowaniu oraz przyczyniała się do zagubienia dużej ilości zaopatrzenia, uzbrojenia i ekwipunku, których nie można było bezpośrednio odnaleźć. W czasie desantu powie-

trznego na Sycylii wysadzonego w nocy, doszło do ostrzelania przez własną artylerię przeciwlotniczą samolotów transportowych wiozących spadochroniarzy. W konsekwencji zniszczone zostały 23 samoloty amerykańskie wraz z około batalionem powietrznodesantowym oraz 37 samolotów brytyjskich przewożących około półtora batalionu żołnierzy desantu powietrznego.

Desanty nocne przyczyniały się również do rozproszenia spadochroniarzy, bowiem zwiadowcom z dywizji powietrznodesantowych nie zawsze udawało się oświetlić rejony desantowania, wówczas piloci samolotów i szybowców mieli trudności w znalezieniu zrzutowisk i lądowisk. W tych warunkach, zeskok żołnierzy odbywał się często w przypadkowych miejscach. Także zbiórka spadochroniarzy w nocy trwała dłużej, zwykle wiele godzin natomiast wykonanie ataku następowało dopiero o świcie. Noc była więc wyjątkowo niekorzystna dla dużych desantów powietrznych. Świadczy o tym operacja w Normandii, gdzie wojska 6 bryt. DPD i 101 DPD St. Zj., zostały rozproszone na znacznym obszarze. 101 DPD zamiast na 36 km² lądowała na 96 km², a żołnierze 6 bryt. DPD zostali nawet zbombardowani przez własne lotnictwo, gdyż znaczna ilość desantowała w innym miejscu niż planowano.

Na podstawie powyższych doświadczeń zdecydowano, że następne desanty powietrzne wykonywane będą wyłącznie w dzień, kiedy pilotom łatwiej jest odnaleźć rejony lądowania spadochroniarzy i szybowców,

a także dokładniej obezwładnić obronę przeciwnika oraz dostarczyć zaopatrzenie we właściwe miejsce. Realizacja desantów powietrznych w dzień możliwa była dlatego, że alianci dysponowali przewagą w powietrzu. Tego rodzaju desanty wysadzane były już w 1942 r. na terenie Algierii i Tunezji, celem opanowania lotnisk i węzłów dróg, w zasadzie nie bronionych przez Francuzów i Niemców. Następnie powrócono do tych desantów dopiero w sierpniu 1944 r. na terenie Południowej Francji, we wrześniu 1944 r. w Holandii oraz w marcu 1945 r. nad Renem.

Powyższe desanty cechowały się precyzyjniej - szym lądowaniem zarówno spadochroniarzy, jak i jednostek szybowcowych. Polepszyło się również współdziałanie z wojskami lądowymi i lotnictwem, z wyjątkiem desantu 1 DPD pod Arnhem, w Holandii, gdzie spadochroniarze brytyjscy wysadzeni zostali za daleko, a nacierające wojska 2 A bryt. były za słabe, żeby osiągnąć szybko rejon ich działań bojowych.

3. Anglo-amerykańskie desanty powietrzne wysadzane były zwykle w taktycznej strefie obrony przeciwnika. Spadochroniarze osłaniali wówczas od czoła i ze skrzydeł lądowanie pięciu desantów morskich: na Sycylii, w okolicy Salerno i Anzio - we Włoszech oraz w Północnej i Południowej Francji, a także forsowanie Renu przez wojska 2 A bryt. Zeskok oddziałów desantowych odbywał się wtedy w odległości od 8 do 40 km od wybrzeża morskiego lub od nacierających własnych wojsk lądowych.

W głębokości operacyjnej obrony przeciwnika,

alianci wysadzili tylko dwa desanty powietrzne. Pierwszy z nich działał na terenie Algierii i Tunezji, w odległości od 80 do 250 km przed nacierającymi wojskami lądowymi. Powyższy desant wykonano pojedynczymi batalionami, które działały na tyłach przeciwnika od kilku do kilkunastu dni, do czasu podejścia jednostek pancernych. W wyniku zatrzymania przez wojska niemieckie natarcia alianckiego, w dniu 1 grudnia 1942 r. spadochroniarze brytyjscy z 2/1 BPD przez pięć dni kontynuowali walki odwrotowe. Tylko 180 żołnierzy przedostało się przez linię frontu, czyli mniej niż 25% stanu osobowego batalionu. Kolejny aliancki desant powietrzny tym razem o znaczeniu operacyjno-strategicznym lądował w Holandii, we wrześniu 1944 r. Wysadzono go w odległości od 30 do 100 km na tyłach obrony niemieckiej. Celem desantu było opanowanie mostów i przyczółków na rzekach i kanałach oraz utrzymanie ich do czasu podejścia wojsk 2 A bryt.

Desanty działające na dużej głębokości wymagały ścisłego współdziałania z lotnictwem bojowym i transportowym, w zakresie terminowego dowozu zaopatrzenia oraz wsparcia powietrznego, które powinny nadejść na każde wezwanie spadochroniarzy. Również wojska lądowe nacierające na kierunku desantu powinny być wystarczająco silne i energicznie dowodzone, aby mogły one w ciągu 3-4 dni połączyć się z nim, gdyż w przeciwnym wypadku spadochroniarze narażeni byli na poważne straty lub całkowite zniszczenie. Przykładem braku współdziałania desantu

z lotnictwem i wojskami lądowymi są walki 1 bryt. DPD w okolicy Arnhem. Pogarszająca się pogoda uniemożliwiła wsparcie lotnicze i dowóz zaopatrzenia. Także wojska 2 A bryt. nacierały zbyt wolno i długo. Po 9 dniach samodzielnej walki, 1 DPD utraciła 3/4 swego stanu osobowego i aby uniknąć całkowitego zniszczenia pośpiesznie ewakuowała się na południowy brzeg Renu.

4. Powodzenie spadochroniarzy anglo-amerykańskich w działaniach bojowych uzależnione było każdorazowo od jednoczesnego wysadzenia całości wojsk powietrznodesantowych. W czasie przygotowywania przez aliantów większych desantów powietrznych, w sile kilku dywizji odczuwano często brak wystarczającej ilości samolotów i szybowców, niezbędnych do przewiezienia tych wojsk jednym rejsem. Dlatego też w większości operacji anglo-amerykańskich desantowanie odbywało się w dwóch lub więcej rzutach i trwało od 1 do 5 dni.

W czasie desantu powietrznego na Sycylii, całość wojsk przeznaczonych do lądowania z powietrza dostarczono w dwóch rzutach. Pierwszy rzut obu DPD wysadzono w pierwszym dniu operacji, natomiast drugi rzut 101 DPD St. Zj., przybył w trzecią noc, zaś 1 bryt. DPD dopiero w piątym dniu. W toku operacji normandzkiej oba rzuty trzech DPD znalazły się na polu bitwy już w ciągu pierwszej doby. Najdłużej bo aż pięć dni trwało desantowanie 1 DPD i 1 polskiej BPD pod Arnhem, w Holandii, wynikało to z pogorszenia się pogody i niemożności użycia lotnictwa

transportowego. Natomiast według planu, powyższy desant miał być wysadzony w trzech rzutach, po jednym w każdym kolejnym dniu. Rozciągnięte w tak długim czasie lądowanie spadochroniarzy i szybowców było nadzwyczaj niekorzystne dla desantujących wojsk, gdyż nie działał już na ich korzyść czynnik zaskoczenia. [Również nieprzyjaciel wykorzystywał czas na zgromadzenie odwodów, artylerii przeciwlotniczej i broni maszynowej, którymi zadawał coraz większe straty kolejno dowożonym rzutom desantu.]

Najlepiej zaplanowanym i wykonanym okazał się desant powietrzny 18 KPD, wysadzony na wschodnim brzegu Renu. Całość wojsk tego korpusu w składzie 6 bryt. DPD i 17 DPD St. Zj., licząca 21.680 żołnierzy lądowała jednocześnie. Następnie, samoloty transportowe dostarczyły zaopatrzenie, a potem uzupełniając pracę środków przeprawowych przewiozły na uchwycony przyczółek 18.320 żołnierzy piechoty. Był to najbardziej udany aliancki desant powietrzny, zrealizowany w bardzo ścisłym współdziałaniu z lotnictwem i wojskami lądowymi.

5. Na sukces alianckich desantów powietrznych rzutował również właściwy czas ich wysadzenia. Najlepsze wyniki spadochroniarze uzyskiwali wówczas, gdy desant ich lądował wtedy, kiedy oddziały ogólnowojskowe osiągnęły powodzenie w natarciu. W przeciwnym razie losy desantu powietrznego były niepewne. Spadochroniarzy wysadzano zwykle od 3 do 6 godzin przed rozpoczęciem desantu morskiego. Powyższy czas potrzebny był na zebranie się żołnierzy po

wylądowaniu z powietrza, na osiągnięcie przez nich gotowości bojowej oraz na zaatakowanie i zdobycie mostów i przyczółków, węzłów dróg, zniszczenie baterii artylerii nadbrzeżnej, umocnienie się w terenie, a także na związanie odwodów przeciwnika i zapewnienie swobody natarcia wojskom lądującym z morza.

W czasie operacji zaczepnej 2 A bryt. w Holandii, desant powietrzny wysadzono na pół godziny przed rozpoczęciem natarcia wojsk lądowych, na Sycylii na 3 godziny i 15 minut przed desantem morskim, natomiast w Normandii i Południowej Francji na 6 godzin wcześniej. Wracając myślą do operacji zaczepnej w Holandii, zrealizowanej we wrześniu 1944 r., należy zaznaczyć, że nie było słuszne wcześniejsze o 30 minut wysadzenie desantu powietrznego przed przystąpieniem do natarcia wojsk 2 A bryt., gdyż dowództwo brytyjskie nie posiadało jeszcze pewności, czy ich wojskom lądowym uda się przełamać obronę niemiecką, a co za tym idzie wyjść szybko w rejon działań bojowych desantów powietrznych. Zrzucenie desantu powinno nastąpić wówczas, kiedy wojska 2 armii przełamią co najmniej główny pas lub taktyczną strefę obrony przeciwnika. W tych warunkach można by mieć całkowitą pewność, że związki taktyczne tej armii dotrą w przewidywanym czasie do rejonu działań desantu powietrznego. W powyższym wariancie dywizje powietrznodesantowe brończyłyby się co najmniej o 1-2 doby krócej.

Powyższą koncepcję alianci zrealizowali dopiero w czasie ostatniego ich desantu powietrznego

w Europie, wysadzonego w marcu 1945 r. nad Renem, na głównym i drugim pasie obrony niemieckiej. Ów desant powietrzny rozpoczął się w godzinę po przystąpieniu zasadniczych sił 2 A bryt. i 9 A St. Zj., do forsowania Renu. Wówczas wiadomo było, że nacierające wojska lądowe połączą się szybko ze spadochroniarzami, którzy uchwycili już dominujące wzgórza, drogi, miejscowości oraz sześć mostów na rzece Issel na korzyść 2 A bryt. zapewniając jej warunki przejścia do pościgu.

6. W czasie realizacji desantów powietrznych ważną rolę odegrały jednostki szybowcowe i oddziały przewożone tymi środkami transportowymi. W warunkach dobrego wyszkolenia nawigacyjnego pilotów, korzystnej pogody w dniu desantowania, szybowcami można było dostarczyć żołnierzy wraz z ich ekwipunkiem bezpośrednio do obiektów ataku. Bezsmerowe lądowanie pod osłoną ciemności i nagłe uderzenie zapewniały piechocie szybowcowej pełne wykorzystanie czynnika zaskoczenia, a co za tym idzie uzyskanie dużych sukcesów na polu bitwy.

W desantach powietrznych wysadzanych przez Brytyjczyków, pododdziały szybowcowe wykorzystywały zazwyczaj w pierwszej kolejności do opanowywania mostów i przyczółków oraz baterii artylerii nadbrzeżnej. Tak było na Sycylii, gdzie jednostki szybowcowe zdobyły dwa ważne mosty: Ponto Grande i Primasole, w okolicy Syrakuz i Katanii oraz baterię artylerii nadbrzeżnej. W Normandii, szybownicy Brytyjczycy uchwycili mosty na rzece Orne i kanale

Caen. Natomiast desanty spadochronowe nie osiągały takiego zaskoczenia i sukcesu, głównie dlatego że przewożono je samolotami transportowymi. Warkot se-tek silników lotniczych słyszany był w całej okolicy. Niemcy alarmowali wówczas baterie artylerii przeciwlotniczej oraz broń maszynową piechoty, którymi zwalczali nisko lecące samoloty i lądujący desant. Pod wpływem ognia środków przeciwlotniczych, a także znacznej szybkości samolotów transportowych, spadochroniarze lądowali rozproszeni na znacznym obszarze. Po kilku godzinnym zbieraniu się żołnierzy desantu i przystąpieniu ich do akcji, również dowództwo niemieckie gotowe było do walki z nimi oraz do obrony obiektów komunikacyjnych, przepraw i miejscowości.

Analizując obydwa sposoby desantowania, przy użyciu szybowców i spadochronów, słuszniejsze wydaje się wykorzystanie przez Brytyjczyków najpierw zespołów szybowcowych do opanowania niewielkich, lecz ważnych pod względem wojskowym obiektów, takich jak: mosty, węzły dróg, przyczółki, lotniska lub też do zniszczenia baterii artylerii nadbrzeżnej. Natomiast w drugiej kolejności wysadzane desanty spadochronowe przewidziane do zajęcia pozostałego terenu i zorganizowania na nim obrony oraz związania odwodów przeciwnika, a także utrzymania tego obszaru do czasu przybycia własnych wojsk lądowych.

7. Alianckie desanty powietrzne wysadzane były w różnych warunkach terenowych m.in.: na obsza-

rach pustynno-górzystych Północnej Afryki, gdzie wysokość gór dochodziła do 1500-2000 m. Pod osłoną nocy lądowano także w górach Sycylii, które na południowym i wschodnim wybrzeżu tej wyspy posiadają wysokość od 500 do 1000 m. W porze dziennej, lecz również w górach wykonano desant w Południowej Francji, której wzniesienia wynoszą od 500 do 700 m. Pozostałe alianckie desanty powietrzne lądowały na nizinnych terenach Normandii, Holandii i Nadrenii, pociętych licznymi rzekami i kanałami.

Doświadczenia z powyższych desantów wykazują, że spadochroniarzom alianckim korzystniej było desantować i bronić się w trudniejszym terenie, dogodniejszym raczej do obrony niż do natarcia, bowiem przeciwnik do zwalczania desantu w pierwszej kolejności rzucał lotnictwo bojowe, a potem wprowadzał oddziały pancerne. Do walki z samolotami spadochroniarze wykorzystywali broń maszynową i etatowe środki przeciwlotnicze. Natomiast niewielką ilość armat przeciwpancernych znajdujących się w dywizjach powietrznodesantowych uzupełniać musiał teren sprzyjający obronie, a więc: rzeki, kanały, zalesione wzgórza i miejscowości, w oparciu o które do niszczenia pojazdów pancernych wroga, spadochroniarze z powodzeniem stosowali miny, granatniki i granaty przeciwpancerne.

8. Skuteczność działań alianckich desantów powietrznych w poważnej mierze uzależniona była od przychylnego lub co najmniej neutralnego do nich stosunku miejscowej ludności, gdyż tylko wówczas

spadochroniarze uzyskać mogli pomoc w postaci żywności, schronienia i opieki dla rannych, a często nawet informacje o wojskach przeciwnika. Z wyjątkiem znacznej części arabskiej inteligencji, duchowieństwa i burżuazji, które z sympatią odnosiły się do propagandy niemieckiej, żołnierze anglo-amerykańskich desantów powietrznych napotykali wszędzie na uczucie ulgi i wdzięczności, że nadeszło wreszcie wyzwolenie, a także na współpracę ze strony ludności włoskiej, mającej dość cierpień i kłopotów wynikających z udziału ich państwa w II wojnie światowej oraz na serdeczny i nadzwyczaj ciepły stosunek społeczeństwa francuskiego i holenderskiego.

Holenderska służba medyczna oraz ludność cywilna udzielały wydatnej pomocy spadochroniarzom brytyjskim w czasie ich walki w okrażeniu, w okolicy Arnhem i Osterbeek. Ranni żołnierze angielscy korzystali ze szpitali miejskich oraz prywatnych wili i hoteli przekształconych w prowizoryczne szpitale wojskowe. Także społeczeństwo niemieckie z terenu Nadrenii po ucieczce administracji hitlerowskiej wykazywało zadziwiającą usłużność i lojalność wobec żołnierzy desantu. Powyższa przychylność ułatwiała spadochroniarzom wykonanie zadania bojowego, a także organizację obrony na zdobytym terenie oraz współdziałanie z wojskami lądowymi nacierającymi od czoła.

9. Jednym z ważniejszych czynników, który w istotny sposób wpływał na czasokres desantowania oraz na skuteczność walki na tyłach nieprzyjaciela

była właśnie pogoda. Pochmurna, mglista, a także deszczowa pogoda oraz niski pułap chmur ograniczały widoczność z powietrza. Powyższe warunki meteorologiczne poważnie komplikowały walkę dywizji powietrznodesantowych, które ze względu na nieletną pogodę odczuwały niedostatek rozpoznania i wsparcia z powietrza, a także brak amunicji i dalszych oddziałów. W tej sytuacji działania bojowe spadochroniarzy przewlekały się. Z kolei niesprzyjającą pogodę wykorzystywał przeciwnik do likwidacji desantu. Oddziały powietrznodesantowe musiały przechodzić wówczas do obrony oraz odpierać uderzenia czołgów i piechoty nieprzyjaciela.

W trakcie desantu powietrznego na Sycylii, silny wiatr i sztormowa pogoda zepchnęły w stronę morza dużą ilość szybowców i spowodowały zatopienie ich, sporo innych rozstrzaskało się w czasie lądowania. Ze 137 szybowców przewożących 1 bryt. BSzyb. 50 zatoneło w morzu, a dalszych 25 przepało bez wieści. Utracono więc bez walki 55% szybowców i tyleż przewożonej nimi piechoty. Spadochroniarze zostali również rozproszeni na dużym obszarze. Wielu z nich w czasie zetknięcia się z ziemią odniosło kontuzje lub zostało poważnie poturbowanych. Wichura i warunki nocne przyczyniły się do zagubienia sporej ilości broni, amunicji, radiostacji i ekwipunku.

Podobnie było w Normandii, gdzie niski pułap chmur, silny wiatr i noc spowodowały rozproszenie żołnierzy 6 bryt. DPD i 101 DPD St. Zj. Ta pierwsza na skutek pomyłki w nawigacji, lądowała dość dużymi

siłami na mokradłach i bagniskach nad rzeką Dives, gdzie zbombardowało ją własne lotnictwo. Jedynie rzut szybowcowy wykonał swe zadanie zgodnie z planem. W czasie desantu w Holandii, warunki meteorologiczne uniemożliwiły dostarczenie na pole bitwy całej 52 DSzyb. i jednego pułku z 82 DPD oraz przyczyniły się do opóźnienia o dwa dni desantu polskiej brygady. W ciągu 9 dni trwania operacji desantowej tylko 2 dni dogodne były do użycia lotnictwa, w pozostałych nie było lotnej pogody. W tych warunkach 1 i 82 DPD nie dysponując pełnymi stanami, a ponadto sporadycznym tylko wsparciem lotniczym oraz odczuwając trudności w zaopatrzeniu, wykrwawione zostały uderzeniami niemieckich dywizji piechoty i czołgów 2 KPanc SS. W konsekwencji poniosły one duże straty wynoszące w 82 DPD - 2500, a w 1 DPD - 7500 żołnierzy.

Powodzenie desantów powietrznych uzależnione było zawsze od dobrej pogody, która umożliwiała jednoczesny przerzut całości sił spadochronowych i szybowcowych, pozwalała także dostarczyć im zaopatrzenie oraz udzielić wsparcia lotniczego. Zakłócenie przez pogodę chociażby jednego z tych elementów lotniczego zabezpieczenia desantu, narażało spadochroniarzy na przedłużenie czasu toczonej się walki, zwiększenie strat własnych oraz na możliwość nie wykonania zadania bojowego.

Do ciekawszych pod względem wykonania brytyjskich akcji specjalnych, zrealizowanych w latach II wojny światowej przez pododdziały spadochroniarczy-komandosów, należą:

1. Akcja dywersyjna „Colossus”, której celem było zniszczenie włoskiego systemu wodociągowego, dostarczającego wodę pitną z Gór Abruzzów do południowych Włoch oraz do portów Bari, Brindisi i Taranto. Powyższa akcja utrudnić miała również przegrupowanie i zaopatrzenie w wodę niemieckich wojsk gen. Rommla, maszerujących przez Półwysep Apeniński do południowych portów, z zamiarem przewiezienia ich do Północnej Afryki, do walki z Brytyjczykami. Dywersja ta wyrzucić miała także moralny wpływ na ludność włoską. Zadanie wysadzenia w powietrze dwóch potężnych rurociągów powierzono 37 osobowej grupie spadochroniarzy, pod dowództwem mjr. Pritcharda, z 11 batalionu wojsk specjalnych. Po wykonaniu tego zadania, żołnierze podzieleni na 4 grupy wycofać się mieli do Zatoki Salerno, oddalonej 100 km od miejsca akcji, gdzie przy ujściu rzeki Sele czekał na nich okręt podwodny „Triumph”, który w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. zabrać miał ich do Anglii.

O godz. 21.30 10 lutego 1941 r. spadochroniarze brytyjscy przywiezieni z Malty zeskoczyli na ośnieżone zbocze góry Monte Vulture. W tym odosobnionym, słabo zaludnionym, górskim terenie ich zadanie było łatwe do wykonania. O północy zniszczyli oni obydwa rurociągi, z których woda gwałtownym potokiem spływała w dolinę. O godz. 1.30 11 lutego rozpoczęto odwrót. Maszerowano nocami, a w dzień ukrywano się w jaskiniach górskich lub na zalesionych wzgórzach. O ile stosunkowo łatwe było wtarg-

nięcie w głąb terytorium nieprzyjaciela i zrealizowanie powierzonego zadania, to niezwykle trudne okazało się przebywanie na jego terenie i poruszanie się przez kilka dni bez pomocy ze strony miejscowej ludności. Ponadto wycofujący się spadochroniarze demaskowali się śladami pozostawionymi w głębokim śniegu. W czasie obławy zorganizowanej przez policję, w której uczestniczyła także ludność wiejska, w tym również kobiety i dzieci, żołnierze brytyjscy okrążeni zostali na jednym ze wzgórz i w dniu 14 lutego 1941 r. złożyli broń.

Powyższa akcja dywersyjna zaniepokoiła władze włoskie oraz społeczeństwo tego kraju, bowiem świadczyła ona o tym, że wojna prowadzona będzie nie tylko na froncie lecz również i wewnątrz ich państwa. Ponadto brak wody do picia skomplikował przez kilka dni aprowizację i zaopatrzenie w wodę dużej ilości wojsk niemiecko-włoskich, skoncentrowanych w portach południowej części Półwyspu Apenińskiego.

2. Celem kolejnej akcji zrealizowanej przez brytyjski pododdział specjalny było opanowanie i zniszczenie najnowszej niemieckiej stacji radiolokacyjnej typu Würzburg, pracującej na średnich falach. Powyższa stacja umożliwiała bateriom artylerii przeciwlotniczej prowadzenie celnego ognia do niewidocznych samolotów alianckich. Radiolokator ten znajdował się w budynku wzniesionym na 90-metrowej skale, w pobliżu wioski Bruneval, 20 km na północ od portu La Havre. Wykonanie powyższego zadania powierzono 119 osobowej kompanii spadochroniarzy-

komandosów, dowodzonej przez mjr. Frosta. Plan akcji był następujący. Pierwsza grupa w sile 40 ludzi niszczy karabiny maszynowe rozmieszczone na skałe oraz koszary, w których kwateruje 100 żołnierzy ochraniających urządzenie radiolokacyjne. Druga grupa licząca 50 ludzi zdobywa radiolokator i wymontowuje interesującą Brytyjczyków aparaturę elektroniczną, zaś resztę instalacji wysadza w powietrze. Trzecia grupa - 29 żołnierzy atakuje wioskę Bruneval, bierze jeńców i osłania odwrót. Czwarta grupa 32 fizyliarów dostarczonych okrętom desantowym, organizuje obronę na plaży i zabezpiecza załadowanie spadochroniarzy na ścigacz i kutry torpedowe. Operacja rozpoczęła się w nocy 27 lutego 1942 r. i wykonana została zgodnie z planem.

O godz. 2.15 28 lutego, spadochroniarze z wymontowanymi częściami radiolokatora i kilku jeńcami znaleźli się na plaży. W czasie zaokrętowywania ostrzelał ich niemiecki ckm ze skały, zabijając jednego i raniąc siedmiu żołnierzy. Dalszych 7 komandosów uznano za zaginionych, gdyż nie przybyli oni na brzeg morza. Ewakuację grupy dywersyjnej osłaniały 2 niszczyciele i samoloty myśliwskie. Przed świtem osiągnięto Portsmouth. Na podstawie laboratoryjnych badań aparatury radiolokatora, dostarczonej przez spadochroniarzy, ustalono zakres fal i ich częstotliwość emitowania przez stację typu Würzburg. Dane te pozwoliły przygotować system przeciwdziałania radioelektronicznego i zorganizowanie zakłócania niemieckich stacji radiolokacyj -

nych. Dzięki sukcesowi komandosów brytyjskich, nieprzyjaciel utracił tajemnicę cennego sprzętu technicznego, co w konsekwencji przyczyniło się do ujawnienia wielu sekretów niemieckiej elektroniki.

3. W rok później, w nocy z 27 na 28 lutego 1943 r. grupa 10 komandosów brytyjskich pochodzenia norweskiego zaatakowała i zniszczyła szczególnie ważny niemiecki obiekt przemysłowy Norsk Hydro, produkujący "ciężką wodę". Ten jedyny w Europie zakład położony był w pobliżu miasteczka Rjukan w Norwegii, 120 km na zachód od Oslo. Ciężka woda stanowiła składnik niezbędny do otrzymania syntezy atomu uranu oraz wykorzystywano ją do opóźniania ruchu neutronów w czasie reakcji łańcuchowej, mogącej zachodzić zarówno w bombie, jak i w silniku atomowym. Aby otrzymać 1 cm³ ciężkiej wody, należało dokonać elektrolizy 50 litrów, niezwykle czystej wody górskiej. Powyższy zakład w ciągu 1942 r. wyprodukował około 5.000 kg ciężkiej wody.

Trudny, zalesiony teren wysokogórski, pełen wodospadów i wąwozów o stromych ścianach uniemożliwiał wysadzenie desantu spadochronowego, czy też szybowcowego. 15 października 1942 r. w górach, w odległości 100 km od Rjukan lądowało 4 komandosów celem rozpoznania terenu i zebrania informacji o fabryce ciężkiej wody. Uzyskane wiadomości pozwoliły Brytyjczykom, w dniu 19 listopada 1942 r. wysłać do Norwegii dwa szybowce z 30 saperami, z zamiarem zniszczenia tego zakładu. W czasie nocnego lotu, jeden z szybowców roztrzaskał się o skały, drugi

zabłądził i wszyscy przewożeni żołnierze zostali rozstrzelani przez Niemców.

16 lutego 1943 r. zeskoczyło kolejnych 6 spadochroniarzy. W kilka dni później połączyli się oni z czterema ludźmi, którzy przebywali w górach Norwegii, od połowy października 1942 r. Tych 10 ludzi przeniknęło w nocy z 27 na 28 lutego 1943 r. na teren fabryki, obezwładniło 2 wartowników norweskich i 15 żołnierzy niemieckich, następnie przy pomocy materiału wybuchowego dokonało zniszczenia urządzeń produkujących ciężką wodę oraz wycofało się bez żadnych strat.

Był to sukces o znaczeniu strategicznym uzyskany przez 10 osobowy zespół spadochroniarzy. Wyczyn ten uwypukla ważną rolę brytyjskich pododdziałów specjalnych w walce z okupantem. Nieduża grupa ludzi dzięki swemu uporowi, męstwu i odwadze osobistej, zrealizowała zadanie, które możliwe było do wykonania tylko przez znaczne siły lotnictwa bombowego. Ta śmiała akcja zahamowała na długi czas niemieckie eksperymenty zmierzające do wykrycia broni atomowej.

W sumie więc, w czasie II wojny światowej dowództwo anglo-amerykańskie wykonało kilkadziesiąt desantów powietrznych, które lądowały w różnych krajach Europy Zachodniej /we Włoszech, Francji, Holandii i w Niemczech/, w Afryce Północnej /na terenie Algierii i Tunezji/, w Azji Południowo - Wschodniej /w Birmie/ oraz na wyspach Pacyfiku /głównie na Nowej Gwinei, Noemfoor, Mindoro, Luzon,

Corregidor 1 na wyspie Honshu, w pobliżu Tokio/. Alianckie siły zbrojne uzyskały wówczas poważne doświadczenia w zakresie planowania i praktycznej realizacji desantów powietrznych, a także w organizowaniu współdziałania z wojskami lądowymi i lotnictwem wsparcia. Powyższe desanty charakteryzowały się dobrym zabezpieczeniem pod względem lotniczym, a ponadto wysadzano je stosunkowo blisko własnych nacierających wojsk, zazwyczaj w odległości od 8 do 40 km. W tych warunkach, spadochroniarze mieli samodzielnie działać tylko 1-2 dni. Głębiej desantowano jedynie dwa razy, pod Arnhem /30-100 km/ i w Północnej Afryce /80-250 km/. Planując powyższe lądowania wykonywane w głębi operacyjnej, przewidywano, że żołnierze desantu walczyć będą samotnie około 4-6 dni. W praktyce zaś czas ten znacznie wydłużył się, bowiem pod Arnhem walki desantu trwały 9 dni, a w Afryce 7 dni. Każdorazowo jednak oddziały powietrznodesantowe wydatnie pomagały ogólnowojskowym związkom taktycznym przyspieszyć ich natarcie, gdyż wiązały znaczną część odwodów niemieckich, a także przekształcić uzyskany sukces taktyczny w powodzenie operacyjne.

WNIOSKI OGÓLNE WYNIKAJĄCE Z UŻYCIA WOJSK POWIETRZ- NODESANTOWYCH W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

1. Oddziały i związki powietrznodesantowe stanowiły najmłodszy rodzaj wojsk, który organizacyjnie ukształtował się w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej oraz praktycznie sprawdził się na polach bitew różnych teatrów działań wojennych. Wojska powietrznodesantowe wykazały swą wielką przydatność w terenie równinnym, nadmorskim, górzystym i pustynnym, a także w różnych warunkach klimatycznych, w czasie surowej zimy - pod Moskwą, upalnego lata na Sycylii i w Mandżurii. Wszędzie wojska te zdały egzamin, walcząc na tyłach wroga w taktycznej, operacyjnej, a nawet strategicznej głębokości jego obrony. Oddziały powietrznodesantowe uniezależnione od komunikacji lądowej, atakowały przeciwnika w jego najczulszych miejscach, wiążąc odwody, uchwytyjąc lotniska, przyczółki, porty i odcinki wybrzeża. Wspecjalizowane grupy dywersyjne dokonywały śmiałych akcji, w postaci niszczenia komunikacji, składów zaopatrzenia oraz aktywizowały partyzantkę.

2. Użycie desantów powietrznych zwiększało manewrowość nacierających wojsk oraz wydłużało ich jednoczesne uderzenie. Doświadczenia II wojny światowej wskazują, że stosowanie desantów powietrznych zapewniało armii ogólnowojskowej wykonanie zadań taktycznych i operacyjnych w krótszym czasie i z mniejszymi stratami, niż gdyby wykorzystano do

tych celów same tylko wojska lądowe. Na podstawie analizy doświadczeń niemieckich z użycia desantów powietrznych w latach 1940-1941, dowództwa stron walczących uznały słuszność zasady, że dywizje lub korpusy powietrznodesantowe powinny być wykorzystane całością sił na głównym kierunku uderzenia armii lub frontu.

3. Rozmach działań powietrznodesantowych ukształtował pogląd, że oddziały i związki spadochronowe mają najlepsze zastosowanie na szczeblu operacyjnym, gdyż tylko wówczas możliwe jest w całej rozciągłości współdziałanie z lotnictwem i wojskami lądowymi, a także wykorzystanie powodzenia uzyskanego przez żołnierzy desantu. W tym ujęciu, niezbyt słuszne wydaje się użycie przez Anglo-Amerykanów desantów powietrznych na szczeblu taktycznym, do osłony forsowania rzek, uchwytowania odcinków wybrzeża morskiego, a także baterii artylerii nadbrzeżnej. Powyższe desanty odznaczały się bardzo umiarkowanym charakterem, bowiem lądowały płytko, przeważnie w odległości od 8 do 20 kilometrów w głębi wybrzeża, głównie w celu osłony desantów morskich oraz związania odwodów przeciwnika. Radzieckie desanty powietrzne realizowały bardziej ambitne cele, takie jak: próba okrążenia niemieckiej 9. armii polowej pod Wiazmą, wspólnie z nacierającymi wojskami Frontu Zachodniego, uchwycenie operacyjnego przyczółka na Dnieprze dla trzech podchodzących armii ogólnowojskowych Frontu Woroneskiego, a także skierowanie około 40.000 spa-

dochroniarzy dla aktywizacji ruchu partyzanckiego na okupowanych terenach Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii oraz współdziałania tych oddziałów z radzieckimi wojskami pancernymi. Tylko Niemcy zgodnie ze swą agresywną doktryną i chęcią podboju Europy wykorzystywali swe desanty powietrzne do wykonywania zadań strategicznych, głównie w latach 1940-1941. W późniejszym czasie, ze względu na niekorzystną dla nich sytuację na froncie wysadzali tylko desanty taktyczne i dywersyjne.

4. Desanty powietrzne lądowały w dzień i w nocy. Jeżeli lotnictwo strony desantującej posiadało przewagę ilościową i panowanie w powietrzu, wówczas spadochroniarze desantowali w porze dziennej lub o świcie, natomiast gdy nie dysponowano tymi czynnikami zrzut desantu odbywał się pod osłoną ciemności. Wysadzenie spadochroniarzy w nocy było trudniejsze do realizacji, bowiem ciemności komplikowały odnalezienie rejonu lądowania, opóźniały zbiórkę żołnierzy oraz przyczyniały się do zagubienia znacznej ilości broni zespołowej i zaopatrzenia. Z drugiej strony, desanty te mniej narażone były na wykrycie i w konsekwencji straty poniesione od ognia broni maszynowej były mniejsze. Z kolei, noc zwiększała możliwości zaskoczenia przeciwnika. Natomiast w dzień łatwiej było znaleźć miejsce desantowania, szybciej odbywała się zbiórka spadochroniarzy oraz wykonanie ataku. W porze dziennej, przeciwnik łatwiej mógł wykryć lądowanie desantu i za-

dać mu znaczne straty. Desant dzienny zmniejszał możliwość zaskoczenia przeciwnika. Analizując powyższe względy, można dojść do wspólnego wniosku, że desanty taktyczne korzystniej było wysadzać w nocy, natomiast desanty operacyjne najlepiej lądowały w porze dziennej.

5. Dywizje powietrznodesantowe odznaczające się w powietrzu dużą ruchliwością operacyjną, po wylądowaniu posiadały bardzo małą manewrowość taktyczną. Wynikało to z tego, że w latach 1942-1943 w dywizjach tych dysponowano niewielką ilością samochodów i motocykli. Samoloty transportowe nie były wówczas w stanie rozwiązać wszystkich problemów związanych z przewozem pojazdów mechanicznych, ciężkiego uzbrojenia i zaopatrzenia. Dopiero szersze użycie szybowców zostało uznane za zjawisko niezwykle korzystne dla rozwoju wojsk powietrznodesantowych, gdyż uzyskano wówczas praktyczny środek transportu, niezbędny do przewozu sprzętu bojowego, samochodów, a nawet lekkich czołgów. Takimi szybowcami dysponowali Niemcy i Brytyjczycy.

6. Niewielka ilość broni ciężkiej, zwłaszcza dział i moździerzy stanowiła zasadniczy powód, że dywizje powietrznodesantowe nie mogły przez dłuższy czas wykonywać zadań samodzielnie. Pod tym względem uzależnione były one od wsparcia lotniczego, zarówno bojowego jak i transportowego oraz od szybkiego przybycia wojsk lądowych. Doświadczenia II wojny światowej wskazują, że walka w odosobnieniu trwająca dłużej niż 2-3 dni narażała dy -

wizje powietrznodesantowe na znaczne straty w ludziach. Brytyjska 1 DPD walcząca 9 dni w okolicy Arnhem utraciła 3/4 swego stanu osobowego i całe ciężkie uzbrojenie. Znacznie dłużej walczyli tylko spadochroniarze radzieccy /od 2 do 5 miesięcy/, lecz działali oni na własnym terenie, napotykając wszędzie na pomoc ze strony oddziałów partyzanckich oraz ludności miejscowej. Obecnie uważa się, że dywizja powietrznodesantowa nie powinna dłużej działać na tyłach przeciwnika jak 3-4 dni. Natomiast zachodnoniemieccy dowódcy twierdzą, że okres ten nie powinien przekraczać dwóch dób. Dłuższe przebywanie desantu na zapleczu wroga, zapewni nieprzyjacielowi większe możliwości zniszczenia spadochroniarzy, gdyż dalsze wzmocnianie wojsk desantowych związane będzie z poważnymi trudnościami^{1/}.

7. Każdorazowy sukces desantu uzależniony był od wszechstronnego zaplanowania i przygotowania operacji, wywalczenia panowania w powietrzu, a także zadania dużych strat środkom obrony przeciwlotniczej przeciwnika na trasie przelotu oraz wojskom broniącym się w rejonie lądowania. Istotne znaczenie miało także wykorzystanie czynnika zaskoczenia oraz niezawodne lotnicze wsparcie desantu. W czasie działań bojowych na lądzie, niezwykle ważną sprawą dla dowództwa kierującego walką desantu była sprawna łączność z lotnictwem i wojskami lądowymi oraz z przełożonymi. Gdy łączność ta zawodziła, jak to miało miejsce w 6 brytyjskiej DPD w Norman-

1/ J.J. Lisow, op. cit., s. 270.

dii lub w 1 DPD pod Arnhem, zdarzały się wypadki, że lotnictwo bombardowało własne wojska lub zrzucało zaopatrzenie w ugrupowanie przeciwnika.

8. Doświadczenia radzieckie wykazały możli - wość ścisłego współdziałania spadochroniarzy i partyzantów w walkach na tyłach przeciwnika. Okazało się, że wspólne akcje mogą niebezpiecznie osłabić odwody przeciwnika, a także zachwiać równowagę sił na froncie. Współpraca spadochroniarzy z partyzantami kontynuowana była w ciągu całej wojny, nie tylko na okupowanych przez Niemców terenach Związku Radzieckiego, lecz także na obszarach Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Grupy spadochroniarzy-dywersantów miały z jednej strony prowadzić rozpoznanie na korzyść wojsk radzieckich, organizować ruch partyzancki i kierować nim, a z drugiej strony ułatwiać natarcie własnych wojsk pancernych, poprzez zdobycie i utrzymanie mostów i węzłów dróg. Doświadczenia II wojny światowej potwierdziły tezę, że skuteczność działań ruchu oporu i jego aktywizacja na tyłach wroga, uzależnione były w znacznej mierze od pomocy otrzymanej z zewnątrz. Natomiast droga powietrzna okazała się najpewniejszą i najbardziej elastyczną dla udzielenia tego wsparcia i pomocy.

Oczywiście, wszelkie doświadczenia i wnioski z użycia wojsk powietrznodesantowych w przeszłości, mogą mieć wartość dla doby obecnej tylko pod warunkiem, że we współczesnych rozważaniach zostaną uwzględnione zmiany, jakie nastąpiły w uzbrojeniu i wyposażeniu tych wojsk oraz lotnictwa bojowego

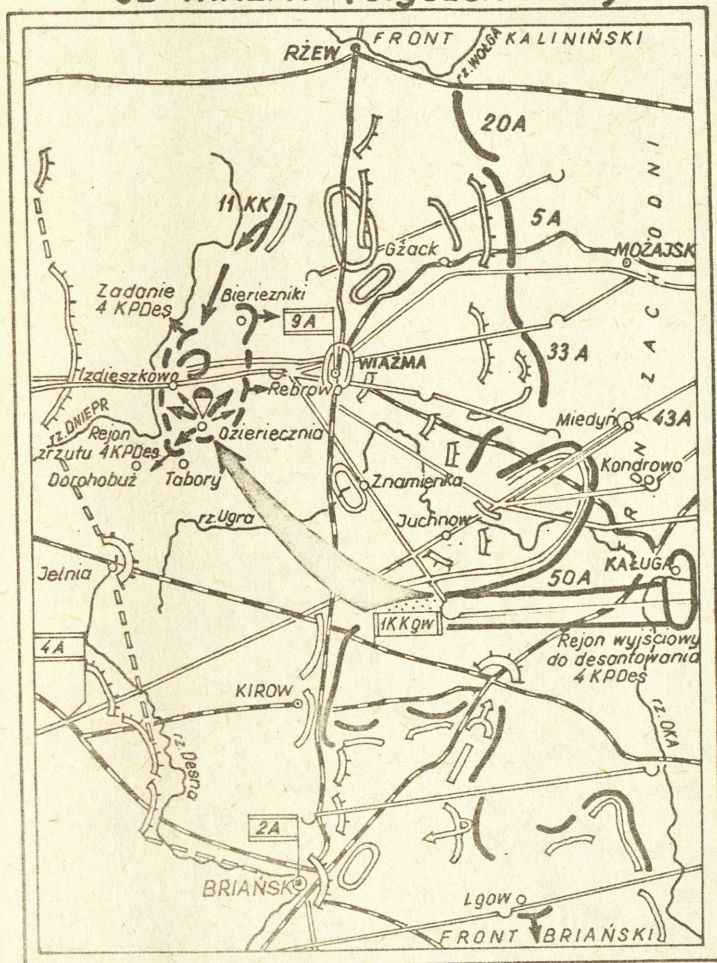
i transportowego, a także w poglądach na ich wykorzystanie w okresie powojennym, a szczególnie w toku wojen lokalnych w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie.

WYKAZ SZKICÓW

1. Desant powietrzny 4 KPD na zachód od Wiaźmy /styczeń 1942 r./.
2. Desant powietrzny 4 KPD na południe od Wiaźmy /luty 1942 r./.
3. Radzieckie desanty powietrzne na zachodnim brzegu Dniepru /wrzesień 1943 r./.
4. Desant powietrzny 1/201 BPD mjr. Starczaka na lotnisku Miedyń /4.1.1942 r./.
5. Desant powietrzny 4/204 BPD na korzyść 29 A okrążonej na zachód od Rżewa /16.1.1942 r./.
6. Radzieckie desanty powietrzne w rejonie Odessy, Kercza, Krasnodaru i Noworosyjska /22.9.1941 - 4.2.1943 r./.
7. Działania opóźniające 201 BPD i 4 BPanc na kierunku Orzeł-Moceńsk /3-11.10.1941 r./.
8. Działania wojenne w basenie Morza Śródziemnego w latach 1940-43. Desanty powietrzne na Krecie, w Algierii, Tunisie, Sycylii i na Półwyspie Apenińskim /maj 1941 - styczeń 1944 r./.
9. Działania bojowe wojsk alianckich w Europie Zachodniej w latach 1944-1945. Desanty powietrzne we Włoszech, północnej i południowej Francji, Belgii, Holandii i Niemczech /21.1.1944 r. - 23.3.1945 r./.
10. Niemieckie desanty wysadzone w Danii i Norwegii w kwietniu 1940 r.
11. Niemieckie desanty powietrzne wysadzone na terenie Belgii i Holandii w maju 1940 r.
12. Niemieckie desanty powietrzne na Kanale Korynckim i wyspie Krecie /26.4-20.5.1941 r./.

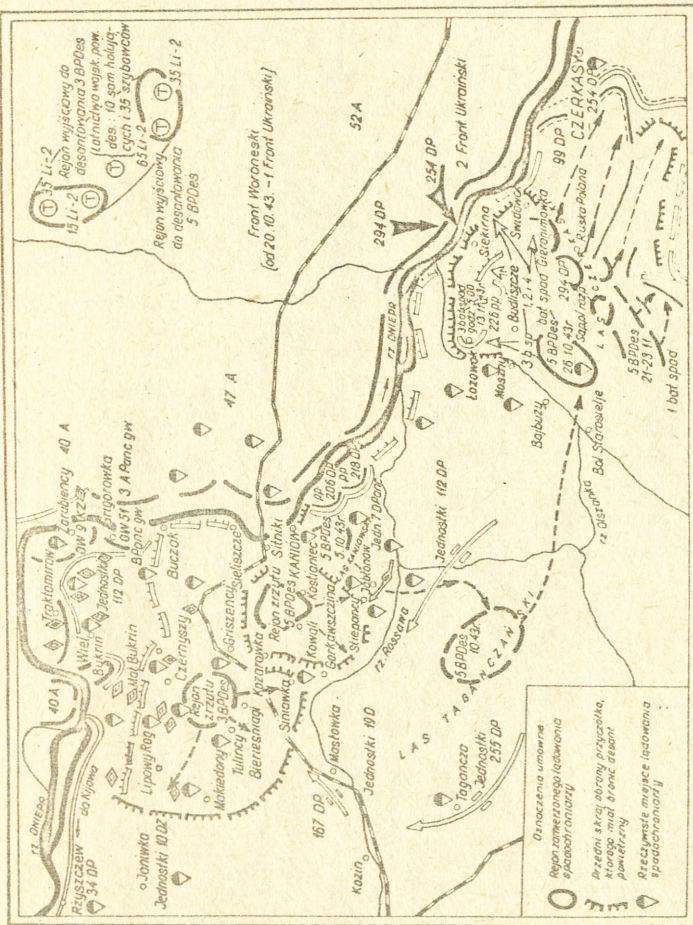
DRUK ASG WP-OXV-8215 nr zam. 2074 z dnia 22.8.79 r.

DESANT POWIETRZNY 4 KPDs NA ZACH. OD WIAZMY (styczeń 1942r)



Szkic nr 1

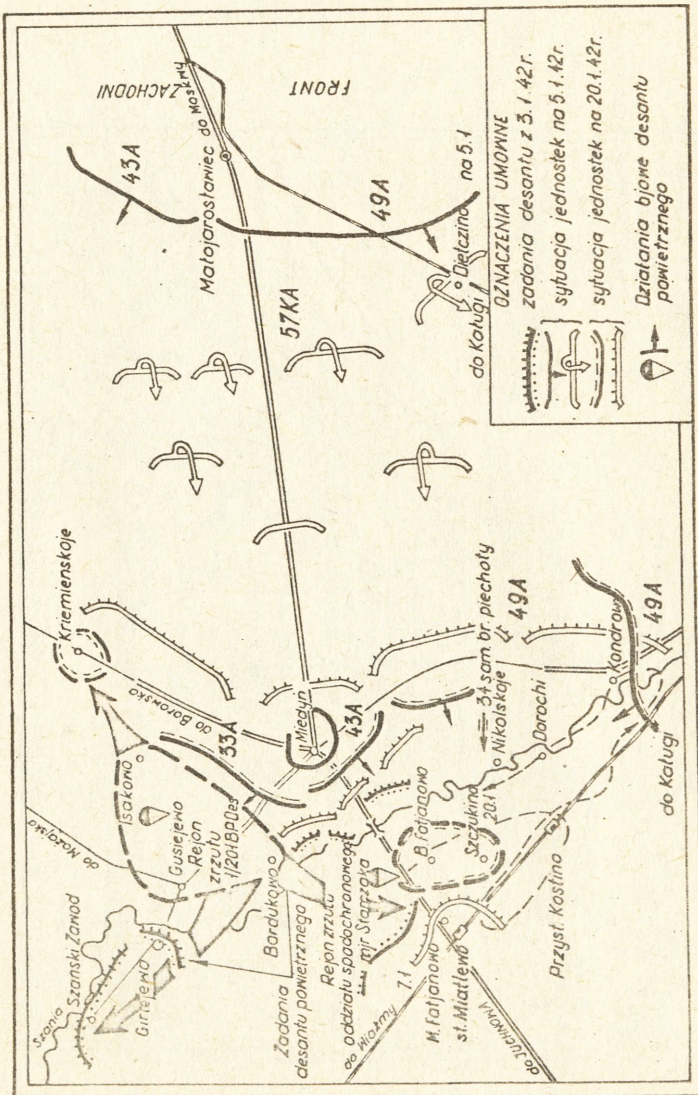
RADZIECKIE DESANTY POWIETRZNE NA ZACH. BRZEGU DNIEPRU (wrzesień 1943)



SZKIC nr 3

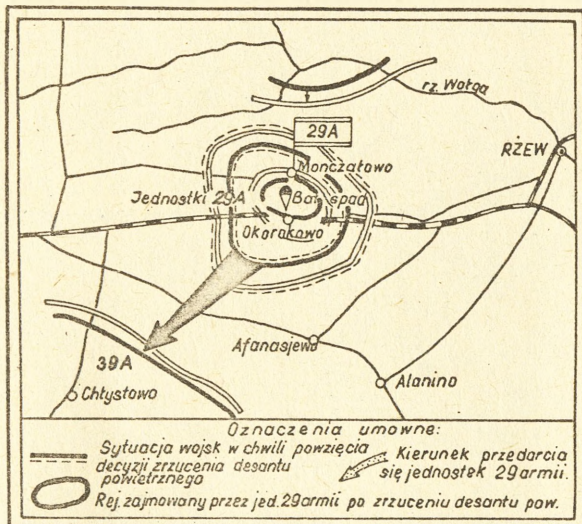
Oznaczenia umiarne
 (kolor) nie są w rzeczywistości
 spawczymi
 Przekreślone strąki obrony, przyczepki,
 strąki mal. brzońc. desant.
 pomiatry
 Przekreślone mające znaczenie
 spawczaniary

DESANT POWIETRZNY 11201 BPD mjr STARCZAKA NA LOTNISKU MIEDYŃ (4.1.1942r.)



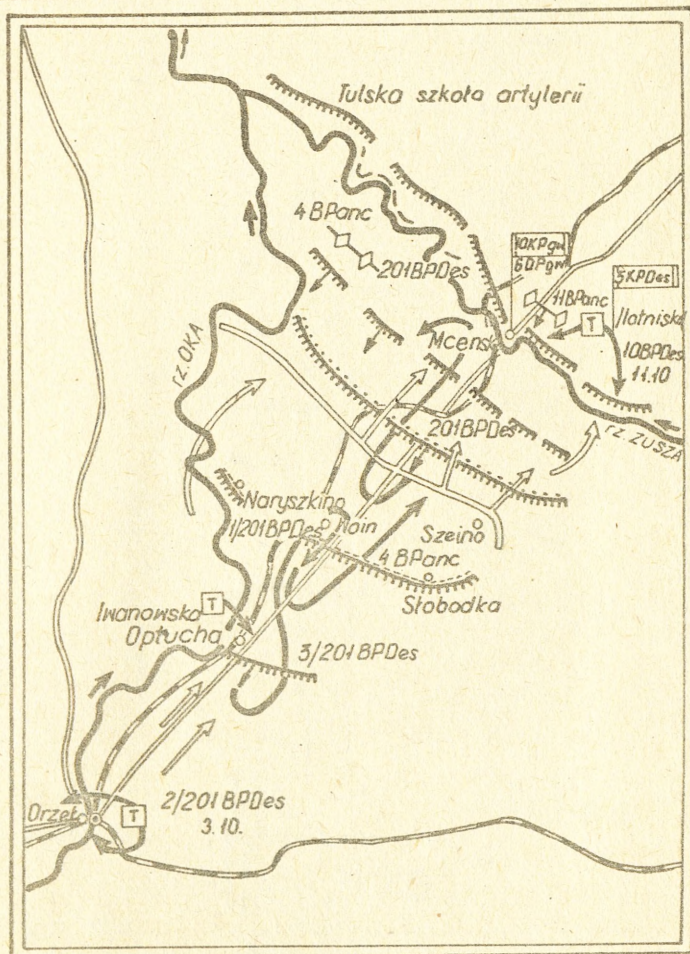
Szkic nr 4

**DESANT POWIETRZNY 4/204 BPD NA
KORZYŚĆ 29A OKRĄŻONEJ NA ZACH.
OD RŻEWA (16.1.1942r.)**



Szkic nr 5

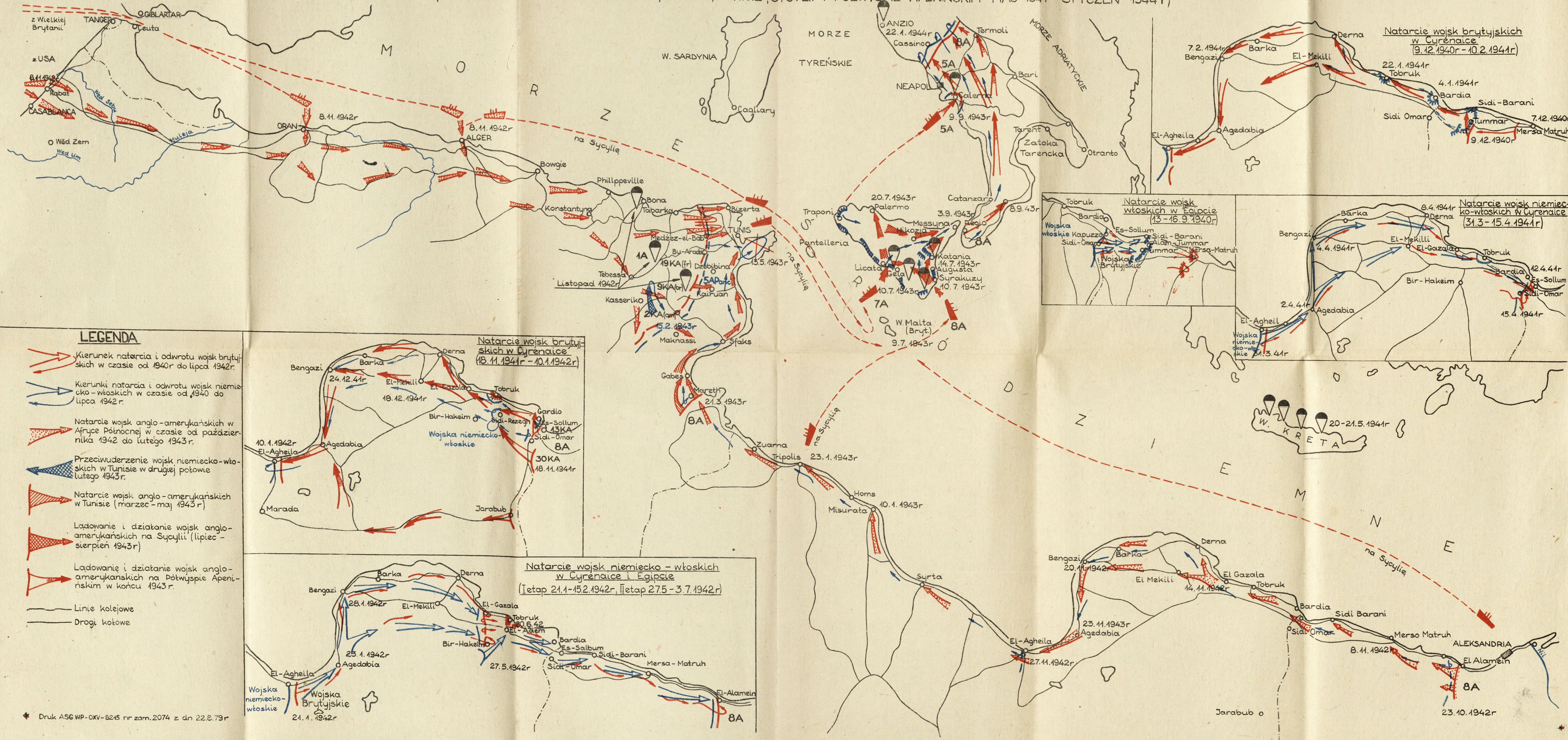
**DZIAŁANIA OPÓŹNIAJĄCE 201 BPD I 4 BPanc
NA KIERUNKU ORZEŁ-MCENSK (3-11.10.1941r)**





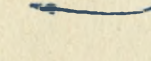



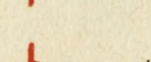


Szkie nr 7

Szkic nr 8 DZIAŁANIA WOJENNE W BASENIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO W LATACH 1940 - 1943r

(DESANTY POWIETRZNE NA KRECIE, ALGERII, TUNISIE, SYCYLII I PÓŁWYSPIE APENIŃSKIM MAJ 1941 - STYCZEŃ 1944 r)



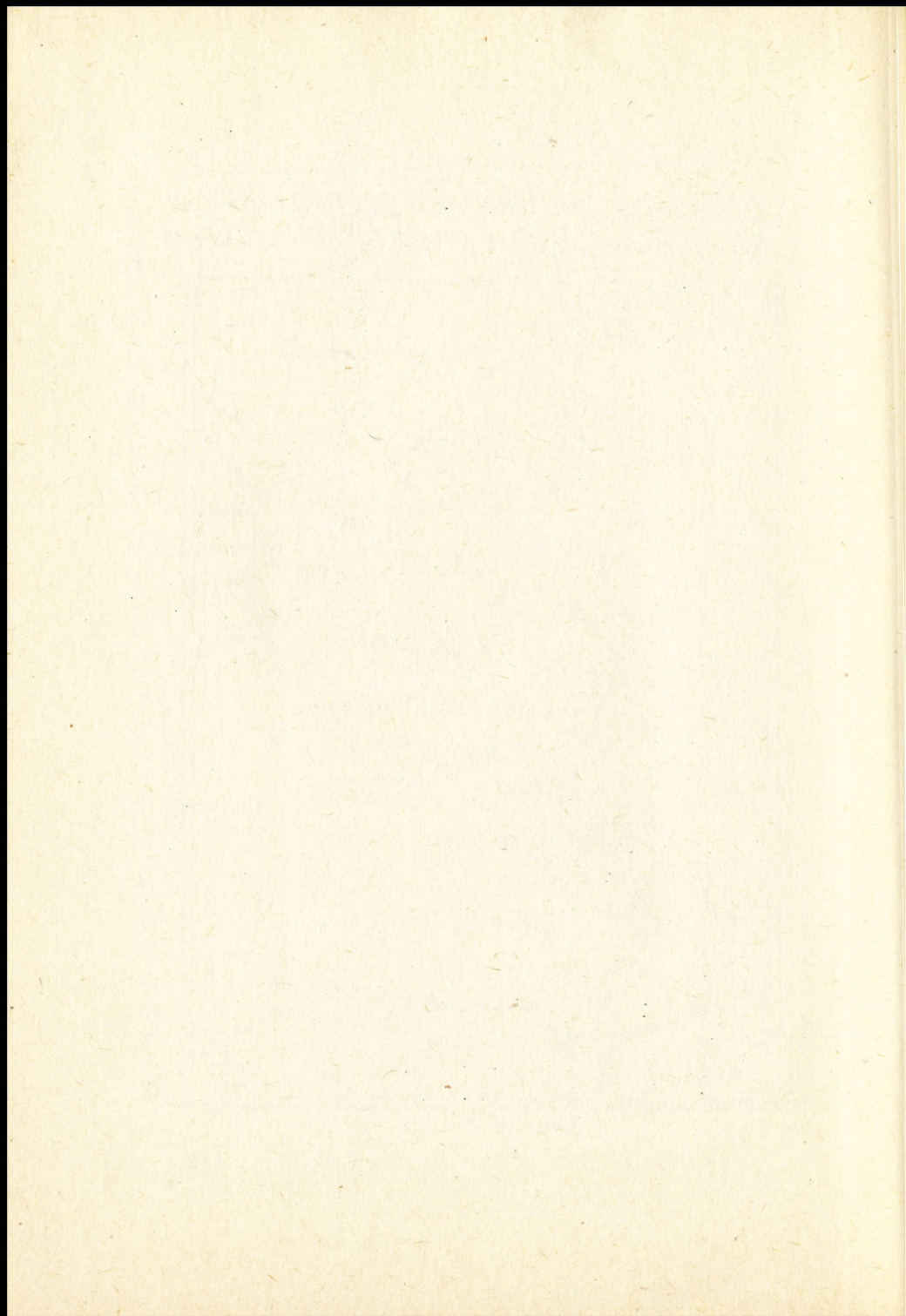
LEGENDA

-  Kierunek natarcia i odwrotu wojsk brytyjskich w czasie od 1940r do lipca 1942r.
-  Kierunki natarcia i odwrotu wojsk niemiecko-włoskich w czasie od 1940 do lipca 1942r.
-  Natarcie wojsk anglo-amerykańskich w Afryce Północnej w czasie od października 1942 do lutego 1943r.
-  Przeciwdzierzenie wojsk niemiecko-włoskich w Tunisie w drugiej połowie lutego 1943r.
-  Natarcie wojsk anglo-amerykańskich w Tunisie (marzec - maj 1943r)
-  Ładowanie i działanie wojsk anglo-amerykańskich na Sycylii (lipiec - sierpień 1943r)
-  Ładowanie i działanie wojsk anglo-amerykańskich na Półwyspie Apenińskim w końcu 1943r.
-  Linie kolejowe
-  Drogi kotowe

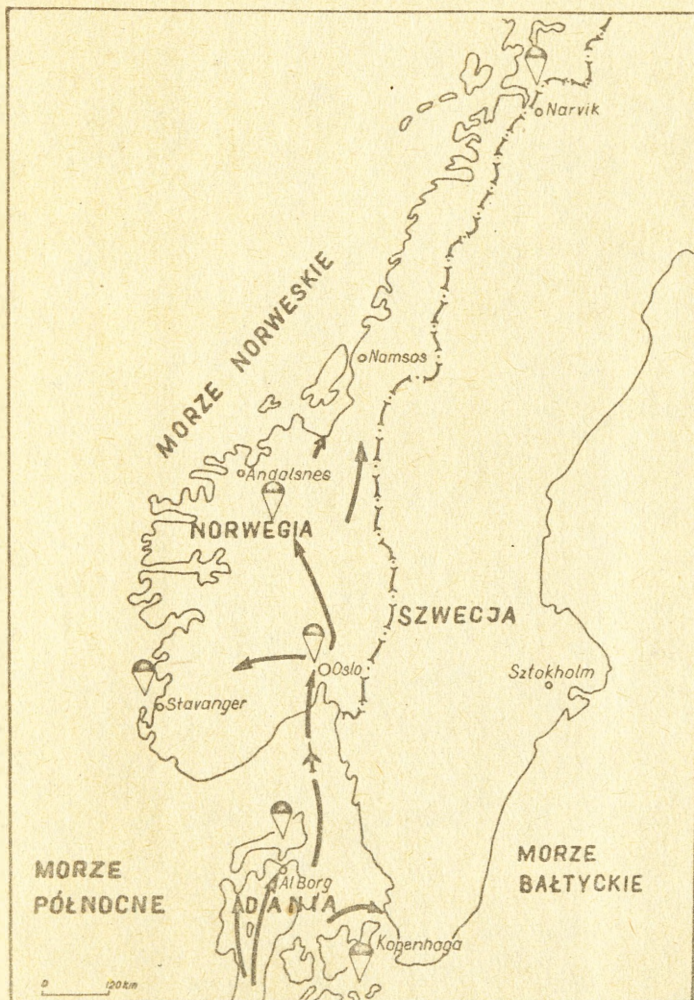
DZIAŁANIA BOJOWE WOJSK ALIANCKICH WE WŁOSZACH, PÓŁNOCNEJ I POŁUDNIOWEJ FRANCJI, HOLANDII I W NIEMCZECH (22.1.1944 - 23.3.1945 r.)

Szkiec nr 9. DESANTY POWIETRZNE WE WŁOSZACH, PÓŁNOCNEJ I POŁUDNIOWEJ FRANCJI, HOLANDII I W NIEMCZECH (22.1.1944 - 23.3.1945 r.)



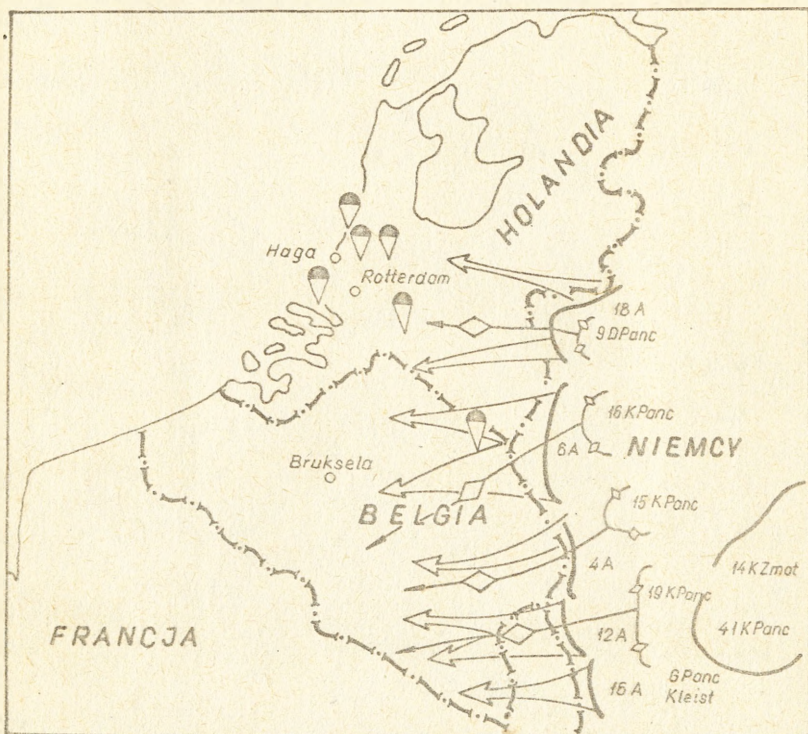


NIEMIECKIE DESANTY POWIETRZNE WYSADZONE
W DANII I NORWEGII w kwietniu 1940 r.



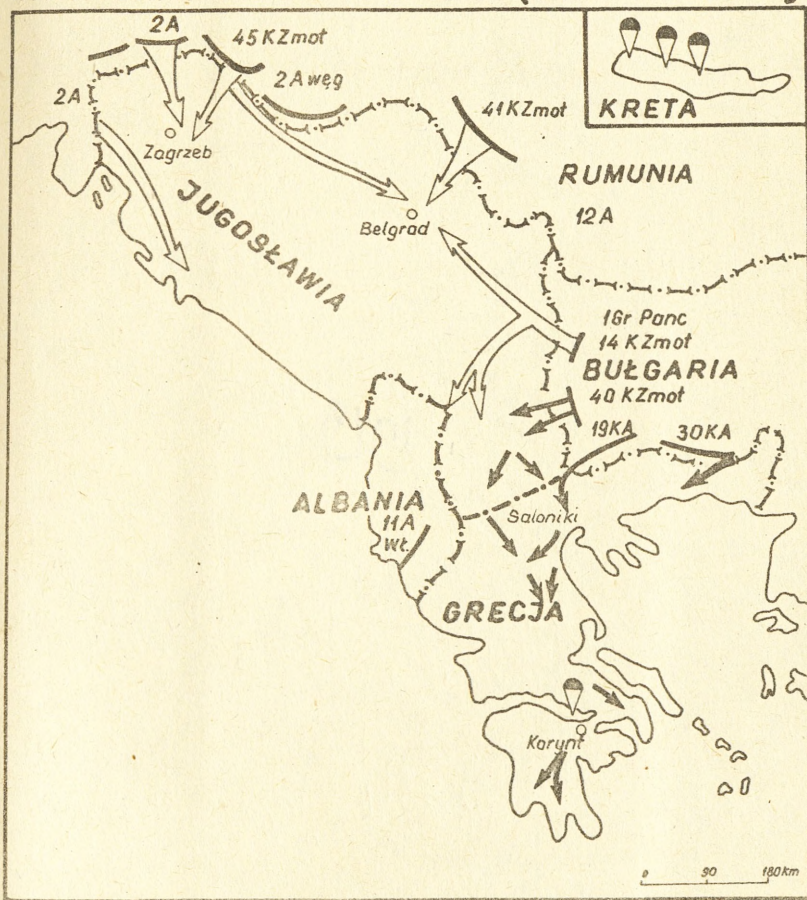
Szkic nr 10

**NIEMIECKIE DESANTY POWIETRZNE WYSADZONE
NA TERENIE BELGII I HOLANDII W MAJU 1940r**



Szkic nr 11

NIEMIECKIE DESANTY POWIETRZNE NA KANALE KORYNCKIM I WYSPIE KRETA [26.4 - 20.5.1941r.]



Szkic nr 12

